



Tygodnik ciechanowski

nr 5

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

5 zł

W TYM 5% VAT

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU NR 5 (2404) 3 LUTEGO 2026 R. NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646

Trzy ofiary wypadku pod Makowem.

Bus uderzył w drzewo



Czytaj na str. 2

Usłyszeli ciche kwilenie

Policyjna czujność podczas interwencji w powiecie mławskim uratowała życie noworodka ukrytego w szafce.

Czytaj na str. 2

Horror na cmentarzu w Lekowie



Niewyobrażalny dramat na cmentarzu w Lekowie. Zaledwie dwa dni po pogrzebie sołtysa Pniewa Wielkiego, nieznani sprawcy zbezczeszcili jego grób, odrzucając wieńce i przesuwając płyty nagrobne tak, że widoczna była trumna. Policja szuka sprawców tego wstrząsającego czynu.

Czytaj na str. 9

Ogień pojawił się nocą



Pożar w Ożumiechu zabrał rodzinie z dwójką małych dzieci wszystko. Zostały zgłiszczca i zbiórka na odbudowę domu.

Czytaj na str. 2

Szkoły kapitulują przed mrozem

Ekstremalne mrozy sparaliżowały oświatę w powiecie. „Krasiniak”, „Budowlanka” i ciechanowska „Dwójka” przeszły na naukę zdalną, natomiast w gminie Glinojec dyrektorzy zdecydowali o całkowitym zawieszeniu zajęć i przedłużeniu ferii.

Czytaj na str. 9

Więcej informacji z regionu
szukaj na portalu:
tygodnikciechanowski.pl

W obronie psów z Pawłowa

Awantura przed bramą schroniska w Pawłowie. Znana celebrytka Laluna, w asyście policji i tłumu przyjezdnych, oskarża placówkę o znęcanie się nad zwierzętami i nazywa ją „patoschroniskiem”.



Tymczasem kontrole weterynaryjne i lokalni wolontariusze studzą emocje – czy w Pawłowie rzeczywiście dzieje się krzywda, czy padło ono ofiarą internetowej nagonki? Sprawdziliśmy, co kryje się za wysokim płotem miejskiego przytuliska.

Z ostatniej chwili:

Kierowniczka schroniska Olga Zinkina złożyła rezygnację z pełnionej funkcji. Uzasadnieniem jej decyzji są m.in. negatywne opinie, z jakimi w ostatnim czasie się spotkała zarówno w kontaktach bezpośrednich, jak i w mediach społecznościowych.

Czytaj na str. 5



Skarbniczka odwołana przez telefon



Sensacyjna zmiana w Urzędzie Gminy Ciechanów. Wójt Stefan Pawłowski nagle odwołał skarbniczkę Wiolettę Kujawę, argumentując to lakoniczną „utrata zaufania”. Urzędniczka o wyrzuceniu z pracy dowiedziała się przypadkiem, przebywając na zwolnieniu lekarskim – nikt z władz gminy nie znalazł czasu na rozmowę.

Czytaj na str. 9

Sonda „Tygodnika” Mój sposób na grype

Grypa atakuje coraz częściej, a szczerpi się tylko garstka Polaków. Lekarze, seniorzy i zwykli mieszkańcy mówią wprost: co naprawdę działa – szczeniopka, apteka czy „babczine” metody?

Czytaj na str. 3

To byłaby śmierć dla okolicy 8 milionów kur rocznie?



Mieszkańcy gmin Raciąż i Baboszewo zwracają szyki przeciwko budowie gigantycznych ferm przemysłowych, a radni powiatu jednogłośnie poparli ich protest. Inwestycje w Żychowie i Jarocinie grożą nie tylko odorem, ale przede wszystkim gigantycznym zużyciem wody, przekraczającym potrzeby całych miast.

Czytaj na str. 4

Kultura na walizkach, ale z rozmachem

Mimo trwającej przebudowy, Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie nie zwalnia tempa – latem czeka nas wielki koncert w Golotczyźnie, a kino „Łydynia” szykuje się do wielkiego powrotu z trzema salami i repertuarem, jakiego w Ciechanowie jeszcze nie było. Z kolei Powiatowa Biblioteka Publiczna świętuje w tym roku 80-lecie



i zapowiada ofensywę, by przyciągnąć do czytania młodzież.

Czytaj na str. 8

Sto tysięcy na WOŚP w mroźną niedzielę Niedzórz nie zawiódł



Mimo siarczystego mrozu i trwających ferii, 34. Finał WOŚP w Niedzborzu okazał się gigantycznym sukcesem. Dzięki mobilizacji mieszkańców i gości z Ciechanowa oraz Mławy zebrano ponad 103 tys. zł na leczenie dzieci. Wydarzenie relacjonowała na żywo telewizja TVN, a lokalna szkoła na jeden dzień stała się sercem ogólnopolskiej akcji.

Czytaj na str. 10

Dramatyczna akcja mławskiej policji

Noworodek ukryty w szafce

Tragiczny finał domowej interwencji w jednej z podmławskich miejscowości. Policjanci, którzy przyjechali ratować 25-letnią kobietę, znaleźli w szafce ukryte niemowlę. Dziecko żyje tylko dzięki czujności mundurowych.

W czwartek, 29 stycznia br., patrol z mławskiej komendy został wezwany do 25-latkę wymagającej pilnej pomocy medycznej. Gdy na miejsce dotarło pogotowie, lekarz szybko ocenił sytuację: pacjentka jest tuż po porodzie. W domu nie było jednak śladu dziecka.

Podczas gdy medycy zajmowali się kobietą, policjanci usłyszeli ciche kwilenie dobiegające z głębi mieszkania. Ruszyli tropem dźwięku. W jednej z szafek znaleźli noworodka – dziecko nie było w żaden sposób zabezpieczone po porodzie. Było wychłodzone, ale żywe.

Zarówno matka, jak i noworodek trafili do szpitala. Ich życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo. Śledczy badają teraz, dlaczego dziecko zostało ukryte i kto brał w tym udział. W momencie interwencji w domu przebywały jeszcze cztery osoby. Trzy z nich policja zatrzymała do wyjaśnienia. Wszyscy byli trzeźwi.

Sprawę nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Mławie. Na miejscu przeprowadzono szczegółowe oględziny z udziałem prokuratora. **KO**

Ogień pojawił się nocą

Z żywiołem walczyło kilkanaście zastępów straży z dwóch powiatów. Rodzina straciła dorobek życia – pozostały tylko zgłiszczca. Potrzebna im pomoc, aby z popiołów odbudować ich miejsce na ziemi.

Pożar zauważono w nocy z piątku na sobotę, 30 na 31 stycznia, po godzinie 1.00. Palili się dom jednorodzinny w Ożumiechu w gm Krzynowłoga Mała.

Na szczęście nikomu nic się stało, ale straty są ogromne. Z żywiołem przez wiele godzin walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej z dwóch powiatów: przasnyskiego i mławskiego.

Rodzina z dwójką małych dzieci straciła dach nad głową i wszystko, co w budynku było. Uruchomiona została zbiórka pieniędzy dla pogorzalców.



- W kilka minut dorobek całego życia zamienił się w zgłiszczca. Rodzice i dwójka małych dzieci zostali bez jedynego domu, jaki mieli. Dla dzieci to utrata ich świata – pokoju, zabawek, znajomego zapachu, poczucia „tu jest bezpiecznie”. Dla rodziców to niewyobrażalny ból i strach o jutro, bo najtrudniejsze pytanie brzmi dziś: jak zapewnić dzieciom normalność po takiej tragedii? – czytamy w opisie zbiórki. - Ta zbiórka powstała, by pomóc im w odbudowie domu – nie luksusu, nie marzeń ponad miarę, ale miejsca, w którym znów będą mogli żyć razem, bez lęku i niepewności. Każda złotówka to realny krok w stronę ścian, dachu, okien – ale też w stronę stabilności, spokoju i dzieciństwa, które nie powinno być naznaczone tragedią. Oni nie proszą o wiele. Proszą o szansę, by zacząć od nowa. O szansę, by z popiołów znów powstał dom – miejsce ciepłe, bezpieczne, pełne miłości. Prosimy o pomoc. Jeśli możesz – wesprzyj zbiórkę. Jeśli nie – udostępni. Każdy gest ma znaczenie. Razem możemy sprawić, że ta historia nie zakończy się na tragedii, ale na solidarności i nadziei.

Link do zbiórki: <https://pomagam.pl/mhmeor>

KO

Rodzina z dwójką małych dzieci straciła swój dom

Zmarła red. Małgorzata Jabłońska

Nie żyje Małgorzata Jabłońska, dziennikarka przez wiele lat związana z „Tygodnikiem Ciechanowskim” jako przasnyska korespondentka.

Odeszła osoba, która współtworzyła lokalne dziennikarstwo nie z obowiązku, lecz z potrzeby uważnego patrzenia na ludzi i ich sprawy.

Była reporterką codzienności. Pisała o tym, co bliskie mieszkańcom – bez krzyku, bez taniej sensacji, za to z rzetelnością, empatią i szacunkiem dla bohaterów swoich tekstów. Zawsze pilnowała faktów, zawsze pilnowała słowa. Jej artykuły miały wagę, bo stał za nimi człowiek wrażliwy i uczciwy wobec czytelnika. Pomogła wielu ludziom.

Dla redakcji była kimś więcej niż współpracownicą. Była częścią zespołu, koleżanką, oparciem w trudnych chwilach. Zostawia po sobie pustkę, której nie da się szybko ani łatwo wypełnić.

Rodzinie, bliskim oraz wszystkim, którzy mieli szczęście ją znać i z nią pracować, składamy wyrazy głębokiego współczucia. **red**

Chyliny (gm. Szelków)

Trzy osoby poniosły śmierć

Do tragicznego wypadku doszło w miniony poniedziałek, 2 lutego ok. godziny 6.25.

Jak przekazuje kom. Monika Winnik, według wstępnych ustaleń 38-letni kierujący busem do przewozu osób niepełnosprawnych, jadąc od Szelkowa w kierunku Makowa Maz., na prostym odcinku drogi najechał na lewy tył zaparkowanej na jezdni ciężarówki, a następnie zjechał na przeciwny pas, do rowu i uderzył w drzewo.



Bussem podróżowały 4 osoby. Niestety trzech pasażerów, w wieku 46-65 lat, zginęło na miejscu.

Kierowca busa trafił do szpitala. Był trzeźwy. **RK**

Zima nie odpuszcza

Zima co roku wystawia na próbę infrastrukturę mieszkaniową i organizację zarządzania budynkami.

Niskie temperatury, opady śniegu oraz rosnące koszty energii sprawiają, że sprawne działanie osób zarządzających staje się szczególnie istotne dla komfortu i bezpieczeństwa mieszkańców. Jak Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Ciechanowie radzi sobie w sezonie zimowym i jak dba o odśnieżanie oraz bieżące potrzeby lokatorów? Zapytaliśmy prezesa zarządu **Karola Makijonko**, jak w praktyce wygląda zimowa rzeczywistość w zasobach TBS?

- Zima zaskoczyła wszystkich – stwierdził Karol Makijonko. - Począwszy od samorządów po firmy. Jeśli chodzi o nas, co roku jesteśmy przygotowani

na zimę, a zatem w tym roku także. Mam na myśli zapas piasku i służby. Dysponujemy sprzętem do odśnieżania, natomiast wiadomo, że przy takich opadach także odśnieżają przy naszych blokach i posypują piaskiem. Mamy bloki komunalne, mamy bloki własne, zarządzamy także wspólnotami. Dużym problemem dla nas są sople na budynkach. Staramy się je na bieżąco usuwać, żeby nie zagrażały bezpieczeństwu. Skoki temperatury znacząco się do tego przyczyniają. Raz minus, za chwilę plus. Staramy się na bieżąco te wszystkie zagrożenia usuwać, także systematycznie usuwamy śnieg z dachów. Na szczęście opady są teraz trochę mniejsze i można zająć się dokładniejszym usuwaniem śniegu.

Robimy to na bieżąco i cały czas służby TBS są w pogotowiu. Jest o tyle problematyczne, że tak dużej ilości śniegu dawno nie było i jest ciężko w tak krótkim czasie go usunąć, czy odgarnąć. Pomiędzy blokami przestrzeń parkingowa jest nieduża i też potrzebna, a ten śnieg gdzieś trzeba zepchnąć.

Choć intensywne opady śniegu dały się we znaki zarówno zarządcy, jak i mieszkańcom, działania podejmowane przez TBS mają na celu przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa i możliwie największego komfortu lokatorów. Ostateczna ocena skuteczności tych działań, należy jednak do mieszkańców, którzy na co dzień mierzą się z zimową rzeczywistością. Zima zwykle weryfikuje przygotowanie zarządców. Jest najlepszym sprawdzianem, który pokazuje, jak ważna jest dobra organizacja i szybkie reagowanie na zmieniające się warunki atmosferyczne. Śnieg szybko obnaża mocne i słabe strony zarządzania i nie wybacza opóźnień ani zaniedbań. **ES**

I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku

Na sto dni przed maturą

Maturzyści z I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku mają już studniówkę za sobą. Maturalny bal odbył się w płońskiej sali Marco.

W sobotę, 31 stycznia poloneza, w trzech turach, zatańczyli uczniowie

szczęściu maturalnych klas I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku.

W części oficjalnej ciepłe słowa do młodzieży skierowali zaproszeni goście oraz dyrekcja, a maturzyści dziękowali nauczycielom, wychowawcom i rodzicom.



Maturzyści przygotowali program artystyczny



Poloneza zatańczyli uczniowie 6 maturalnych klas

Uczniowie przygotowali również okolicznościowy program artystyczny, a potem zabawa trwała do białego rana. **KO**

 <p>muzeumplock.eu</p> <p>Mazowsze serce Polski</p>	Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tum ska 8, tel. 24 364 70 70		
	Secesja, X wieków Płocka, Bolesław Biegas Płock, ul. Tum ska 8 Tel. 24 364 70 70	Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco, Galeria płocczan XX wieku. Galeria Themersonów Płock, ul. Kolegialna 6 Tel. 24 364 70 70	Muzeum Żydów Mazowieckich Płock, ul. Kwiatka 7 Tel. 364 86 96
	Spichlerz (dział etnograficzny) Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b Tel. 262 25 95	Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wią czem inie Polskim Tel. 532 743 020	Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej w Wyszogrodzie ul. Rynek 1 Tel. 881 029 310
Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia) 10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)			<small>POP-18</small>

	Urząd Gminy w Sońsku 06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20 pow. ciechanowski woj. mazowieckie tel. 23 671 30 85 fax: 23 671 38 22 e-mail: sekretariat@sonsk.pl www.sonsk.pl
---	--

 <p>www.muzeumciechanow.pl</p> <p>Mazowsze serce Polski</p>	BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT) ul. Warszawska 61	ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE ul. Zamkowa 1 tel. 23 672 40 64	ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŃNIE ul. Świętochowskiego 16 tel. 23 671 30 78
Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ) BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46			

Sonda „Tygodnika”

Mój sposób na grype

W ostatnich tygodniach wyraźnie zwiększyła się liczba zachorowań na grype. Na początku stycznia odnotowywano 70 przypadków na 100 tys. mieszkańców, natomiast w drugiej połowie miesiąca było to już blisko 270 zachorowań — wynika z danych portalu ezdrowie.gov.pl. Największy wzrost liczby przypadków przewidywany jest na przełomie stycznia i lutego.

Szczepionka przeciw grypie jest obecnie refundowana w 50 proc., a dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia, kobiet w ciąży oraz osób powyżej 65. roku życia dostępna jest bezpłatnie.

Zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia poziom wyszczepialności przeciw grypie w danym kraju powinien sięgać 75 proc. populacji. Tymczasem w Polsce szczepi się zaledwie około 5 proc. społeczeństwa. **erem**

Anna Beata Juklaniuk
- emerytka Przasnysz

- Dopadł mnie. Wirus. Niedrożny nos, załzawione oczy, zatkanie uszy, suchość w gardle, ból mięśni i głowy. Lekki stan podgorączkowy. Co z tym zrobić?



Marzy mi się łóżko. Jestem obecnie w tej komfortowej sytuacji, że mogę bez problemu takie marzenie zrealizować. W przypadku wirusów najważniejsze jest, aby nie rozsiewać ich na innych. Pozostać trzeba w domu i pozwolić organizmowi wyzdobrzeć.

W początkach października ścięłam łodygi malin z owocami i kwiatami do wazonu. Wstawiłam je bez wody, postawiłam w zacienionym miejscu. Uschły pięknie, zachowując kolor. Potem pocięłam na kawałki. Pamiętam, jak wiele lat temu moja teściowa suszyła maliny, wieszając je w pęczkach na strychu. Nigdy jednak nie miałam okazji ich skosztować i przyznam szczerze, wątpiałam w działanie. Teraz postanowiłam spróbować naparu z tego specyfiku. Chwilę po wypiciu poczułam rozgrzewające ciepło w całym ciele. To fantastyczna mikstura. Działa lepiej niż aspiryna.

Kiedyś, w czasach mojego dzieciństwa podstawą leczenia były takie specyfiki, jak: miód, gorące mleko z masłem, czosnek, napary z lipy i malin, sok z malin. Dla ozdrowieńców był gotowany esencjonalny rosół, z dużą ilością natki pietruszki. Rozgrzewał, wzmacniał i leczył. Nie brano tylu środków farmaceutycznych, co obecnie.

Ojciec współczesnej medycyny Hipokrates twierdził, że choroby mają naturalne, materialne przyczyny, a ciało i jego dolegliwości należy rozumieć holistycznie. Należy leczyć pacjenta, a nie chorobę. Choroba jest zjawiskiem naturalnym i w otoczeniu człowieka, w przyrodzie, trzeba szukać na nią leków. W przypadku mojego przeziębienia, specyfiki naturalne wystarczyły.

Oprócz wymienionych już przeze mnie specyfików polecam: cytryny i imbir. Jeśli męczy kaszel, doskonale działa syrop z cebuli czy z buraka ćwikłowego lub też napar z tymianku. No i oczywiście trzeba chorobę wyleżeć w zaciszu domowym. O ile objawy nie nasila się i temperatura nie zaczyna rosnąć. Wówczas trzeba koniecznie zasięgnąć porady lekarza.

Małgorzata Karczewska-Łubińska - emerytka



- Nie czekam na rozwinięcie choroby tylko od razu idę do lekarza. Jestem raczej mało odporna i bardzo często kończy się to antybiotykami. „Babcine” sposoby na mnie nie działają. Myślę, że to trochę moja wina, ponieważ pracując nie chodziłam na zwolnienia, bo wydawało mi się, że beze mnie nie poradzą sobie. Brałam antybiotyk, szłam do pracy i myślałam, że dlatego teraz jestem mało odporna. A szczepienia?! Trzy razy szczepiłam się na Covid. Nie wiem, czy dobrze zrobiłam, czy też nie. A grype też kiedyś miałam. Z wysoką temperaturą. Przeważnie bywam przeziębiona. **KB**

dr Tomasz Karauda
- internista, specjalista chorób płuc

- Dominujący wariant grypy typu A charakteryzuje się mutacją utrudniającą jego szybkie rozpoznanie przez układ odpornościowy, co sprzyja łatwiejszemu szerzeniu się zakażeń. Wirus grypy bardzo często mutuje, to zmienność sezonowa, dlatego co rok przygotowujemy nowe szczepienia. Choć obecnym wirusem grypy zarazamy się o wiele łatwiej, nie oznacza, że choroba powoduje cięższy przebieg. Jako że choruje więcej osób, więcej też trafia do szpitali z powodu poważnych powikłań i zaostżeń chorób przewlekłych. Dzięki nim układ odpornościowy zaszczepionego może rozpoznać atakującego wirusa. Tegoroczny wirus - niestety - jest zmutowany właśnie w kluczowym elemencie do rozpoznania. Bez sezonowej stymulacji naszego układu odpornościowego

go poprzez szczepienia nie mamy dość dobrej odpowiedzi immunologicznej, nawet jeżeli w zeszłych latach chorowaliśmy na grype lub jeśli w zeszłych latach przyjmowaliśmy szczepienia. **erem**

dr Anna Zębalska - lekarz



- Nasi pacjenci w centrum medycznym „Eskulap” są pacjentami w mojej ocenie bardzo współpracującymi i takimi, którzy wiedzą mniej więcej, jakie powinno być postępowanie.

Wcześniej leczą się swoimi domowymi sposobami, z internetu, czy jakimiś „babcinymi”. I bardzo sobie cenimy to, że pacjenci są z nami szczerzy i że informują nas o tym. Syrop z cebuli, czy okład z jakiegoś ziółka nie robi raczej żadnej szkody, a bywa tak, że jeżeli to jest zwykłe przeziębienie, to ono po prostu samo po kilku dniach ustępuje. I wizyta u lekarza jest niepotrzebna.

Najczęściej przychodzą wtedy, kiedy leczenie objawowe, czyli to, które jest dostępne w domu bądź w aptece bez recepty nie daje efektów.

My również stosujemy leczenie objawowe, czyli jeżeli mamy do czynienia z niezłym nosem, tak zwanym katarą, należy zastosować leki obkurczające do nosa w aerozolu bądź w formie tabletek. Jeżeli mamy gorączkę, to stosujemy typowe leki przeciwgorączkowe. Zwykle wskazany jest w pierwszej kolejności paracetamol bądź ibuprofen, ewentualnie pyralgina. Jeżeli mamy suchy kaszel, stosujemy tabletki bądź syrop na suchy kaszel. I w zdecydowanej większości przypadków takie postępowanie jest wystarczające. Zamiast przychodzić do lekarza, można pójść do apteki i poprosić o jakieś leki. Jeżeli przez cztery, pięć dni takiego postępowania nie ma poprawy

wy żadnej, bądź gorączka się utrzymuje, to wtedy należy jednak skontaktować się z lekarzem. Chciałaby zachęcić wszystkich do wykonywania testów, które są od niedawna dostępne w aptece. Taki test na wirusa RSV, grypy czy Covid pozwala nam stwierdzić z jakim wirusem mamy do czynienia. Jeżeli to grypa na przykład, to wtedy wskazana jest wizyta, bo na grype mamy leczenie celowane.

Gorąco zachęcam do szczepień i przypominam, że szczepionka na grype jest co roku aktualizowana i okres jesienno-jest najlepszym momentem, żeby się zaszczepić. Te szczepienia naprawdę zabezpieczają, powodują, że zachorowalność jest do 70% mniejsza, a przebieg jest łagodniejszy.

No i przede wszystkim nie dochodzi do powikłań, bo tego najbardziej się obawiamy.

Agata Olszewska - PTTK



- Nie choruję od kilku lat. Oczywiście, jak była pandemia, to z racji chociażby mojej pracy przyjąłabym wszystkie szczepionki, tak jak trzeba było. Natomiast teraz przyjmuję szczepionki przeciw grypie. Do wszystkich trzeba mieć trochę zdroworozsądkowego podejścia. Mam mamę 94-letnią i ona jeszcze stosuje takie stare metody: jakieś napary, ziółka, mikstury. Podchodzę do tego sceptycznie, ale na moje dzieci zawsze to działa i ona wierzy w to, że jeśli na przykład człowiek się wygrzeje, czy wypije masło z mlekiem i miodem, czy z imbirem, to będzie miało pozytywny efekt. Metody „babcine” mogą być stosowane pro-

filaktycznie, grzane wino, czy herbata zimowa, a w niej dużo witamin. Smakują i to są fajne rzeczy. Ważna jest także dbałość o siebie. **KB**

Jolanta Przybyłowska - emerytka



- Na grype się nie szczepię, za to już na jesieni przygotowuję się do zimy i przyzwyczajam organizm. Uodpariam się na wiele naturalnych sposobów. Stosuję wszystko, co możliwe. Preparaty, które wzmocnią mnie i dadzą dobry skutek. Na przykład imbir, kurkumę, wodę utlenioną, sód na gardło, jakieś mikstury, czyli... takie naturalne, ale moim zdaniem skuteczne. Jak coś mnie atakuje - witamina C. Antybiotyków staram się nie stosować. Wiedzę czerpię z tematycznych książek. Zawsze mnie to interesowało. Uważnie też słuchałam kiedyś babci, która dziwne rzeczy stosowała, ale dziś myślę, że to były pozytywne i praktyczne sposoby na zdrowie. Człowiek i natura powinni być ze sobą w symbiozie. Czasem trzeba też chemię

zastosować, ale podstawa to wzmocnienie organizmu jesienią - fizyczne, ale i psychiczne. Kontakt z naturą, joga, częste przebywanie samemu ze sobą, wyciszenie. U lekarza byłam pewnie z 5 lat temu. Wtedy była to grypa. A tak stosuję domowe sposoby. **KB**

Piotr Budziszewski
- prezes fundacji „Miód i Malina”

- Zima w tym roku jest taka, jaka powinna być, jest śnieg, mróz, po prostu pięknie. Ale to również okres przeziębienia, a nawet odmrożeń. W takiej sytuacji zanim sięgnęmy po broń obojętną - antybiotyki - warto spróbować coś z apteki naszych babć. Na takie bardzo zimne dni, gdy jestem przemarznięty i czuję zimno w kościach, żona robi mi gorącą miksturę, której przepis przekazywany jest u nas z pokolenia na

pokolenie. Do kubka nalewa czerwonego wytrawnego wina, dodaje 2-3 łyżki miodu, trochę imbiru (dawniej również posiekany ząbek czosnku), pięć-sześć sztuk goździka, trochę cynamonu do smaku. To wszystko podgrzewa i daje mi do wypicia. Po wypiciu natychmiast pod kołdrę i na drugi dzień rano człowiek jest zdrowy i gotowy do pracy. Dla osób, które nie tolerują alkoholu, zamiast wina warto zastosować sok ze świeżo wyciśniętych jabłek lub pomarańczy, należy tylko pamiętać, że soki podgrzewamy tylko do około 40 stopni Celsjusza. Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, mama robiła nam gorące mleko z miodem, ale kiedyś mleko smakowało inaczej, takie proste od krowy, nie z kartonika. Po całym dniu grania w hokeja na pobliskim stawie to było najlepsze lekarstwo na przeziębienie. Profilaktycznie w zimę robię sobie chłopskie śniadanie, w skład którego wchodzi kanapki, na których jest pasta ze smalcu gęśniego, czosnku, cebulki i oczywiście ogórek kiszony. Do tego mocna, gorąca kawa zbożowa. W smalcu są dobre tłuszcze omega, czosnek - jeden z najlepszych antybiotyków, cebula - witamina C, a kawa ma dużo garbnika i błonnika, po prostu samo zdrowie. Cieszymy się zimą, póki jeszcze jest, bo nie wiemy co będzie za rok, za dwa. Do zobaczenia w zdrowiu i w szczęściu. **RK**

Wiesława Kraszewska
- DPS Kombatant

- Jak przychodzi sezon grypowy, to może to dopaść każdego, ale dbanie o zdrowie, wiara w to, że człowiek musi być zdrowy, to taki potencjał wewnętrzny, który każdy musi mieć. I pozytywne myślenie, że ja sobie poradzę.

Uważam, że jestem dobrym „egzemplarzem”. Pracuję 18 lat i nigdy nie byłam na zwolnieniu lekarskim. Co nie znaczy, że nie byłam chora. Brałam wtedy urlop, ale na zwolnienie lekarskie nie było mnie stać. Te choroby to były raczej przeziębienia, czy inne drobne dokuczliwości. Preferuję szczepionki przeciw grypie, bo takie biorę, a to pozwala trzymać się dobrze. **KB**

Kurniki wypiją wodę i zatrują życie mieszkańcom Żychowa i Jarocina

Bunt przeciw gigantom

Od kilku miesięcy protestują mieszkańcy w gminie Raciąż, a teraz protestują też mieszkańcy gminy Baboszewo. W obydwu przypadkach chodzi o planowaną budowę przemysłowych ferm drobiu. Rada powiatu, na wniosek zarządu, przyjęła właśnie stanowisko w powyższej sprawie, wyrażając jednoznaczny sprzeciw przeciwko tym dwóm lokalizacjom.

W Żychowie...

Jak już informowaliśmy, od kilku miesięcy toczy się procedura w sprawie planowanej fermi drobiu w miejscowości Żychowo w gminie Raciąż.

Investor planuje budowę ogromnej fermy przy granicy Raciąży, Pólki - Raciąż i Kossobud, w obrębie miejscowości Żychowo. Ferma, składająca się z 16 kurników, produkująca 8 mln sztuk drobiu rocznie, miałaby powstać nieopodal zbiornika retencyjnego, którego budowę gmina Raciąż wkrótce rozpocznie.

O obawach i proteście mieszkańców również informowaliśmy – mieszkańcy obawiają się m.in. uciążliwości związanych z odorem, zagrożenia dla okolicznych rolników – chodzi np. o choroby zakaźne jak grypa ptaków, która potrafi zdziesiątkować stada w promieniu wielu kilometrów. Obawiają się również negatywnego wpływu na ich zdrowie i środowisko naturalne, niszczenia dróg, ale i spadku wartości ich nieruchomości, obniżenia poziomu wód gruntowych, bo ferma miałaby ogromne zapotrzebowanie na wodę.

Gmina Raciąż – przed wydaniem inwestorowi decyzji środowiskowej, wystąpiła do 3 instytucji o opinię w tej sprawie.

Powiatowy Inspektor Sanitarny w Płońsku wydał dla planowanej inwestycji opinię negatywną, natomiast Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska dotąd takich opinii nie wydały.

Radni gminy Raciąż jednogłośnie podjęli uchwałę, sprzeciwiając się budowie fermi. Nie ma to jednak formalne-

go znaczenia dla trwającej procedury. Decyzję podejmie wójt gminy Raciąż.

Ostatnio mieszkańcy wystosowali do władz gminy list otwarty, przesłany został do wiadomości wielu instytucjom.

Mieszkańcy w powyższym piśmie po raz kolejny zwracają uwagę na ogromną skalę planowanej inwestycji, i po raz kolejny wyrażają swój sprzeciw, apelując do wójta gminy Raciąż o wydanie decyzji odmownej.

Argumentują, że planowana ferma miałaby zużywać ok. 180 tys. m³ wody rocznie z zasobów wód podziemnych – to jest o 50% więcej niż zużywa całe miasto Raciąż. Tak wysokie zużycie wody oznacza ogromną ilość ścieków, a oczyszczalnia gminna jest wskazywana jako jedno z miejsc odbioru ścieków, choć, jak argumentują mieszkańcy, już teraz staje się niewydolna. Podkreślają też, że do fermy będzie przyjeżdżać co najmniej 30 samochodów ciężarowych dziennie, a wskutek działalności fermy należy się liczyć z emisją szkodliwych substancji chemicznych jak np. amoniak i siarkowodor.

I w Jarocinie...

Podobna sytuacja ma miejsce w gminie Baboszewo, choć to jest świeża sprawa. Niedawno inwestor, który chce wybudować fermę w Jarocinie, wystąpił do wójta gminy Baboszewo o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach planowanego przedsięwzięcia. Baboszewski urząd wszczął administracyjne postępowanie w pierwszej połowie stycznia. Opinię w tej sprawie wyrażą 4 instytucje, w tym Urząd Marszałkowski, bo tu w grę wchodzi pozwolenie zintegrowane.



Mieszkańcy sprzeciwiają się tej inwestycji. Miałaby ona bowiem powstać w sąsiedztwie zabudowań, obejmując kilkanaście hektarów, na których miałyby powstać 10 piętrowych kurników.

Zebrano podpisy pod sprzeciwem, wystosowano petycję do wójta Bogdana Pietruszewskiego, który deklaruje, że uszanuje głos mieszkańców.

Mieszkańcy Jarocina i okolic, podobnie jak w przypadku Żychowa, argumentują, że ferma będzie emitować do środowiska ogromne ilości amoniaku, siarkowodoru, metanu, płynów organicznych i odorów, bardzo duże ilości odpadów i ścieków, przyczyni się do dewastacji infrastruktury drogowej, spowoduje zagrożenie dla ich zdrowia i środowiska.

Radni powiatu są przeciw

Nad sprawą Żychowa i Jarocina pochylili się radni powiatu płońskiego, którzy dyskutowali w tej kwestii podczas sesji 28 stycznia. A to za sprawą zaproponowanego przez zarząd powiatu stanowiska przeciw planowanym w tych miejscowościach inwestycjom. Na sesji byli obecni przed-

stawiciele mieszkańców, a także wójt gminy Baboszewo, Bogdan Pietruszewski i przewodniczący baboszewskiej rady, Wiesław Garczewski.

- Jak słyszę, że w Jarocinie ma być hodowanych parę milionów sztuk, to jestem przerażony. To ferma przemysłowa i na taką nie powinniśmy się zgadzać – mówił wójt na forum rady powiatu.

Dodał, że będzie popierał mieszkańców i blokuje inwestycję, w granicach prawa.

Radny powiatu z terenu gminy Baboszewo, Krzysztof Kruszewski argumentował, że trzeba wskazywać, iż inwestycja w Jarocinie godzi w dobro społeczeństwa. Z przedstawionego przez inwestora raportu środowiskowego wynika bowiem, że ferma miałaby powstać na 13 ha – to 10 piętrowych kurników, każdy o długości 140 m, szerokości 25 m i wysokości 7 m, a także infrastruktura towarzysząca: 20 silosów, 20 butli gazowych o pojemności 6,5 tys. litrów – do ogrzewania, 2 duże agregaty mocy 500 kW.

Radny podkreślał, iż trzeba pamiętać o zapotrzebowaniu na wodę, bo choć inwestor wskazuje własne odwierty, to z raportu środowiskowego wynika, że pobór wody wynosiłby 38 tys. m³ rocznie, a to jest tyle, co przez dwa miesiące zużywa cała gmina.

Zdaniem radnego Kruszewskiego działalność takiej fermy będzie miała negatywny wpływ dla miejscowości i całej gminy, bo będzie to mega fabryka, do której codziennie przyjeżdżać będzie 40 ciężarowych samochodów.

Przewodniczący rady gminy Baboszewo, Wiesław Garczewski mówił, że ferma w Jarocinie miałaby powstać na jednym z najładniejszych terenów w tej gminie. Powiedział też, że kolejna firma szuka już działki, żeby w pobliżu planowanej fermy wybudować biogazownię.

Mieszkaniec Żychowa, Tomasz Groblewski apelował w imieniu mieszkańców do rady powiatu, by nie pozwoliła, aby powiat płoński stał się zagłębiem kurników, jak powiat zuromiński czy mławski. Argumentował, że powiat odpowiada za ochronę środowiska i zdrowie publiczne, i to w starostwie zapadają decyzje pozwoleń na budowę. Mówił, iż mieszkańcy wnioskowali do wójta gminy Raciąż o powołanie eksperta, który sprawdzi rzetelność raportu środowiskowego przedstawionego przez inwestora, ale spotkali się z odmową. Na nic zdał się również poparty podpisami wniosek o zmianę planu zagospodarowania dla terenu, gdzie ferma jest planowana.

Na temat planowanej fermy w Żychowie wypowiedziała się również Ewa Nowakowska. Mówiła, iż w raporcie środowiskowym brakuje podstawowych informacji, jak chociażby tych dotyczących zagospodarowania tzw. kurzaka, czy kwestii ścieków.

Rada powiatu -17 głosami za, podjęła stanowisko w sprawie planowanych ferm w Żychowie i Jarocinie – nikt nie głosował przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

W stanowisku rada przekazuje, że w obliczu licznych protestów mieszkańców, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, ochroną zdrowia publicznego i środowiska naturalnego oraz dobrem mieszkańców, wyraża jednoznaczny sprzeciw wobec planowanych w Żychowie i Jarocinie ferm drobiu.

Rada argumentuje, że badania naukowe wskazują na wpływ ferm przemysłowych na jakość powietrza, gleby, na wody powierzchniowe i podziemne, uciążliwości odorowe, roślinność i bioróżnorodność oraz zdrowie ludzi.

Rada w stanowisku uznaje planowane lokalizacje ferm za inwestycje stwarzające istotne ryzyko dla środowiska i zdrowia ludzi, i wyraża stanowczy sprzeciw.

W stanowisku czytamy, że sprzeciw rady powiatu ma dodatkowe uzasadnienie w doświadczeniach sąsiednich powiatów, gdzie zlokalizowane są duże fermy. Doświadczenia te bowiem pokazują, że skutki lokalizacji ferm mają charakter długofalowy i trudny do odwrócenia. Radni podkreślają, że zdrowie ludzi i ochrona środowiska naturalnego są wartością nadrzędną wobec interesów inwestorów planujących budowę ferm.

KO

Studniówka Zespołu Szkół nr 1 im. gen. J. Bema w Ciechanowie

Pomiędzy tym co znane, a tym co nadejdzie

82 uczniów klas piątych Zespołu Szkół nr 1 im. gen. J. Bema w Ciechanowie bawiło się 31 stycznia w Zajeździe „Tur” w Niestumiu na symboliczne sto dni przed maturą.

Tęgoroczni maturzyści to uczniowie kierunków: technik logistik, z wychowawcą Markiem Sobiechem, technik informatyk, z wychowawcą Elżbietą Kopacz, technik elektryk – wychowawcą jest Mariusz Suwiński oraz technik programista i technik przemysłu mody, gdzie wychowawcą jest Agnieszka Wichowska.

Wieczór rozpoczął się od okolicznościowych przemówień, a w roli konferansjerów wystąpili uczniowie Oliwia Rzeckowska i Karol Kozakowski.

- Spotykamy się dziś w wyjątkowym momencie, w chwili zawieszony pomiędzy tym, co jest znane, a tym, co dopiero nadejdzie – mówił dyrektor Maciej Wojciechowski. - Studniówka to nie tylko piękna tradycja i bal pełen radości. To symboliczny punkt, za wami lata nauki, pracy, pierwszych sukcesów i porażek. Technikum uczy nie tylko zawodów, uczy odpowiedzialności, wytrwałości i odwagi w mierzeniu się z realnym światem. Dziś widzę przed sobą młodych ludzi, gotowych, dojrzałych, prawdziwych, takich, którzy potrafią myśleć, działać i brać sprawy w swoje ręce. W tej dro-



dze pomogli wam nauczyciele, którzy przekazywali wiedzę, wymagali, motywowali, wspierali. Szczególne słowa podziękowania kieruję do wychowawców. Tych, którzy byli najbliższymi waszej szkolnej codzienności. Zнали wasze sukcesy, trudności. Potrafilili wysłuchać, doradzić, przypomnieć, co naprawdę jest ważne. To ich praca bardzo często kształtuje człowieka na całe życie. Słowa wdzięczności kieruję także do rodziców. Tych, którzy od zawsze blisko, wspierając, towarzysząc, dodając odwagi w ważnych chwilach. Dziękuję państwu

za zaufanie do szkoły, za współpracę, wsparcie i obecność. Drodzy uczniowie, przed wami moment, w którym szkolna codzienność ustępuje miejsca dorosłym wyborom. Wierzmy, że przygotowanie zdobyte w technikum stanie się solidnym fundamentem waszych dalszych sukcesów zawodowych i osobistych. I tu pasują słowa Henry'ego Forda: „Nawet jeśli myślisz, że potrafisz i nawet jeśli myślisz, że nie potrafisz, w obu przypadkach masz rację”. Wiara w siebie naprawdę robi różnicę. Za 100 dni przyjdzie czas sprawdzianów, decyzji i wyborów. Ale

dzisiejszy wieczór nie jest o przyszłości. Jest o przyjaźniach, które być może przetrwają lata i o wspomnieniach, do których będziecie wracać z uśmiechem. Ze swojej strony, a także w imieniu grona pedagogicznego, jeszcze raz dziękuję wam i waszym rodzicom za zaproszenie. Mam nadzieję, że ta noc będzie niezapomniana zabawą.

Głos zabrali także przedstawiciele rodziców, a następnie uczniowie wręczyli kwiaty i podziękowania nauczycielom.

Wtedy przyszedł czas na punkt kulminacyjny – wyrzmił Polonez. Autorem układu do tego wniosłego tańca był Paweł Pawłowski.

Po zakończeniu Poloneza wszyscy zgromadzeni wnieśli toast lampką szampana, po czym przyszedł czas wspólnych zdjęć, zarówno tych grupowych dla całych klas, jak i tych w mniejszym gronie na przygotowanej ścianie. Po wszystkim wszyscy udali się na krótki posilek, po którym rozpoczęło się to, na co wszyscy czekali najbardziej – niezapomniana zabawa.

A o to, by wszyscy bawili się dobrze, zadbał niezawodny DJ Paweł Samowski.

RK





W obronie psów z Pawłowa

W miniony czwartek przed Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt w Pawłowie zgromadziło się kilkadziesiąt osób, które protestowały przeciwko złemu traktowaniu przebywających tam czworonogów. Powodem protestu były zdjęcia i zarzuty internautów w mediach społecznościowych. Wykorzystała je celebrytka Laluna, która postanowiła kreować siebie na obrończynię zwierząt. Ona też ogłosiła protest przed schroniskiem i zapowiedziała swój przyjazd do Pawłowa.

P przed bramą naszego przytuliska pojawiły się w większości osoby przyjezdne (zapytane informowały, że nigdy wcześniej w tym schronisku nie były, a wiedzę mają z mediów społecznościowych). Pojawili się również byli wolontariusze – członkowie stowarzyszenia, które niegdyś obsługiwało schronisko (a z którym przed trzema laty rozwiązano umowę o prowadzenie wolontariatu), pozostający ze schroniskiem w konflikcie. Zapowiadany strajk spowodował także obecność zadziwiająco licznych funkcjonariuszy policji. Ponieważ zgromadzeni ludzie chcieli dostać się do środka, kierownictwo zdecydowało o wpuszczaniu kilkunastoosobowych grup, co wydaje się logiczne, a jednak spotkało się z niezrozumieniem ze strony niektórych zebranych.

Wg. Laluny Pawłowo to... patoschronisko

W trakcie trwania protestu dotarła wspomniana już Laluna, która wspierana przez byłych wolontariuszy w sposób dość odważny wykrzykiwała (nie szczędząc niecenzuralnych słów) swoje internetowe „prawdy”. Zaliczyła pawłowski zwierzęcy azyl do listy patoschronisk. Pokazywała zdjęcia chorych, pokaleczonych i wychudzonych psów. Były wolontariuszki nie zaprzeczały, że są to zdjęcia sprzed kilku lat. Z wypowiedzi celebrytki wynikało natomiast, że sama przed bramą schroniska znalazła się po raz pierwszy.

Zdaniem protestujących psy przebywają w nieocieplanych budach, mają niedostateczną ilość słomy, a woda zamarza w miskach. Jest brudno, wolontariusze mają utrudniony dostęp, utrudniane są także adopcje, psy są chore. Najczęściej jednak padały zarzuty odnośnie trudnej współpracy z kierownictwem schroniska.

Pierwsza grupa, która weszła sprawdzić warunki bytowe zwierząt, byli to członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Nie stwierdzili obecności chorych i zaniedbanych zwierząt, jednakże uznali, że ocieplenie bud jest przy takim mrozie niewystarczające. Schronisko jest ich zdaniem nie przygotowane do takich mrozów. Warunki w schronisku ocenili jako biedne i niestety nieodbiegające standardem od innych polskich schronisk. Kiedy kolejne grupy, które wchodziły do schroniska zastały wysprzątane boksy, jedynie część ocieplonych bud, mniejsze lub większe ilości słomy w budach. Nie stwierdzili natomiast istnienia chorych psów – i tu padały kolejne zarzuty, że kierownictwo

wiedziało o strajku i przygotowało się, a psy chore zostały schowane.

Wg lokalnych dziennikarzy, lekarzy wet i kierowniczkę - zgodnie z przepisami

W przeddzień zapowiadanego strajku kierownictwo schroniska zaprosiło przedstawicieli lokalnych mediów, by



Jeżeli mamy duży zapas suchej karmy, nie możemy jej więcej przyjmować. Karma ma bowiem określony termin ważności i jeżeli mamy ją przyjąć, a po okresie ważności wyrzucić, to chyba lepiej, żeby trafiła tam, gdzie jest bardziej potrzebna.

Psy i wolontariusze

Schroniskiem w Pawłowie zarządza spółka miejska Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Przebywa w nim nieco ponad 200 psów. Schronisko ma podpisane umowy

Patologia czy standard

Podczas czwartkowego protestu schronisko odwiedzili zarówno chętni wolontariusze z wielu środowisk, aktywności, członkowie m.in. Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, jak i przedstawiciele innych schronisk. Z rozmów z nimi wynika, że nie mają większych zarzutów do stanu psów, jakie zastała w schronisku. Owszem, w obliczu niskich temperatur zwracali uwagę na niedostatecznie ocieplone budy i boksy, na nieprzygotowanie placówki na mrozy. Mieli zgodę na nagrywanie oraz robienie zdjęć. Podczas rozmów kierownictwo schroniska wyraziło też zgodę na przyjęcie zaproponowanych darów. Jedynie zarzuty dotyczące niekompetencji osób zarządzających pozostały niezmiennie. Zawsze schroniska mogą być lepiej zarządzane, ale zdaniem wielu osób, patologii w pawłowskim schronisku nie znaleziono.

Zło samo w sobie

Schroniska dla zwierząt są złem samym w sobie. Jednak są. Powstają jako skutek ludzkiej nieodpowiedzialności. Gdyby ludzie nie porzucali zwierząt, nie rozmażali ich bez kontroli i nie traktowali jak rzeczy, schroniska w ogóle nie byłyby potrzebne. Ich istnienie jest dowodem na to, że społeczeństwo nie radzi sobie z podstawowym obowiązkiem opieki nad słabszymi istotami.

Choć schroniska ratują życie wielu zwierzętom, nie zapewnijają im tego, czego najbardziej potrzebują: indywidualnej uwagi, stałego domu i poczucia bezpieczeństwa. Przepelnienie, stres, hałas i długotrwałe zamknięcie w klatkach często prowadzą do problemów zdrowotnych i behawioralnych. Schronisko nie jest najlepszym rozwiązaniem problemu. Rozwiązaniem jest edukacja, odpowiedzialna adopcja oraz surowe konsekwencje za porzucanie zwierząt. Schroniska powinny być ostatecznością, a nie stałym elementem systemu. Warto byłoby wymusić nowelizację przepisów dotyczących schronisk i nadzoru nad nimi. I tu jest pole do popisu dla obrońców zwierząt. Choćby poprzez poparcie „ustawy łańcuchowej”. Ale można także dla naszych „braci mniejszych” robić inne, małe rzeczy – zaprzestać zabaw z fajferkami i sprzątnąć po własnym psie.

EWA STANGRODZKA-KOZŁOWSKA



Olga Zinkina - kierowniczka schroniska



Celebrytka Laluna: To patoschronisko

odnieść się do sytuacji. Z wyjaśnień wynikało, że w ostatnim czasie odbyło się kilka kontroli, które nie wykazały istotnych nieprawidłowości, ani nie potwierdziły tego, co publikowane jest w sieci. Ostatnia kontrola została przeprowadzona przez trzech powiatowych weterynarzy z Ciechanowa oraz z Mławy zgodnie z wymaganiami Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii z siedzibą w Siedlcach. Kierowniczka schroniska Olga Zinkina zaprzeczyła zarzutom i podkreśliła, że placówka działa zgodnie z przepisami i podlega regularnym kontrolom.

Zdjęcia zanieczyszczonych odchodami boksów? Po nocy, przed sprzątnięciem zawsze można zrobić takie zdjęcie i powiedzieć, że jest tak stale. Utрудnianie adopcji? Każdy pies musi być poddany kwarantannie, przed adopcją wysterylizowany i wygojony po zabiegu, a także zaszczepiony. To trwa. Woda zamarza w miskach? Zamarza, bo przy temperaturze – 15 stopni potrzeba na to 2 godz. A psów jest ponad 200. Ze utrudniony jest dostęp wolontariuszy? Wolontariusze przychodzą od czwartku do niedzieli, wyprowadzają pieski, sprzątają (co potwierdzam, sama bowiem jestem wolontariuszką- przyp. red.) Schronisko nie przyjęło darów?



Były wolontariuszki wspierają Lalunę

– Nie odmawiamy – wyjaśniają kierowniczka schroniska Olga Zinkina i dyrektor Grzegorz Brozdowski. – Informujemy wszystkich, którzy spieszą nam z pomocą, że mamy zapas suchej karmy, którą używamy tylko w sytuacjach awaryjnych, bo na co dzień gotujemy... Jeżeli państwo chcą przyjechać do nas z dużą ilością suchej karmy, mówię, że są inne schroniska, które potrzebują bardziej

bezpieczeństwa.

Internauci dyskutują

Tymczasem w lokalnych grupach i na forach wciąż trwa ożywiona dyskusja. Część internautów wspiera protestujących i nawołuje do transparentności działania schroniska. Są także i tacy, którzy mają odmienne zdanie. W jednym z komentarzy czytamy: „Prześcianicie

Rok patronów jako test pamięci

Wyznaczanie patronów na dany rok to nigdy nie jest tylko zabawa w kalendarz i zakreślanie dat. To zawsze jest opowieść o tym, jak państwo i samorząd chcą rozmawiać z własną historią. Kogo wyciągają na światło dzienne, a kogo wolą zostawić w ciemnych magazynach archiwów. Decyzje Sejmu, Senatu i naszych radnych sejmikowych nie są neutralne – to wyraźny sygnał, co w danym momencie jest dla nas ważne.

Patrząc na listę nazwisk przypisanych do roku 2026, widać jedno: państwo próbuje nam pokazać Polskę skomplikowaną. Nie taką z czarno-białej pocztówki, ale wielowątkową i nieoczywistą. Obok artystów mamy tu twarde gracy politycznych, społeczników, emigrantów, a także instytucje, które kształtowały naszą tożsamość nie mniej niż wielkie bitwy, o których uczymy się w szkole.

Nie tylko kino i piosenka

Na tej liście są nazwiska, które wydają się oczywiste, wręcz pomnikowe. **Andrzej Wajda**. To przecież nie był tylko reżyser. To człowiek, który z kamerą w ręku opisywał polski wiek XX. Jego filmy – od „Kanału” po „Człowieka z żelaza” – były zapisem naszych narodowych lęków i sporów. Wajda nie robił kina „do poduszki”, dla czystej rozrywki. Jego filmy zawsze wchodziły w zwarcie z rzeczywistością. Setna rocznica jego urodzin to idealny moment, by zadać sobie pytanie: czy potrafimy jeszcze oglądać jego dzieła ze zrozumieniem, czy tylko przez pryzmat politycznych lasek?

Z zupełnie innej gliny ulepiony był **Mieczysław Fogg**. Artysta estrady, głos Warszawy przedwojennej, okupacyjnej i tej odbudowanej z gruzów. To symbol trwania kultury mimo dziejowych burz. Fogg patronuje w tym roku zarówno całej Polsce, jak i naszemu Mazowszu. I słusznie. Jego życiorys przypomina, że

piosenka i kultura popularna potrafią nieść pamięć narodową równie skutecznie, co wielka literatura.

Mózg i kręgosłup państwa

W 2026 roku mocno wybrzmiewa też głos rozsądku i troski o państwo. **Stanisław Staszic** – człowiek oświecenia – to symbol myślenia o Polsce jako projekcie opartym na wiedzy. Stawiał na edukację, naukę i solidną pracę. W dzisiejszych czasach, gdy autorytety syją się jak domki z kart, a instytucje publiczne przeżywają kryzys zaufania, głos Staszica brzmi zaskakująco świeżo.

Podobnie rzecz ma się z **Ignacym Daszyńskim**. To jeden z ojców naszej demokracji i niepodległości, a przy tym rzecznik praw zwykłego obywatela. Jego obecność w tym gronie przypomina nam, że wolna Polska nie spada z nieba i nie była dziełem tylko elit, ale efektem odwagi politycznej i ruchu społecznego.

Głos z zewnątrz

Co ciekawe, bardzo mocno zaznacza się w tym roku rola emigracji. **Jerzy Giedroyc** i **Józef Czapski** to postacie kluczowe. Bez nich nasza powojenna myśl polityczna byłaby kaleką. Paryska „Kultura”, którą tworzyli, nie była kółkiem wzajemnej adoracji stęsknionych emigrantów. To był potężny ośrodek

myśli. Idee, które tam powstały – o pojednaniu z sąsiadami, o konieczności uznania granic, o odrzuceniu szkodliwych mitów – wracają do nas dzisiaj ze zdwojoną siłą w kontekście wojny na Wschodzie. Czapski, malarz i świadek zbrodni katyńskiej, wnosi tu jeszcze wymiar moralny. Przypomina, że kultura to nie tylko ładne obrazy, ale też obowiązek dawania świadectwa prawdzie.

Bohaterowie niewygodni i cisi

Na liście nie brakuje też postaci, które mogą uwiierać. **Sergiusz Piasecki** – pisarz, ale i były agent, przemytnik, człowiek żyjący na krawędzi. Jego obecność to dla nas test dojrzałości. Czy potrafimy przyjąć historię taką, jaka była, bez wygładzania życiorysów? Czy zaakceptujemy patrona, który nie pasuje do grzecznej czytanki?

Z drugiej strony mamy **Różę Czacką** i **Józefa Maksymiliana Ossolińskiego**. To patroni cichej, organicznej pracy. On ratował książki i rękopisy dla przyszłych pokoleń, ona stworzyła system pomocy niewidomym. Ich dorobek uczy nas, że historia to nie tylko fajerwerki i przełomy, ale też codzienna, żmudna orka na rzecz wspólnoty.



Górny rząd od lewej: Andrzej Wajda, Mieczysław Fogg, Józef Czapski
Drugi rząd od góry: Róża Czacka, Józef Maksymilian Ossoliński, Ignacy Daszyński
Trzeci rząd: Jerzy Giedroyc, Andrzej Strug, Stanisław Staszic
Na dole: Sergiusz Piasecki, Pola Gojawiczyńska

Mazowsze z ambicjami

Nasz Sejmik Wojewódzki dorzucił do tego zestawu swoje trzy grosze, wskazując na **Andrzeja Struga** i **Połą Gojawiczyńską**. To pisarze mocno wrońscy i warszawski bruk. Wybór bardzo rozsądny – bez wielkiej pompy, ale z ogromnym potencjałem edukacyjnym. A dopełnieniem tego wszystkiego jest **jubileusz 500-lecia ostatecznego przyłączenia Mazowsza do Korony**, co przypomina o długiej drodze naszego regionu do jedności z resztą kraju.

Papier przyjmie wszystko, a my?

Ogłoszenie roku patronów samo w sobie niczego nie zmienia. Może stać się okazją do mądrej rozmowy o naszej przeszłości, albo pozostać tylko urzędowym obowiązkiem do „odfajkowania”. Wszystko zależy od tego, czy za uchwałami pójdą konkrety: ciekawe wystawy, debaty, żywe lekcje historii, a nie tylko składanie wieńców.

Lista patronów na 2026 rok daje nam szansę. Jest różnorodna, niejednowymiarowa, momentami wręcz odważna. Teraz pytanie brzmi: czy potrafimy ułożyć z tych nazwisk sensowną opowieść o Polsce, czy znów skończy się na rutynowych akademiach „ku czci”. To właśnie będzie prawdziwy sprawdzian tego roku.

DOMINIK GODLEWSKI



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Partia Wazelina

jest „jastrzębiem” gdy idzie o relacje z Kubą, ale ten kraj obecnie nie ma żadnego możnego protektora. Korzystał wprawdzie na relacjach z Wenezuelą i wenezuelskiej ropy, ale po uprowadzeniu Maduro to eldorado się skończyło. Ropa przestała płynąć i kraj ma poważne problemy z energią i z całą gospodarką. Nikogo w Waszyngtonie nie przeraża. Wszystko wskazuje na to, że Ameryka Trumpa chce zwasalizować wszystkie kraje południowoamerykańskie, bo ten proces już się rozpoczął. Reżimy pro-trumpowskie istnieją w Argentynie, Paragwaju, Chile czy (ostatnio) Wenezueli. Ale tak znaczące kraje jak Meksyk czy Brazylia zachowały niezależność i to się Trumpowi nie podoba. Meksykowi już groziło, również Kanadzie. Zapowiada się nowa wojna handlowa między oboma krajami, tym bardziej że premier Kanady Marc Carney nie przestraszył się Trumpa, w Davos wygłosił rozsądne przemówienie, popierające Europę i państwa średnie, zagrożone przez politykę mocarstw, a jednocześnie zamierza podpisać umowę handlową z Chinami. To spowodowało że i Carney jest teraz na celowniku Trumpa.

Trump ma wielu adwersarzy, wewnątrz Stanów i poza nimi. W kraju wysłał bojówki ICE do Minnesoty i natrafił na opór. Po zastrzeżeniu Renee Good oraz Alexa Prettiogo, dwoje młodych cywilnych Amerykanów, opór społeczny rozszerzył się na cały kraj. Również popularni artyści zaktywizowali się chyba najmocniej od czasów Wietnamu. Robert de Niro nie zostawia na Trumpie suchej nitki. Słynny kompozytor Philip Glass wycofał premierę

osiągnie. Trumpowski ruch MAGA, to prawicowy ruch rewolucyjny, zmierzający do zmiany świata, poprzez wykorzystanie wartości liberalnych. Trumpiści

popierają populistów i nacjonalistów w Europie w nadziei, że oni rozbiją Unię Europejską. Rozbicie Unii i NATO działa wyłącznie na korzyść Władimira Putina, to spełnienie snów. Trump stara się mu dogodzić jak może, dosłownie wychodzi z siebie. Ostatnio powiesił nawet zdjęcie z Putinem, zrobione w czasie sierpniowego spotkania na Alasce w Białym Domu. My się z tego śmiejemy, nas nic już nie zdziwi. Jednak te amerykańskie interwencje w Europie nie podobają się nawet politykom prawicowym we Francji, w Niemczech, czy w Danii. Jeden z nich, duński eurodeputowany do PE powiedział głośno żeby się Trump od Europy „odczepił”.

W Polsce są politycy, którzy nie mieliby nic przeciwko zwasalizowaniu Polski. Już w PRL krążył żart, że najlepiej byłoby wypowiedzieć wojnę Ameryce, potem szybko się poddać i zostać kolejnym stanem USA. Wtedy to było zrozumiałe, tkwiłszy w szponach komunizmu. Teraz Polska jest niepodległym krajem. Z tym że po akcesji do UE „polski orzeł ma dwa serca”, jak napisała kiedyś pewna niemiecka gazeta. Jedno bije dla Unii, drugie dla Ameryki. Partię, która najbardziej utożsamiana jest z Unią, czyli KO, Jarosław Kaczyński wielokrotnie przyzywał „partią zewnętrzną”, że niby odbiera polecenia z Brukseli i Berlina. Pomimo tego, że Polska weszła do Unii dobrowolnie, po przeprowadzonym referendum. Zaś polityków podpisujących się pod każdą decyzją Trumpa określa się często jako lansujących konstrukcję „osła trojańskiego” (nie konia), zainteresowanych psuciem Unii i doprowadzeniem do jej rozpadu. Jak na razie oba serca „biją”, ale na dłuższą metę będzie to raczej niemożliwe. Polska musi wybrać.

Tymczasem Jarosław Kaczyński i jego pisowscy akolici zorientowani są na pełny, wasalny sojusz z Trumpem, co Trump powie to święte. Nie protestowali gdy zamierzali dokonać inwazji Grenlandii, tłumaczyli go pokrętnie, sugerując że o „bryłę lodu” nie warto kruszyć kopii. Nie protestowali gdy Trump w wywiadzie dla swojej ulubionej telewizji Fox News stwierdził, że Ameryka nigdy nie potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wywinąć się od wojska i który nigdy nie powąchał prochu, a jednocześnie potrafił wielokrotnie mieszać z błotem bohaterów wojennych, takich jak Marc Kestel, tylko dlatego bo domagali się potrzebowała sojuszników z NATO, i że oni w Afganistanie pozostali trochę poza linią frontu. Powiedział to człowiek który umiał wy

Mazowieckie rody

Gostkiewiczowie – młynarze z Czernia

Ród Gostkiewiczów zamieszkiwał Nowe Miasto nad Soną od dawna, co najmniej od końca XVIII wieku. Tadeusz Gostkiewicz był w tutejszym kościele organistą, a w czasach napoleońskim burmistrzem Nowego Miasta, określany w księgach metrykalnych jako „famati”, czyli „sławetny” - mieszczanin. Była to rodzina o tradycjach organistowskich, później przekwalifikowali się na młynarstwo.

Syn Tadeusza, Rafał Gostkiewicz został młynarzem. Jego liczne potomstwo wiązało się z przedstawicielami innych rodzin młynarskich. Młynarze, choć często nie szlachta, należeli do najzamożniejszej grupy zawodowej.

Słynny ród

W 1859 r. majątek Miszewa, należący do Feliksa Staszewskiego (pierwszego męża Stanisławy Cwierzakiewiczowej, autorki słynnych niegdyś książek kucharskich) został wystawiony na licytację. Jednym z przysiółków Miszewa było Miszewo Średnie w Czernie. To prawdopodobnie właśnie wtedy nabył je Rafał Gostkiewicz, który dotychczas posiadał młyn w Rakach. Później kupił też młyny w Nowym Mieście i Łuszczewie, gdzie mieszkali jego dzieci.

Wg tradycji rodzinnej ród wywodził się z Ciechanowa, ale to nieprawda. To ciechanowscy młynarze byli synami Rafała Gostkiewicza.

Syn Modest posiadał młyny w Ciechanowie i Opinogórze, córka Rozalia wyszła za Franciszka Chera, młynarza w Szczurzynie. Poza tym syn Szczepan oraz córki Marianna Kwasiborska i Emilia Wąsowska zarządzali młynami w Łuszczewie i Nowym Mieście.

Majątek Czernie, który liczył 43 ha przypadł najmłodszemu - Władysławowi. Poza tym posiadał on leżące vis-a-vis Czernie 25-hektarowe Michałowo, gdzie stał wiatrak.

Czasy świetności

Do 1916 r. w Czerniu stał drewniany młyn. Następnie pobudowano murowany (prócz wody wspomagał go szwajcarski silnik napędzany energią pochodzącą z palonego koksu). Znalezione wtedy ogromną kość, ale nikt nie zainteresował się tą sprawą. Po 16 latach dokonano podobnego znaleziska, o czym informował „Kurier Warszawski”: „Na polach wsi Czernie, pod Nowym Miastem wykopano olbrzymie dwie kości. Łożysko stawowe tych kości wskazuje, że wykopalisko to jest pochodzenia mamutowego. Kości te złożone są u p. Gostkiewicza, właściciela Czernia.”

Gostkiewicz posiadał ogromny majątek, prócz Czernia i Michałowa, miał też młyn w Nowym Mieście. W 1927 r. pobudował elektrownię, która działała na bazie silnika diesla, napędzającego prądnice, wytwarzającą prąd stały o natężeniu 110 volt. Przed wojną Nowe Miasto obok Płońska było jedną zelektryfikowaną miejscowością.

Władysław miał też dom w Płońsku „warty więcej niż całe Czernie”. Jeszcze przed wojną polsko-bolszewicką kupił samochód (półciężarówkę) marki Ford. Maszyna napędzana była przy pomocy łańcucha. Często się psuła i po kilku latach została sprzedana.

Mimo takiego bogactwa dom Gostkiewiczów był skromny niczym chłopska chata, a nie szlachecki dworek. Młynarz, gdy jeździł do Warszawy zakupić drogi sprzęt, zakładał prosty strój, przewiązywał się powrozem, a worek z pieniędzmi rzucał niedbale na miejsce dla bagaży, w taki sposób nikt z obcych pasażerów nie orientował się, że to największy bogacz w okolicy Nowego Miasta.

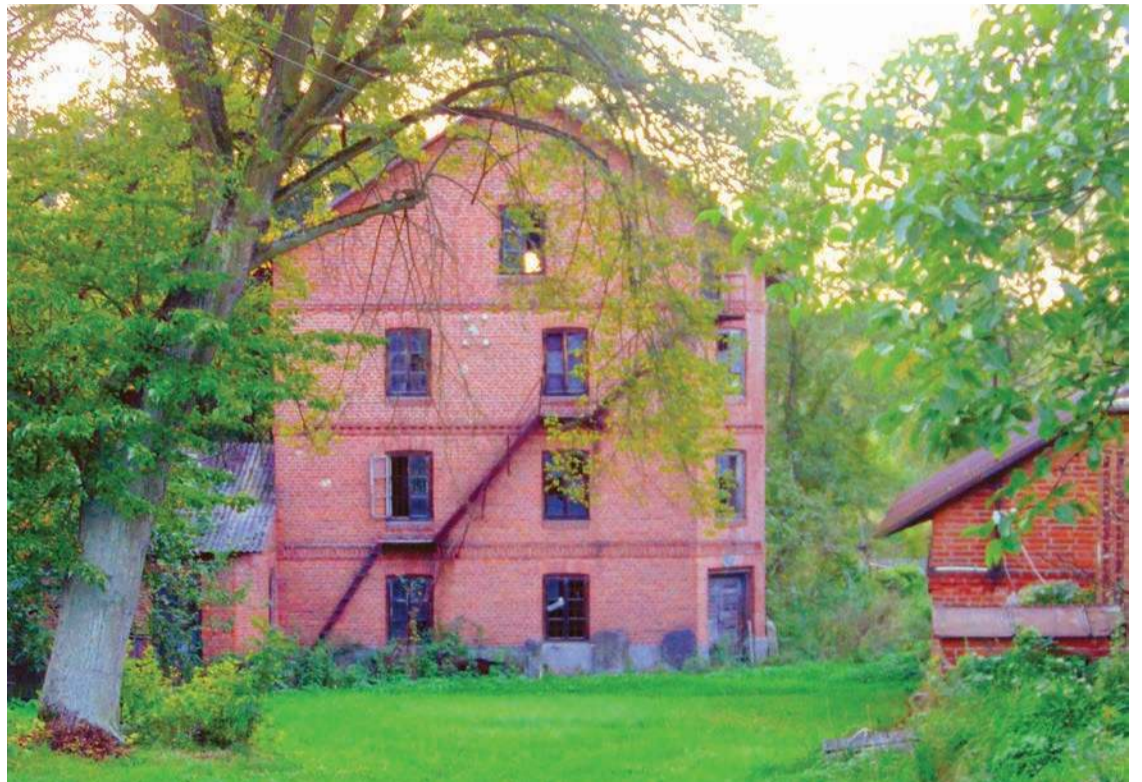
W 1937 r. Władysław Gostkiewicz kupił żniwiarkę. To maszyna, którą dzisiaj porównać można do kombajnu. Gospodarz zastrzegł pracowników, by nie zaprzęgano do niej ogierów. Nie posłuchali. Zwierzęta przestraszyły się

i zniszczyły maszynę, rozbijając ją na gruszy. Gdy wieść doszła do Gostkiewicza, załamał się. Zniwa za pasem, a ziemi 40 ha. Po chwili upadł i zmarł. Serce nie wytrzymało.

Ku upadkowi

W czasie wojny rodzina Władysława Gostkiewicza - Józefa Olbryś oraz troje ich dzieci: Władysław, Rafał i Maria - została pozbawiona majątku. Czernie zajął Niemiec Kail.

Józefa, nieświadoma, że Kail zna polski język, powiedziała dosadnie, co o nim myśli, gdy ten kazał jej przynieść koniczynę. Niemiec sprowadził gestapo z Ciechanowa. Dalszy pobyt rodziny Gostkiewiczów mógł mieć fatalne skutki, musieli opuścić Czernie. Mieszkanie znaleźli u „dobrych ludzi” w sąsiedniej wsi. Przetrwali pomogła im krowa - żywicielka oraz zapas wosku, jaki przeznaczyła Józefa zgromadziła przed wojną. Wosk był towarem wymiennym, za który



Młyn w Czerni



Józefa Olbryś

pozyskiwali np. jajka.

Na Czernie wrócili dopiero na koniec wojny. Po drodze mijali zmiażdżone samochodami ciała kilku żołnierzy niemieckich. W Czerniu zostali żołnierze Armii Czerwonej. „Towarzysz starszyna” zgodził się, by wrócili do swojego domu.

Zmiana ustroju politycznego w Polsce spowodowała, że nie tylko ludzie biedni mieli szansę na awans społeczny, ale także to, że bogaci mieli stracić jak największą część swoich majątków. Czernie wprowadziła podległa reforma rolnej, ale Józefa jako jego właścicielka poddawana był represjom, walka z kulactwem i obszarnictwem dotknęła ją bardzo. Już w grudniu 1945 r. została aresztowana przez UB. Nie mogła wywiązać się z obowiązków kontyngentów. W płońskiej piwnicy (tak niskiej, że nie mogła wstać wyprostowana) spędziła trzy i pół miesiąca. Na wolność wyszła dopiero na początku maja, cała spuchnięta i sina. To nie koniec jej koszmaru. Jej syn Rafał Gostkiewicz wspominał, że od tego dnia codziennie o 7.00 musiała meldować się na posterunku UB w Płońsku. I tak przez rok. Kulminacją ówczesnych represji



Władysław Gostkiewicz

było, polecenie wydane Józefie przez szefa płońskiego UB, by przekazała niebagatelną kwotę na budowę Domu Partii w Warszawie.

Pan Rafał Gostkiewicz wspominał, że komuniści robili wiele, by wyeliminować prywatne przedsiębiorstwo. W połowie lat 50. zakazali kupować koksu, młyn stanął, jedynie woda wspomagała jego prace. Latem poziom wód opadał, energia pozyskiwana dzięki wodzie starzała na 2-3 godziny. Józefa pozyskiwała koks nielegalnie, ale spotykało się to z ogromnymi karami. W końcu młynowi w Czerniu „zadano śmiertelny cios”. W 1960 r. unieważniono licencję. Cena nowej stanowiska sumę nie do udźwignięcia. Jeszcze przez rok „po cichu” młyn funkcjonował, by w 1961 r. stanąć na dobre.

Złamane życie

Na gospodarstwie z Józefą pozostał jej syn - Rafał. Nie tak jednak planował swoje życie. Urodził się w 1933 r. Do szkoły miał pójść w 1939 r., ale wojna przekreśliła te plany. Przez kilka miesięcy uczęszczał na tajne komplety. Niedługo, ale wystarczyło, by po wojnie zacząć naukę od razu w piątej klasie. Był zdolnym uczniem. Uczęszczał do renomowanego Liceum p.w. św. Augustyna w Warszawie.

Marzeniem Rafała było zostać lekarzem. Na komisji egzaminacyjnej zadano mu pytanie: „Co matka ma oprócz młyna?” Odpowiedział - 40 hektarów. Komisja podziękowała, marzenia przysły, życie zostało złamane. Ta drzazga tkwiła w nim do końca.

Wojsko, jak przystało na syna kulaka, odsłużył w kopalni, gdzie panowały ciężkie warunki. Wraz z nim byli tam powstańcy warszawscy i inni młodzi ludzie, których komuniści uznali za swoich przeciwników. Po latach z pewną ironią mówił, że i tak jest wdzięczny ówczesnej władzy, że skierowano go do kopalni węgla, a nie uranu. W przeciwnym razie pewnie już dawno by go nie było. Komunistyczna władza zniszczyła mu karierę, prześladowała jego matkę, na którą nakładano olbrzymie kontrybucje, podatki. Kobieta musiała wyprzedawać majątek.

Wojno, jak przystało na syna kulaka, odsłużył w kopalni, gdzie panowały ciężkie warunki. Wraz z nim byli tam powstańcy warszawscy i inni młodzi ludzie, których komuniści uznali za swoich przeciwników. Po latach z pewną ironią mówił, że i tak jest wdzięczny ówczesnej władzy, że skierowano go do kopalni węgla, a nie uranu. W przeciwnym razie pewnie już dawno by go nie było. Komunistyczna władza zniszczyła mu karierę, prześladowała jego matkę, na którą nakładano olbrzymie kontrybucje, podatki. Kobieta musiała wyprzedawać majątek.

Epilog

Pan Rafał Gostkiewicz nie założył rodziny. Dobiegając 90 lat, nadal nie potrafił mówić o „egzaminie na medycynę” bez emocji, bez wzruszenia. Nadal go to boleło. To wpłynęło na jego



Rafał Gostkiewicz

charakter - mało przystępny, stronił od ludzi.

Była jednak niewielka grupa młodych mężczyzn, których chętnie przyjmował i opowiadał o historii. Był dumny ze swojego pochodzenia.

Z wiekiem siły słabły, choroby utrudniały codzienne funkcjonowanie, ale nie dawał się. Jeszcze do 90. roku życia codziennie przyjeżdżał do Nowego Miasta, robił zakupy. Punktualnie o 7.30, jak w zegarku.

Czernie zarastała. Młyn okradli złodzieje. 160-letni dom był już w coraz gorszym stanie.

28 grudnia 2025 r. pan Rafał Gostkiewicz zakończył życie. Wraz z nim zakończyła się historia rodu Gostkiewiczów w Czerniu. Ciało wstawiono do pieczarki, nad którą góruje duża figura Matki Bożej. Wyróżnia się ona na tle cmentarza, widać z daleka, gdzie spoczywają zamknięte w metalowych trumnach ciała dziadków, rodziców i rodzeństwa zmarłego Rafała.

Tak zakończyła się trwająca od ponad 200 lat historia rodu wpisanego w dzieje Nowego Miasta, tak zakończyła się historia Czernia, majątku Gostkiewiczów.

PAWEŁ ŚLUPSKI

Powiatowa oferta kulturalna

Dom kultury w trakcie remontu, biblioteka w obliczu jubileuszu

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego powiatowe instytucje kultury przedstawiły swoją ofertę na bieżący rok.

Jak wiadomo, Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie w związku z remontem prowadzi obecnie swoją działalność w lokalach zastępczych: w starostwie, szkołach, bibliotece powiatowej, lokalu SDH, hali Masovia.

Kontynuowane są zajęcia taneczne, plastyczne, teatralne, muzyczne i literackie, konkursy, czy też imprezy UTW, a także cykliczne imprezy własne. Wystawy organizowane będą w PBP. Nie udało się natomiast znaleźć miejsca na działalność Kawiarni Artystycznej.

- Plantujemy w sezonie letnim, na początku sierpnia, zorganizować w Rodzinnym Parku Edukacji i Rozrywki w Gołotczyźnie imprezę masową z koncertem lokalnych artystów oraz gwiazdy wieczoru, zakończoną wspólną rodzinną dyskoteką – informuje placówka.

W planach jest realizacja nowych wydarzeń, jak impreza międzypokoleniowa, impreza kulinarna, warsztaty poetyckie online, koncerty zaprzyjaźnionych zagranicznych zespołów, DKF dla młodych, a także organizowana w plenerze Noc Świętojańska.

Kino „Łydynia” tymczasowo w szkole TWP

Projekcje filmowe kina Łydynia prowadzone są obecnie w szkole podstawowej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej przy ul. Kraszewskiego. Seanse w miarę możliwości odbywają się codziennie, z liczbą biletów ograniczoną do 100-120. Powrót do siedziby przy ulicy Strażackiej 5 i wznowienie pełnej działalności planowane są na koniec III kwartału 2026 roku.

Po zakończeniu remontu i rozbudowy Kino „Łydynia” będzie dysponowało trzema salami projekcyjnymi, co pozwoli na znaczące poszerzenie oferty repertuarowej i przyczyni się do zwiększenia frekwencji. Zwiększenie ilości ekranów umożliwi prezentację większej ilości tytułów filmowych – premierowych, co do tej pory było niemożliwe. Widzowie kina nie mieli dostępu do około 50-60% repertuaru proponowanego przez dystrybutorów. Zwiększenie ilości tytułów według badań focusowych wpływa na zwiększenie i zróżnicowanie widowni. Umożliwi też organizację cykli filmowych prezentujących dany gatunek, bądź reżysera. - Planujemy organizację przeglądu filmów Cohena, Jarmusha, Passoliniego. Prezentację kina japońskiego, kina afrykańskiego – retrospektywę prezentowanego w Warszawie i Krakowie Festiwalu Afrykamera – informuje PCKiSz.

Nowe cykle, DKF, maratony filmowe

Wprowadzone zostaną wtedy też nowe cykle tematyczne, jak seanse starych filmów, w tym niemych, wspomniany DKF dla młodych, seanse online dla szkół, seanse sensoryczne czy też cykl filmów z zakresu edukacji społecznej i proeuropejskiej. W październiku i listopadzie planowane są także dwie retrospektywy połączone z wystawami i spotkaniami z reżyserami i aktorami. W 2026 roku w planach są również pokazy filmowe: o tematyce Żołnierzy Wyklętych (1 marca), Katynia (20 kwietnia), Wrzesień '39 oraz odzyskania niepodległości, którym towarzyszyć będą wystawy. W ramach DKF zaprezentowane zostaną 24 tytuły (dwa seanse w miesiącu). Seanse kina leżakowego to 9 pokazów co dwa tygodnie (pierwsze pokazy przy przy ZST im. Płoskiego przy ul. Kopernika, a po remoncie – przed PCKiSz).

W IV kwartale powrócą również maratony filmowe oraz seanse w Kawiarni Artystycznej.

Obecna sytuacja placówki spowoduje zmniejszenie wpływów ze sprzedaży biletów oraz wzrost kosztów działalności związanych z wynajmem sali. Łącznie planowane wpływy w 2026 r. wyniosą 450 tys. zł.

Powiatowa Bibliotek Publiczna - wzrost czytelnictwa?

Księgozbiór PBP im. Zygmunta Krasińskiego, według stanu na 31 grudnia 2025, liczył 50 141 woluminów. W ciągu roku zakupiono łącz-



Tymczasowa siedziba kina „Łydynia”

nie 1 588 pozycje książkowe, 35 audiobooków oraz 480 kodów dostępu w programie Legimi. Od osób prywatnych, firm i instytucji otrzymano 310 pozycji. W zbiorach biblioteki zarejestrowano 2 380 czasopism oprawnych, zaś w placówkach udostępniania do dyspozycji czytelników było 14 prenumerowanych tytułów czasopism. W zasobach PBP zgromadzono również zbiór dokumentów elektronicznych (302 pozycje), ikonograficznych (3 199 pozycji), kartograficznych (319 pozycji) oraz Dokumenty Życia Społecznego – ponad 20 225 pozycji.

Przyjęto, że w 2026 roku wskaźnik czytelnictwa w bibliotece wzrośnie w stosunku do stanu z roku poprzedniego. Starania w tym kierunku koncentrować się będą szczególnie w zakresie zainteresowania wypożyczeniami w grupie dzieci i młodzieży. Kontynuowane będzie wiele projektów, jak skierowany do trzylatków „Mała książka – duży człowiek”, spotkania w przedszkolach i żłobkach z cyklu „Czytamy dzieciom”, doroczna „Parada Krasnoludków” (w tym roku rozszerzona z okazji 130-lecia wydania książki „O krasnoludkach i sierotce Marysi”), spotkania w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom, Międzynarodowego Dnia Postaci z Bajek – w tym roku teatrzyk pod hasłem „Tuwimowo”, czy Światowy Dzień Pluszowego Misia. Z okazji różnych „dziecięcych świąt” planuje się ponad 20 okolicznościowych imprez.

- Poważnym wyzwaniem stojącym przed Biblioteką w 2026 roku i latach następnych jest pozyskanie do współpracy uczniów starszych klas szkół podstawowych i uczniów szkół ponadpodstawowych. Systematycznie spada bowiem ich zainteresowanie czytelnictwem i działalnością bibliotek – wskazuje PBP.

Stąd w ramach promocji młodych talentów powiatu, w czerwcu, lipcu, październiku i listopadzie planowane są spotkania z młodymi artystami. W maju ogłoszone zostaną konkursy – poświęcone twórczości Agnieszki Osieckiej i konkurs plastyczny. W okresie wakacyjnym raz w tygodniu będą miały miejsce zajęcia dla dzieci i młodzieży, a w okresach przedświątecznych – warsztaty. PBP chce również zacieśniać współpracę ze szkołami średnimi i podstawowymi, proponując tzw. lekcje biblioteczne.

Istotne są również działania skierowane do dorosłych. W lutym o swojej nowej książce opowie Marek Chmielewski, w marcu Robert Ostaszewski, a w kwietniu Tadeusz Pikus. W kwietniu odbędzie się spotkanie poświęcone doktorowi Aleksandrowi Sopińskiemu, w maju zaś Jarosław Wałaszuk opowie o Aleksandrze Bąkowskiej. Z obchodami Dnia Matki powiązana zostanie wystawa malarstwa Ewy Standyło. W czerwcu „spacerkiem po Ciechanowie” przejdziemy się z Barbarą Bielastą, zaplanowano także spotkanie poświęcone genealogii rodziny Łebkowskich, a fotografie przedstawia Andrzej Bayer, a następnie w lipcu Roman Bober. Lipiec to

także promocja pamiętnika Adama Wzyńskiego. Październik to spotkanie poświęcone ziemiankom z regionu, spacer historyczny po gminie Grudusk, a także spotkanie z podróżnikiem Krzysztofem Kowalskim. Poza tym w tym roku na „herbatce” spotkamy się z Marią Skłodowską-Curie (o jej pobycie w Szczukach) i Henrykiem Sienkiewiczem. Nie zabraknie biesiady poetyckiej.

- Jedną z podstawowych form pracy z czytelnikiem dorosłym są spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki. Specyfika tych imprez (dyskusja nad wybraną pozycją książkową) powoduje, że 12 w spotkaniach uczestniczy niewielkie grono osób. Są to jednak czytelnicy o wyrobionych gustach, „koneserzy dobrej książki”, dla których tematyka poszczególnych pozycji jest szczególnie interesująca. W 2026 r. zaplanowane zostały kolejne spotkania DKK, które odbywają się raz w miesiącu – dodaje dyrektor Lech Zduńczyk.

Nie zabraknie imprez okolicznościowych – z okazji Walentynek, Dnia Kobiet, Dnia Patrona, Andrzejek i Bożego Narodzenia, a także Nocy i Tygodnia Bibliotek. Tradycyjnie odbędą się również duże kulturalne uroczystości jak koncert „Kwiaty Polskie” 15 sierpnia, biesiada biblioteczna (poświęcona Agnieszce Osieckiej), Narodowe Czytanie (w tym roku „Dziady” Mickiewicza), czy też konkurs Liber Mazovia, we współpracy z naszą redakcją.

Jubileusz 80 lecia PBP



PBP obchodzi w tym roku ważny jubileusz

W październiku lub w listopadzie odbędzie się zaś wyjątkowe wydarzenie – jubileusz 80-lecia PBP. Scenariusz jest jeszcze w opracowaniu, natomiast wiadomo, że wydarzenie powiązane zostanie z wręczeniem nagród „Amicus Bibliotheca”, a także innymi imprezami i wydarzeniami towarzyszącymi, w tym m.in. wystawa fotografii i obrazów przedstawiających siedziby PBP, konkurs literacki nt. wspomnień i historii biblioteki. Przypomniane zostaną także osoby pełniące funkcję dyrektora PBP od 1946 roku.

RK

Książka dla Ciebie

Adrian Bednarek Pamiętnik Diabła



Są takie książki, które wciągają czytelnika nie tyle fabułą, ile odwagą w wejściu tam, gdzie zwykle nie zaglądamy. „Pamiętnik Diabła” Adriana Bednarka należy do tej kategorii: to opowieść brutalna, mroczna, chwilami odpychająca, ale jednocześnie niepokojąco hipnotyzująca. Trudno ją polecić „każdemu”, ale jeszcze trudniej o niej zapomnieć.

Bednarek prowadzi narrację z punktu widzenia Kuby Sobańskiego – młodego, dobrze sytuowanego mężczyzny, który za idealną maską skrywa osobowość psychopaty i seryjnego mordercy. Autor wybiera formę pamiętnika, co pozwala nam wchodzić w tok myślenia bohatera bez żadnych filtrów: obserwujemy jego chłodne kalkulacje, obsesje i rosnące przekonanie o własnej bezkarności.

Najmocniejszą stroną książki jest konsekwencja, z jaką Bednarek buduje perspektywę antybohatera. Nie szuka dla Kuby usprawiedliwień, nie szafuje taniemi psychologicznymi etykietami – przedstawia go takim, jaki jest: bez empatii, bez skrupułów, za to z zabójczą logiką. Ten literacki zabieg sprawia, że czytelnik czuje dyskomfort, ale i nie może się oderwać.

„Pamiętnik Diabła” to również dobra lekcja warsztatu. Narracja jest szybka, dialogi oszczędne, a sceny przemocy – choć ostre – nie są przesadnie ornamentalne. Bednarek wie, że w thrillerze największe napięcie buduje się nie krwią, lecz tym, co dzieje się w głowie bohatera.

To książka dla czytelników o mocnych nerwach, ale też dla tych, którzy cenią literaturę przekraczającą utarte granice gatunku. „Pamiętnik Diabła” nie jest rozrywką „do poduszki”. To mroczna, precyzyjnie skonstruowana wyprawa w głąb umysłu potwora – i zwierciadło, które chwilami pokazuje więcej, niż chcielibyśmy zobaczyć. Jeśli thriller psychologiczny ma wywołać niepokój, Bednarek wykonał swoją robotę wzorowo.

Kinga Wójcik Jedna noc



Thriller, który zaczyna się jak znajoma opowieść o zbrodni, a kończy jako studium napięcia, winy i pamięci. Już od pierwszych stron czytelnik czuje, że autorka umiejętnie gra konwencją: pozornie prosta sprawa kryminalna odstania kolejne warstwy, a granica między tym, co wiemy, a tym, co tylko nam się

wydaje, nieustannie się przesuwa. Wójcik stawia na tempo i atmosferę – wciąga nas w historię jedną, zdecydowaną sceną i nie pozwala odechnąć aż do finału.

Siłą książki jest wiarygodna psychologia postaci. Bohaterowie nie są tu jedynie elementami układanki, lecz ludźmi zagubionymi w wydarzeniach, które przerastają ich emocjonalne zasoby. To thriller osadzony w codzienności: w mieszkaniach, na klatkach schodowych, w miejscach, które mijamy bezrefleksyjnie. I właśnie ta znajomość tła sprawia, że napięcie staje się bardziej namacalne. Wójcik dobrze kontroluje rytm: krótkie sceny, zmiany perspektyw, celne dialogi – wszystkie te elementy prowadzą historię pewną ręką, bez przestoju i tanich chwytów.

„Jedna noc” to także opowieść o konsekwencjach wyborów, które zapadają szybko, często w dobrej wierze, ale niosą ze sobą ciężar na długie lata. Autorka nie moralizuje, nie dopowiada – pozwala, by czytelnik sam odczuł ciężar sytuacji. Właśnie ta powściągliwość sprawia, że finał uderza mocniej, niż można się spodziewać.

Wójcik napisała thriller, który nie epatuje przemocą, lecz buduje napięcie przede wszystkim atmosferą i psychologią. To książka przemysłowa, sprawnie skomponowana i trzymająca w niepewności do ostatnich stron. Dla czytelnika szukającego nie tylko zagadki, ale także solidnego, emocjonalnego „dreszczu” – literatura zdecydowanie warta uwagi.

żet



**POWIAT
CIECHANOWSKI**

Wójt stracił zaufanie do skarbniczki

Podczas czwartkowej (29 stycznia) sesji Rady Gminy Ciechanów doszło do nieoczekiwanej zmiany na stanowisku skarbnika gminy. Na wniosek wójta Stanisława Pawłowskiego radni odwołali z tej funkcji Wiolettę Kujawę, która pełniła tę funkcję od 2019 r.

od głosu, a 1 radny był „przeciw”. Wioletta Kujawa nie uczestniczyła w sesji z powodów zdrowotnych.

Jednocześnie rada gminy powołała na stanowisko skarbnika Justynę Piotrowską, wieloletnią pracownicę Urzędu Gminy Ciechanów. Obecnie pełni ona funkcję głównego księgowego ds. jednostek oświatowych oraz GOPS w urzędzie gminy.

Wioletta Kujawa: „Nikt mnie o tym nie poinformował”

Odwołanie Wioletty Kujawy ze stanowiska skarbnika Gminy Ciechanów było dla niej całkowitym zaskoczeniem. Jak wynika z informacji uzyskanych przez „Tygodnik Ciechanowski”, urzędniczka nie otrzymała wypowiedzenia umowy o pracę ani wcześniej nie została poinformowana o zamiarze jej odwołania.

Jak relacjonuje Wioletta Kujawa, o decyzji rady gminy dowiedziała się przypadkowo — od skarbniczki z sąsiedniej gminy, która zadzwoniła do niej w trakcie sesji.

– Nikt z urzędu ani wójt nie rozmawiał ze mną wcześniej w tej sprawie – przekazuje była już skarbniczka.

Przez ostatnie tygodnie urzędniczka przebywała w sanatorium. Jak podkreśla, jej wyjazd był wcześniej zaplanowany i uzgodniony z wójtem. Mówiła nawet o tym publicznie podczas grudniowej sesji rady gminy. Termin został zmieniony po zakończeniu kontroli regionalnej izby obrachunkowej, tak aby nie kolidował z procedurą budżetową. Po powrocie z sanatorium urzędniczka była chora i wzięła dzień wolny.

– Nie otrzymałam żadnego dokumentu, nie wiem, w jakim trybie została odwołana i na jakich zasadach ma być rozwiązana moja umowa o pracę – informuje Kujawa. W uzasadnieniu uchwały jako powód odwołania wskazano jedynie „utrata zaufania”.

Jak podkreśla była skarbniczka, w ostatnich tygodniach nie otrzymywała żadnych sygnałów o zastrzeżeniach do jej pracy. Przypomina również, że po zakończonej kontroli nie było zaleceń w zakresie finansów, a podczas grudniowej sesji rada gminy przyjęła budżet, a wójt gratulował jej pracy.



Sprawa budzi wątpliwości także wśród części radnych, którzy podczas sesji pytali o konkretne powody tej decyzji. Wójt Stanisław Pawłowski nie przedstawił szczegółowego uzasadnienia, ograniczając się do stwierdzenia o utracie zaufania. Skontaktowaliśmy się z wójtem Pawłowskim i zapytaliśmy go o przyczyny odwołania skarbniczki. W rozmowie telefonicznej Stefan Pawłowski przekazał, że nie będzie komentował sprawy, podobnie, jak w przypadku, gdy dwa lata temu zwalniał z pracy

ówczesną sekretarz gminy. Stwierdził na koniec, że przyczyny mogłyby być niewygodne dla drugiej strony. Na nasze stwierdzenie, że jeszcze miesiąc temu chwalił skarbniczkę i pozostałych pracowników za przygotowanie dobrego budżetu gminy, odpowiedział, że „kurtuazyjnie zawsze można chwalić”.

Na razie Wioletta Kujawa nie otrzymała oficjalnego wypowiedzenia. Jak podkreśla, czeka na dokumenty, aby móc ocenić swoją sytuację prawną i zdecydować o dalszych krokach. **erem**

Włamanie do grobu?

Na cmentarzu parafialnym w Lekowie (gmina Regimin) doszło do znieważenia grobu sołtyśa miejscowości Pniewo Wielkie, który został pochowany zaledwie dwa dni wcześniej – w sobotę, 24 stycznia.

Jak ustaliliśmy, sprawca lub sprawcy odrzucili kwiaty i wieńce oraz przesunęli płyty nagrobne w taki sposób, że widoczna była trumna. Zniszczenia odkryła żona zmarłego, gdy w poniedziałek, 26 stycznia, przyszła na cmentarz. Okoliczności tego zdarzenia były dla rodziny wstrząsające.

Na miejsce najpierw przyjechali policjanci z posterunku w Regiminie. Następnie sprawą zajęła się ciechanowska grupa do obsługi zdarzeń kryminalnych.

Policja potwierdza zgłoszenie i prowadzi postępowanie.

– W poniedziałek, 26 stycznia około godz. 12.50, do Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie wpłynęło zgłoszenie dotyczące zniszczenia grobu na cmentarzu parafialnym w miejscowości Lekowo. Zgłoszenie wpłynęło od kościelnego parafii. Według ustaleń policjantów do zdarzenia doszło w okresie od 25 do 26 stycznia br., nie doszło do kradzieży oraz naruszenia zwłok. Policjanci na miejscu wykonali czynności procesowe, prowadzone jest postępowanie w tej sprawie w kierunku art. 262 kk, czyli znieważenia miejsca spoczynku zmarłego. Policjanci dążą do ustalenia tożsamości i zatrzymania sprawców przestępstwa – informuje nadkom. Jolanta Bym z KPP w Ciechanowie. **erem**



Cmentarz parafialny w Lekowie. To tutaj ktoś zniszczył grób mieszkańca Pniewa Wielkiego

Dyrektorzy zamykają szkoły

W związku z silnymi mrozami część placówek oświatowych w powiecie ciechanowskim zdecydowała się na zawieszenie lub zajęcia online na początku obecnego tygodnia.

Jako pierwsze decyzję o zmianach w organizacji nauki podjęły już trzy szkoły średnie w Ciechanowie oraz wszystkie placówki w gminie Gliniojeck. O wstrzymanie zajęć stacjonarnych wystąpili do Centrum Usług Wspólnych dyrektorzy poszczególnych szkół średnich na terenie Ciechanowa - Marzanna Zmysłowska, Tomasz Gumulak i Ewa Krejza.

W Ciechanowie zajęcia stacjonarne zawieszono są w: I Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Krasińskiego, Zespole Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza, Zespole Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stanisława Płoskiego. We wszystkich tych szkołach nauka prowadzona jest w trybie zdalnym.

Zróznicowany jest natomiast czas obowiązywania tych decyzji. W „Budowlance” zajęcia zdalne zaplanowano na poniedziałek, 2 lutego. W I Liceum Ogólnokształcącym („Krasniaku”) nauka zdalna ma obowiązywać w poniedziałek i wtorek (2 i 3 lutego). Najdłużej zmiany potrwają w Zespole Szkół nr 2 („Dwójka”), gdzie zajęcia zdalne zaplanowano aż do środy, 4 lutego.

Inaczej sytuacja wygląda w gminie Gliniojeck. Tam nie przewidziano nauki zdalnej. Zamiast tego uczniowie wszystkich placówek mają mieć przedłużone ferie zimowe. **erem**

Doktor Sopliński patronem nowej ulicy

W piątek 30 stycznia radni miejscy, podczas pierwszej w tym roku sesji, zdecydowali o nadaniu nowej ulicy, zlokalizowanej w sąsiedztwie szpitala, imienia dr. Aleksandra Soplińskiego – cenionego lekarza, ginekologa-położnika, wieloletniego pracownika ciechanowskiego szpitala oraz zasłużonego działacza społecznego i samorządowego.



Konrad Wojnarowski, Andrzej Sopliński i Krzysztof Kosiński podczas uroczystości

Dr Aleksander Sopliński przez całe swoje życie zawodowe był związany z Ciechanowem. Pracę w miejscowym szpitalu rozpoczął w 1968 roku tuż po ukończeniu studiów medycznych (Akademia Medyczna w Gdańsku). Przez lata związany był z oddziałem położniczym, gdzie pełnił funkcję zastępcy

ordynatora, a następnie ordynatora. Przyczynił się do unowocześnienia opieki okołoporodowej, wprowadzał nowe standardy leczenia oraz dbał o podnoszenie kwalifikacji personelu medycznego. Był również jednym z promotorów idei „rodzić po ludzku”.

W latach 90. kierowany przez niego oddział został uhonorowany prestiżową nagrodą „Złoty Bocian”. Poza pracą lekarską dr Sopliński aktywnie działał w samorządzie i polityce – był m.in. radnym, przewodniczącym Rady Miasta Ciechanów, posłem na Sejm RP oraz podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Na piątkowej sesji obecna była rodzina doktora Soplińskiego - m.in. żona Elwira, syn Andrzej, pracownicy i dyrekcja ciechanowskiego szpitala, członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ceniony ciechanowski doktor zmarł 20 kwietnia 2021 roku w wieku 79 lat. Uchwała o nadaniu ulicy jego imienia została przyjęta jednogłośnie przez radę miasta. Nowa ulica powstaje w rejonie szpitala, co – jak

podkreślają radni – ma szczególny, symboliczny wymiar. Jak powiedział prezydent Krzysztof Kosiński, upamiętnienie dr. Aleksandra Soplińskiego to wyraz wdzięczności dla lekarza, który przez dekady służył pacjentom oraz społeczności Ciechanowa i regionu. **erem**

Zginęło tysiące sztuk drobiu

W ubiegły wtorek (27 stycznia) na drodze krajowej DK60 (ul. Płocka), na wyjeździe z Ciechanowa, doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu ciężarowego. Z powodu przewrócenia się ciężarówki padło ponad 5500 sztuk drobiu. Straż pożarna poinformowała, że zaledwie 5 proc. całego załadunku drobiu udało się uratować.

Przez kilka godzin droga była całkowicie zablokowana. Ciężarówkę prowadził 21-letni mężczyzna, który, według policji, nie dostosował prędkości do trudnych warunków panujących tego dnia na drodze.

Policja kierowała tego dnia objazdami: przez Ujazdówek – dla kierowców jadących od strony Gliniojecka oraz przez pętlę miejską – dla pojazdów jadących od strony Ciechanowa. **erem**



Usuwanie z drogi ciężarówki i martwego drobiu trwało prawie 8 godzin



**POWIAT
MŁAWSKI**

Ponad sto tysięcy złotych (dokładnie 103.550) przyniósł 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Niedzborzu.

Przez obiekt Szkoły Podstawowej im. Władysława Smoleńskiego, gdzie się odbywała główna impreza, przewinęło się mnóstwo osób, nie tylko mieszkańców gminy Strzegowo. Była to okazja

WOŚP

Bogaty finał w małym Niedzborzu

zarówno do finansowego wsparcia zakupu sprzętu do leczenia chorób pokarmowych dzieci, jak i wesołej zabawy.

Jak co roku, tamtejszy sztab WOŚP, którym od lat kieruje Sylwia Bartosiewicz, przygotował niejedną atrakcję.

Wczesnym rankiem wolontariusze ze skarbnikami wyruszyli w teren - do bliższych i dalszych miejscowości. Od południa w sali gimnastycznej występowały grupy artystyczne dzieci ze szkół w Niedzborzu i Dąbrowie, Orkiestra Dęta OSP w Strzegowie, młoda mławska skrzypaczka Olga Sobolewska. Tutaj też odbywała się licytacja fantów - zabawek, wyrobów rękodzieła ludowego, bonów na usługi - podarowanych przez osoby prywatne oraz firmy miejscowe i z Ciechanowa i Mławy.

W sąsiednich pomieszczeniach znajdowały się stoiska kół gospodyń wiejskich, rady rodziców i rady peda-

gogicznej. Za „co łaska” można było skosztować ciast i innych kulinariów. Co więcej, zaimprovizowany był salon fryzjerski zakładu Isabel z Mławy, świadczył usługi dla tych, którzy wrzucili do puszek dobrowolny datek. Dla najmłodszych przygotowano punkt malowania twarzy i „domek” z balonikami.

Nad bezpieczeństwem i porządkiem czuwali druhowie z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Niedzborzu i Czarnocinie, którzy też uczyli udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Gośćmi honorowym były mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska i dyrektor ciechanowskiej delegatury MKO Małgorzata Sobecka oraz wójt gminy Strzegowo Damian Sobiecki. Zjawiała się ekipa Telewizji TVN, dzięki czemu to, co się działo podczas niedzielnej imprezy w Niedzborzu, można było obejrzeć na ogólnopolskiej antenie.



Organizatorzy i wolontariusze przy gorze fantów

W poprzednich dniach odbyły się zawody sportowe w Strzegowie: na lodowisku i w hali (turniej piłki nożnej z udziałem ośmiu drużyn). Tu również dyżurowali wolontariusze ze skarbnikami.

Licznym organizatorom, dobrodziejom i gościom podziękowała Joanna Katarzyna Zalewska, dyrektor SP w Niedzborzu.

- Państwa bezinteresowność, otwartość i odpowiedzialność są najlepszym dowodem na to, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy, empatii i chęci

niesienia dobra innym. Takie postawy stanowią również niezwykle cenny przykład dla młodego pokolenia - napisała na stronie internetowej szkoły.

- Trochę się obawialiśmy, że z powodu akurat trwających ferii zimowych i mroźnej pogody frekwencja na naszym finale nie będzie wysoka, ale były to obawy płonne. Cieszymy się, że wśród tych, którzy zaszycili nas swoją obecnością, nie zabrakło mieszkańców Ciechanowa i Mławy - nie bez satysfakcji przyznaje Marta Barcikowska, znana niedzborzka działaczka społeczna. **(KJ)**

Mławianin Roku

Kapituła w nowym składzie

Do końca lutego można zgłaszać kandydatów do tytułu Mławianin 2025 Roku i związanej z tym Honorowej Nagrody im. prof. Ryszarda Juszkiewicza. Jak dotąd, ten konkurs organizuje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

Zgodnie z akuratem nieco znowelizowanym regulaminem, pretendentów do tego wyróżnienia mogą wysuwać organizacje pozarządowe, organy samorządu terytorialnego, instytucje oraz co naj-

mniej 50- osobowe grupy pełnoletnich mieszkańców Mławy. Chodzi o nagrodzenie osób, które „przyczyniły się do podniesienia prestiżu Mławy i Ziemi Mławskiej”. Ich miejsce zamieszkania nie ma znaczenia.

Uzasadnione wnioski wraz z pisemną zgodą kandydatów należy składać w siedzibie Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej.

O tym, kto otrzymuje godność Mławianina Roku, decyduje kapituła zwołana większością w głosowaniu tajnym. To gremium liczy obecnie 13 osób (poprzednio 11), powołanych przez zarząd TPZM. W jego skład wchodzi



trzech członków TPZM i trzech laureatów konkursu Mławianin Roku oraz po jednym przedstawicielu samorządów miejskiego i powiatowego, oświaty, lokalnego biznesu, związków zawodowych, organizacji pozarządowych i duchowieństwa.

Na okolicznościowym spotkaniu zarząd TPZM z prezesem Michałem

Nowakowskim wręczył akty powołania członkom kapituły na lata 2026 - 2029 i podziękował tym, którzy zasiadali w niej w poprzedniej kadencji.

Oto skład nowej kapituły (sama się ukonstytuowała, czyli wybrała spośród siebie funkcyjnych): Janusz Grochowski (przewodniczący), Maciej Jakubowski (wiceprzewodniczący), Zofia Kazi-

mierska (sekretarz), Kazimierz Bielski, Janusz Dębski, Andrzej Dusiński, Mirosław Koźlakiewicz, Paweł Łubiński, Jan Łukasik, Jan Wojtkiewicz, Janina Lampkowska, Iwona Rylska i ks. Sławomir Kowalski.

Tytuł Mławian Roku i związana z nim Honorowa Nagroda im. prof. Ryszarda Juszkiewicza, inicjatora tego konkursu, to bodaj najbardziej prestiżowe lokalne wyróżnienie. Dotąd tę godność otrzymało 26 osób. Ich sylwetki opisane są w albumowej księdze wydanej w ubiegłym roku przez TPZM. Niejednokrotnie werdykt kapituły budził kontrowersje w miejscowym społeczeństwie. Z czego trzeba się raczej cieszyć - znacznie gorszą rzeczą byłaby obojętność. **(KJ)**

Zbrodnie niemieckie i sowieckie. Nie chodzi tylko o historię. Nieodległa przeszłość w nas żyje Kalkówka i Ciechanów po weryfikacji

Mamy do dyspozycji uporządkowane akta ciechanowskiego/płockiego Gestapo i dzięki temu możemy badać okres okupacji, w tym zbrodnie niemieckie. Do lat 70. wgląd do tych materiałów był wyjątkowy - podkreślił prof. Leszek Zygmier w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie na prezentacji książki „Zbrodnie niemieckie i sowieckie na północnym Mazowszu w latach 1939-1945”.

Jest to praca zbiorowa pod redakcją prof. Krzysztofa Zychowicza, prof. Leszka Zygnera i dr. Mariusza Żuławnika, wydana przez Instytut Pamięci Narodowej. Znajdujemy w niej 19 studiów, które dotyczą m.in. zbrodni popełnionych przez Niemców w obozie w Działdowie, w lesie ościsłowskim, Słupnie, Zieluniu i regionie łomżyńskim, a także zabójstw, gwałtów, grabieży i innych przestępstw dokonanych przez Armię Czerwoną w powiecie mławskim oraz obozów NKWD w Działdowie i Ciechanowie.

Kalkówka: ile osób zamordowali tu Niemcy?

Uczestników tego spotkania najbardziej interesował zamieszczony w tym tomie artykuł ciechanowskiego niezależnego badacza Janusza Witczaka pt. „Ciechanowski rausz i mławska Kalkówka - wielokrotnie opisywane, lecz wciąż niezbadane niemieckie zbrodnie ze stycznia 1945 roku”. Już sam tytuł wskazuje, że mamy do czynienia z nader zagadkowymi, czyli nie w pełni niewyjaśnionymi wydarzeniami.

Dotąd w literaturze przedmiotu na ogół podawano, że na mławskiej Kalkówce (żwirowni, a raczej wyrobisku, z którego mieszkańcy czerpali kruszywo) 17 stycznia 1945 roku Niemcy rozstrzelali 364 osoby, w tym osadzonych miejscowym areszcie żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Przez lata tę liczbę powtarzali autorzy licznych publikacji, nie zajmując

się jej weryfikacji. Janusz Witczak przeanalizował sporządzoną po wojnie listę strat BCH w powiecie mławskim, powstały na przełomie lat 60. 70., Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich: województwo ciechanowskie” (został wydany w 1984 roku) i - co szczególnie istotne - akty zgonów oraz inne materiały. Na tej podstawie ustalił - „z dużym prawdopodobieństwem” - że na Kalkówce zamordowano 104-119 osób, znanych z imienia i nazwiska. Okazuje się, iż na wcześniejszych listach umieszczono także tych, którzy zginęli w innych miejscach albo przeżyli wojnę.

W ogóle: niewiele wiemy o przebiegu tej zbrodni.

Jaką rolę odegrał Arabucki?

Kolejne znaki zapytania wiążą się z Czesławem Arabuckim, z którego relacji obficie korzystali historycy. Miał on - postrzelony - jako jedyny przeżyć zbrodnię na Kalkówce, leżąc wśród zwalów trupów. Zastanawiające, że nie ma go w wykazie więźniów mławskiego aresztu, skąd miał być przewieziony na miejsce egzekucji. Jeszcze bardziej zastanawiające jest to, że on - ranny, a wcześniej domniemanie więziony i podany ciężkiemu śledztwu - wkrótce potem (po zajęciu Mławy przez Armię Czerwoną) został strażnikiem więziennym w tutejszym Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa



Historycy na konferencji w MZZ w Mławie. Od lewej: Leszek Zygmier, Mariusz Żuławnik i Janusz Witczak

Publicznego, a niebawem pracownikiem operacyjnym miejscowego UB. Kryje się za tym mistyfikacja? Obecny na spotkaniu w MZZ Janusz Witczak, zapytany o to, czy zachowały się akta personalne Arabuckiego (mogłyby rzucić nieco światła na jego rolę), odparł, że nie wie. W konkluzji mówił, że niezbędne są dalsze kwerendy archiwalne, a także ekshumacja szczątków ofiar Kalkówki. Część zwłok bowiem miało być pochowanych na miejscu zbrodni, w tzw. sarkofagu, który jest fragmentem istniejącego od 1967 roku mauzoleum.

Ciechanów: też trzeba badać

Bardziej rozpoznana jest przez historyków niemiecka zbrodnia na Polakach w Ciechanowie - na dziedzińcu ratusza i na podwórku kamienicy przy ul. Słaskiej 7 - dokonana przez okupantów w nocy z 16 na 17 stycznia 1945 roku, na kilka godzin przed wkroczeniem do miasta oddziałów

czerwonarmistów. Jednak i tu badacze, opierając się na relacjach świadków, mieli „namieszać”. W Ciechanowie przez lata podawano różną liczbę zamordowanych - od 50 do 200. Gdy brakowało wiarygodnych relacji, zaczynała działać wyobraźnia. Zdumiewa fakt, że niesprawdzone dane podawali nawet tacy zasłużeni regionaliści, jak Robert Bartoń, przedwojenny oficer rezerwy. W czasie wojny miał być w Ciechanowie oficerem wywiadu AK, a od 1945 r. pracował w starostwie powiatowym i odpowiadał za dokumentowanie strat wojennych. Choć nie miał pełnej wiedzy, twierdził, że stracono nawet 200 osób. Po nim powtórzył to Tadeusz Fijałkowski, który rzetelnie i z gruntowną znajomością tematu opisywał aktywność Batalionów Chłopskich na północnym Mazowszu, w której brał bezpośredni udział, i to na szczeblu kierowniczym” - pisze Witczak w rzeczonym artykule. Ustalił, opierając się na przeanalizowanych przez siebie źródłach, że na pewno wtedy zamordowano w Ciechanowie nie mniej niż 57 osób. Jednakże wcale nie musi to być lista ostateczna. Tu również potrzebna jest kwerenda.

Ważne. Oficerowie Armii Czerwonej - podaje Janusz Witczak - wkroczywszy do Ciechanowa w owym styczniu 1945 roku, we współpracy z przedstawicielami lokalnej społeczności, sporządzili raport z ostatniej egzekucji Polaków w tym mieście, dokonanej przez okupantów niemieckich 16/17 stycznia. To sprawozdanie mówi, że Niemcy zamordowali tu 98 Polaków (74 w ratuszu i 24 na ul. Słaskiej). Prawdopodobnie jest to liczba zawyżona, uwzględniająca również tych, których uśmiercono w innych miejscach.

Tak czy owak, nie tylko dla historyków jest to istotna wskazówka. Czy podobny

raport sporządzili przybyście ze Wschodu odnośnie do mławskiej Kalkówki, nie wiemy. Jeśli tak, to spoczywa on w jednych z przepastnych rosyjskich archiwów, a może nawet w jakimś polskim archiwum. Słowem, trzeba szukać.

Informacje są pod ręką

Mam na myśli tych, których przodkowie ucierpieli podczas II wojny światowej przez Niemców lub Sowieców; nierzadko stracili swoich pradziadków, dziadków, ojców, braci, siostr, ciotek, wujów. Dzisiaj - zazwyczaj ich dzieci wnukowie, siostrzenice, siostrzeńcy, bratanicy, bratankowie czy krewni - poszukują wiadomości o tych swoich bliskich. Informacje o nich są dostępne na portalu Instytutu Pamięci Narodowej. Przypominał o tym na konferencji w mławskim muzeum wspomniany dr Mariusz Żuławnik. Jest on zresztą autorem artykułu - opublikowanego w omawianym tomie - pt. „Aby pamięć o nich nie wygasła... Ofiary represji niemieckich i sowieckich z Mazowsza Północnego w programach dokumentacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej”

Film o Kalkówce

Na fali obchodów zbrodni popełnionych przez Niemców w styczniu 1945 roku na północnym Mazowszu, w Mławie odbyła się premiera paradokumentalnego filmu pt. „Kalkówka: cisza, która krzyczy”, zrealizowanego przez miejscowe Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne”. Występują w nim m.in. rodziny zamordowanych, w tym krewny pięciu braci Nadratowskich ze wsi Wygoda, żołnierzy Batalionów Chłopskich, zastrzelonych na Kalkówce. To ważne, że sprawą tego mordu zajmują się nie tylko instytucje oficjalne, ale i cywniki społeczne.

Dodajmy, że bracia Nadratowscy pochowani są na cmentarzu parafialnym w Kuczborku. O to, by miejsce ich wiecznego spoczynku wyglądało należycie, zadbał tamtejszy samorząd gminny.

K.J.



**POWIAT
PŁOŃSKI**

Prezentacja nowych karettek odbyła się w środę, 28 stycznia. Podczas spotkania goście obejrzeli również wyposażenie, które udało się zakupić dzięki dotacji celowej w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej - w dodatkowym naborze realizowanym dla jednostek uczestniczących w programie „Szpitale Przyjazne Wojsku”, w tym sterylizatornię z nowym wyposażeniem, blok operacyjny oraz sale szpitalne.

W śródowym spotkaniu wzięli udział m.in. wicemarszałek Sejmiku RP Piotr Zgorzelski, samorządowcy z terenu powiatu płońskiego, a także były dyrektor płońskiego szpitala i radny sejmiku wojewódzkiego, Paweł Obermeyer.

- Dzięki wejściu szpitala do programu „Szpitale przyjazne wojsku” udało nam się pozyskać trzy nowoczesne ambulanse, każdy o wartości blisko

Szpitalne zakupy za 16 mln zł

Płoński szpital został wyposażony w trzy nowe karetki i sprzęt o wartości ponad 16 mln zł. Zakupy sfinansowano z rządowej dotacji dla jednostek uczestniczących w programie „Szpitale przyjazne wojsku”.



Płoński szpital otrzymał m.in. trzy nowe karetki z nowoczesnym wyposażeniem



Prezentacja karettek odbyła się w środę, 28 stycznia

900 tys. zł i wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt do ratowania życia - mówi dyrektor SP ZZOZ, Robert Makówka. - W 100 proc. wymieniliśmy szpitalne łóżka i wyposażenie sal, każdy oddział zyskał nowoczesny ultrasonograf i aparaty EKG, a za ponad 3 mln zł zakupiliśmy sprzęt do wykonywania specjali-

stycznych operacji: chirurgicznych, ginekologicznych i ortopedycznych. Mamy nowe wyposażenie sal operacyjnych: lampy, kolumny anestetyczne, stoły operacyjne. Jest to sprzęt na miarę XXI



Oprócz karettek zakupiono szpitalne łóżka, specjalistyczny sprzęt i wyposażenie o wartości ponad 16 mln zł

wieku i można powiedzieć, że szpital staje się, jeśli chodzi o urządzenia, całkowicie odnowiony. Teraz będziemy pracować nad odnowieniem infrastruktury, żeby dostosować budynki do poziomu, jaki wyznaczył nam sprzęt.

Starosta powiatu płońskiego, Artur Adamski podkreśla, że pozyskanie dodatkowych środków z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

było możliwe dzięki przystąpieniu do programu „Szpitale przyjazne wojsku”.

- Dzięki tym decyzjom i pozyskaniu środków zdecydowanie wzmocniliśmy szpital w sprzęt, ale w taki, który wprowadza szpital w XXI wiek - mówi starosta Artur Adamski. - Praktycznie całe wyposażenie, wskazane przez personel medyczny szpitala, zostało zakupione

- od podstawowych rzeczy, jak karetki, które już służą poprawie bezpieczeństwa, przez łóżka, po wysoce specjalistyczny sprzęt, dający możliwość wykonywać zabiegi, które w ośrodkach o podobnej referencyjności nie są wykonywane. Poza specjalistycznym sprzętem wymieniliśmy duży agregat prądowczy w szpitalu, sfinansowaliśmy instalację fotowoltaiczną, a teraz przygotowujemy dokumentację na alternatywne źródło ujęcia wody wraz ze stacją uzdatniania.

Szpital przedstawił już stronie rządowej planowane inwestycje w ramach programu „Szpitale przyjaznych wojsku” - wśród nich są planowane m.in.: lądowisko dla śmigłowców wojskowych, podziemna sala operacyjna czy miejsce doraźnego schronienia.

KO

Koncert dla Bartusia

To będzie wyjątkowy wieczór. Już 11 lutego (godz. 18) w Miejskim Centrum Kultury w Płońsku odbędzie się koncert charytatywny dla Bartusia Łoniewskiego, 6-letniego chłopca walczącego z nowotworem.



A w programie wydarzenia: pokazy lokalnych klubów tanecznych (SKTT „START” oraz Skorp Dance Studio), występ wokalny absolwentki Przedszkola Integracyjnego Akademii ABCD Julii Rzewińskiej, występy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Płońsku. Gwiazdą wieczoru będzie zespół MIG.

Honorowy patronat nad koncertem objął burmistrz Płońska, Andrzej Pietrasik.

Bilet wstępu to 50 zł, a dochód z koncertu zostanie przeznaczony na pomoc dla Bartusia Łoniewskiego.

Informacje i bilety - tel. 530 339 303.

Jak już informowaliśmy, 6-letni Bartuś Łoniewski walczy z ostrą białaczką limfoblastyczną. Link do zbiórki: <https://www.siepomaga.pl/bartek-loniewski>

KO

Ponad 4 miliony na wodociągi i kanalizację

W Urzędzie Gminy w Płońsku podpisano umowę dotyczącą wykonania nowych odcinków sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

W piątek, 30 stycznia umowę podpisali: wójt gminy Płońsk Aleksander Jarosławski oraz wykonawca - Gminny



W urzędzie podpisano umowę z wykonawcą inwestycji

Zakład Komunalny Sp. z o.o., reprezentowany przez prezesa Wojciecha Kurzątkowskiego.

Projekt realizowany jest w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności, a wartość inwestycji to ponad 4,5 mln zł, finansowana w 100 proc. z pozyskanego przez gminę dofinansowania.

Zakres zadania obejmuje: budowę 2,54 km sieci wodociągowej oraz 73 nowych przyłączy wodociągowych w miejscowościach: Szerominek, Michowo, Siedlin, Poświętne, Skarżyn, Strubiny i Brody. Wybudowany zostanie również odcinek sieci kanalizacyjnej - 0,79 km oraz 28 nowych przyłączy kanalizacyjnych w Szerominku.

W ramach inwestycji zostanie zamontowanych 3 293 wodomierzy ze zdalnym odczytem na terenie gminy Płońsk.

Prace mają być wykonane do połowy maja b.r.

KO

Malownicze Podlasie na fotografiach

W Miejskim Centrum Kultury w Płońsku można obejrzeć poplenerową wystawę „Z aparatem przez Podlasie” autorstwa grupy pasjonatów „Pstryknięci - Płoński Klub Miłośników Fotografii”.

Wystawa jest efektem pleneru fotograficznego, który odbył się jesienią 2025 roku w Niemczynie koło Białogostoku. Uczestnicy wyjazdu uchwycili



Wystawę można oglądać do 26 marca

w swoich kadrach zarówno charakterystyczne dla Podlasia pejzaże, unikalną architekturę, portrety mieszkańców, jak i miejsca mniej oczywiste - często pomijane, a pełne klimatu.

Wystawa pokazuje różnorodność spojrzeń i odmienną wrażliwość twórców. Można ją oglądać w płońskim MCK do 26 marca.

KO

Poszukiwanego mężczyznę zatrzymano w Płocku

Zmieniał adresy, próbował zatrzeć ślady, ale i tak został zatrzymany. Poszukiwany listem gończym 29-latek wpadł w momencie, gdy był przekonany, że jest bezpieczny. Wszystko rozegrało się wcześniej rano, na jednym z płockich osiedli.

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Płońsku od kilku tygodni prowadzili intensywne czynności, zmierzające do ustalenia miejsca pobytu 29-letniego mieszkańca powiatu płońskiego. Mężczyzna był poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Kielcach w celu doprowadzenia do zakładu karnego, gdzie miał odbyć siedem miesięcy kary pozbawienia wolności za przestępstwo oszustwa.

Z ustaleń policjantów wynikało, że 29-latek celowo zmieniał miejsca pobytu. Najpierw przebywał na terenie powiatu płońskiego, później przeniósł się do sąsiedniego powiatu, licząc na to, że utrudni swoje namierzenie. Każ-

dy nowy trop był jednak sprawdzany. Ostatecznie funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna wynajął mieszkanie na jednym z osiedli w Płocku.

W poniedziałek, 26 stycznia, we wczesnych godzinach porannych, policjanci pojechali w wytypowane miejsce. Na wewnętrznym parkingu zauważyli samochód, którym poszukiwany mężczyzna opuścił mieszkanie o poranku, podjęli obserwację. Chwilę później ich przypuszczenia się potwierdziły. 29-latek wyszedł z klatki schodowej i skierował się w stronę pojazdu. Wtedy funkcjonariusze przystąpili do czynności, wylegitymowali go i potwierdzili jego dane. Nie było wątpliwości, że to osoba poszukiwana listem gończym. Mężczyzna został poinformowany o przyczynie i podstawie prawnej zatrzymania. Następnie doprowadzono go do Komendy Powiatowej Policji w Płońsku, a stamtąd do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę - informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek-Zmysłowska.

Wyrok dotyczy sprawy z 2025 roku, która była prowadzona przez Komendę Miejską Policji w Kielcach. 29-latek działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dopuszczając się oszustwa, metodą podszywania się pod funkcjonariusza. Sprawcy wprowadzili pokrzywdzoną, 65-letnią kobietę w błąd co do swojej tożsamości, podając się za funkcjonariusza Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz prokuratora okręgowego prowadzącego rzekomą akcję, wymierzoną w cyberprzestępczość bankową. W wyniku tego procederu kobieta straciła pieniądze, a łączna wartość strat spowodowanych przez całą grupę wyniosła blisko 115 tysięcy złotych.

- Ta sprawa po raz kolejny pokazuje, że zmiana adresu i unikanie kontaktu z organami ścigania nie oznaczają bezkarności. Dla policjantów zajmujących się poszukiwaniami liczy się cierpliwość, dokładność i dobra analiza informacji. Wcześniej czy później każdy list gończy ma swój finał - dodaje rzecznik.

KO

Kierowca był kompletnie pijany

Dzięki reakcji świadka udało się zatrzymać 43-letniego kierowcę, który prowadził auto mając blisko 3 promile alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 27 stycznia, w godzinach popołudniowych.

- Zaniepokojony mieszkaniec gminy Dzierżążnia poinformował, że w Kluczewie, kierujący Oplem mężczyzna,

jedzie „od boku do boku”, mając wyraźne problemy z utrzymaniem toru jazdy. Świadek obawiał się o bezpieczeństwo swoje i innych, więc postanowił działać. W momencie, gdy auto się zatrzymało, podszedł do kierowcy, wyciągnął kluczyki ze stacyjki i uniemożliwił mu dalszą jazdę - podaje płońska policja.

Na miejsce przyjechali policjanci. Nieotrzeźwy 43-latek podróżował sam, miał trudności z logicznym wypowiedzianiem się i czuć było od niego alkohol. Badanie

wykazało prawie 3 promile alkoholu w jego organizmie.

Funkcjonariusze zatrzymali 43-latkowi prawo jazdy. Został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu, a Opel, którym kierował, został odholowany na policyjny parking.

Po wytrzeźwieniu kierowca Opla usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Za to przestępstwo grozi zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności do 3 lat.

KO



**POWIAT
ŻUROMIŃSKI**

Ferie, ferie i po... feriach

Atrakcji nie brakowało

Podczas tegorocznych ferii zimowych w powiecie żuromińskim atrakcji dla dzieci i młodzieży mającej wolne od nauki. Były zajęcia na miejscu jak np. w powiatowo-miejskiej bibliotece, ale były też wyjazdy do różnych ciekawych miejsc, a takie zorganizował żuromiński Orlik.

Były bardzo różne zajęcia, gry, zabawy, filmy.

A w środę, 28 stycznia, dzieci miały okazję spotkać się z przedstawicielami żuromińskiej policji, strażakami z Komendy Powiatowej PSP oraz

Policjanci przypomnieli zasady bezpieczeństwa – zarówno na drodze, jak i w codziennych sytuacjach.

Strażacy pokazali, jak reagować w sytuacjach zagrożenia i jak wygląda podstawowa pierwsza pomoc.

A pracownicy sanepidu opowiedzieli o zdrowym żywieniu i o tym, jak ważne są dobre nawyki każdego dnia.



Rozmowa i ćwiczenia o udzielaniu pierwszej pomocy

Trzeci dzień to aktywny wypoczynek – kęgle oraz kule, które były doskonałym zakończeniem ferii.

Zorganizowane wyjazdy pozwoliły uczestnikom na integrację, aktywny

wypoczynek oraz stworzenie wielu pozytywnych wspomnień.

Z kolei biblioteka w Żurominie zorganizowała półkoloniję dla kilkudziesięciu dzieci w dwóch turach.



Trzeciego dnia ferii z Orlikiem był kulig

pracownikami sanepid, którzy w niezwykle przystępny i ciekawy sposób opowiedzieli o tym, jak dbać o siebie i innych.



Dzieci mogły poznać różne gry

Potem dzieci zadawały pytania i chętnie brały udział w krótkich ćwiczeniach. To była świetna lekcja odpowiedzialności, zdrowia i bezpieczeństwa, podana w przyjaznej, inspirującej formie.

W.D.

Orlik zaproponował trzydniowy wyjazdowy program, w ramach którego dzieci i młodzież z terenu gminy i miasta mogły aktywnie i atrakcyjnie spędzić czas wolny od nauki.

Każdy dzień był inny i dostarczał nowych wrażeń.

Pierwszy upłynął pod znakiem wyjazdu do Warszawy, gdzie uczestnicy mieli okazję do zwiedzania oraz wspólnego spędzania czasu poza miejscem zamieszkania. Młodzież wraz z opiekunami odwiedziła: Cyber Arena Laser Tag (paintball laserowy), Centrum Olimpijskie PKOl oraz Kosmopark – interaktywną wystawę o kosmosie. Drugiego dnia był wyjazd do Suntago – Park of Poland, który dostarczył mnóstwa radości, zabawy i wodnych atrakcji.

Orkiestra grała w Żurominie i Bieżuniu

W sumie zebrano ponad 150 tys. złotych

Ponad 98 tysięcy złotych udało się zebrać żuromińskiemu sztabowi Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W niedzielę, 25 stycznia, na ulicach miasta oraz w okolicznych miejscowościach kwestowało 130 wolontariuszy.

Imponujący Finał odbył się również w Bieżuniu, gdzie w hali sportowej zorganizowano licytację, występy artystyczne oraz poczęstunek dla uczestników. Zebrano ponad 60 tys. złotych.

W akcję WOŚP w powiecie żuromińskim bardzo aktywnie włączyli się m.in. uczniowie Szkoły Podstawowej w Ponia-towie. Kierownictwo żuromińskiego sztabu podkreśla także, że jest dumne z postawy podopiecznych Zespołu Szkół Specjalnych w Żurominie, którym udało się zebrać ponad 650 złotych. W tygodniu poprzedzającym finał, Orkiestrę wspierali również najmłodsi mieszkańcy Żuromina - w przedszkolach zorganizowano specjalne zbiórki pieniędzy, które później przekazano głównemu sztabowi w Żurominie. A w miejscowym centrum kultury można było posmakować różnych ciast i ogrzać się ciepłą herbatą.

W.D.



Grupa wolontariuszy

Również dzięki wsparciu finansowemu samorządów

Nowe radiowozy dla policji

Komenda Powiatowa Policji w Żurominie otrzymała w ubiegłym tygodniu dwa nowe radiowozy. Jeden z nich to klasyczny pojazd policyjny, którego trudno pomylić z jakimkolwiek innym, a drugi będzie służył „w cywilu” bez żadnych widocznych znaków, że należy do policji.

Flota pojazdów tej komendy systematycznie się powiększa. W ubiegły czwartek odbyła się uroczystość przekazania dwóch nowych radiowozów zakupionych dzięki współfinansowaniu przez samorządy z terenu powiatu żuromińskiego. To kolejny przykład skutecznej współpracy policji z lokalnymi władzami na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Nowoczesne pojazdy będą wykorzystywane do działań prewencyjnych i operacyjnych, służąc poprawie bezpieczeństwa mieszkańców całego powiatu.

W wydarzeniu, oprócz kierownictwa komendy, udział wzięli m.in. starosta,

Jerzy Rzymowski, burmistrz Bieżunia, Andrzej Szytybor i Lubowidza Jarosław Czaplinski, a także wójt gminy Siemiątkowo Ewa Naguszewska oraz dziekan dekanatu żuromińskiego ks. kan. dr Tomasz Kadziński i jednocześnie kapelan żuromińskiej policji. Poświęcając auta życzył funkcjonariuszom bezpiecznej służby oraz szczęśliwych powrotów z każdej interwencji.

Pojazdy trafiły do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej

Policji w Żurominie i Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Żurominie.

Komendant Powiatowy Policji w Żurominie nadkom. Tomasz Wnuk, w imieniu Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu oraz własnym, złożył serdeczne podziękowania wszystkim samorządom powiatu żuromińskiego za udzielone wsparcie finansowe i zaangażowanie, podkreślając, że zakup nowych radiowozów to bardzo dobra inwestycja w bezpieczeństwo, która realnie przekłada się na skuteczność działań Policji oraz wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców powiatu żuromińskiego – informuje st. asp. Tomasz Łopiński, rzecznik komendy żuromińskiej.

W.D.



Flota komendy powiększyła się radiowóz i pojazd „w cywilu”

Efekt kontroli trzeźwości

Wiozła męża na policję, ale... nie dowiozła

W trakcie działań prewencyjnych żuromińskiej policji w poprzedni poniedziałek, skontrolowano ponad 900 kierujących, spośród których ujawniono jedną nietrzeźwą kobietę za kierownicą.

Podczas akcji „Trzeźwość lokalnie” policjanci prowadzili kontrole mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa na drogach powiatu oraz eliminowanie z ruchu osób znajdujących się pod wpływem alkoholu. W czasie jednej z kontroli stanu trzeźwości, przeprowadzanej na ulicy Warszawskiej w Żurominie, okazało się, że kierująca nissanem znajduje się pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało ponad 0,6 promila alkoholu w organizmie.



W trakcie kontroli z pojazdu wysiadł mężczyzna, który poinformował policjantów, że nie będzie czekał na zakończenie czynności, ponieważ spieszy się na wyznaczoną godzinę dozoru w jednostce Policji, na którą – jak podkre-

ślił – nie może się spóźnić.

53 latce zatrzymano prawo jazdy i poinformowano ją o dalszych konsekwencjach nieodpowiedzialnego zachowania.

Policja przypomina! Każdy nietrzeźwy kierujący to potencjalne zagrożenie dla życia i zdrowia – zarówno własnego, jak i innych uczestników ruchu drogowego. Apelujemy o odpowiedzialne zachowanie oraz reagowanie w sytuacjach, gdy istnieje podejrzenie, że ktoś może prowadzić pojazd po alkoholu.

W.D.



Sztab żuromińskiej orkiestry



**POWIAT
PRZASNYSKI**

W Chorzelach

Odrzucony wniosek

27 stycznia na sesji Rady Miejskiej w Chorzelach, radni dyskutowali nad wnioskiem dotyczącym objęcia ochroną prawną herbu i flagi Chorzel oraz figury Królowej Bony.



Wniosek w tej sprawie wpłynął do Rady Miejskiej w listopadzie ub.r. i został skierowany do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Komisja uznała, że przed podjęciem decyzji konieczne jest zasięgnięcie opinii prawnej oraz ustalenie, na jakich zasadach w przestrzeni publicznej została posadowiona figura Królowej Bony.

Z przeprowadzonej analizy wynikało, że herb i flaga Chorzel są już objęte ochroną prawną, a zasady ich używania określa Regulamin Używania Symboli Gminy Chorzele. Natomiast figura Królowej Bony ma charakter małej architektury i wymagała jedynie zgłoszenia budowlanego w Starostwie Powiatowym w Przasnyszu. Z uzasadnienia uchwały dowiadujemy się, że figura nie posiada statusu zabytku, a także nie jest wpisana do rejestru ani ewidencji zabytków. Według opinii prawnej brak jest podstaw prawnych do objęcia jej ochroną wynikającą z ustawy o odznakach i mundurach, gdyż nie istnieje przepis umożliwiający radzie miasta nadanie obiektom małej architektury statusu symbolu miasta ani ustanowienie ich ochrony prawnej. Ostatecznie Rada Miejska w Chorzelach zdecydowała o nieuwzględnieniu wniosku.

ES

Pół miliona złotych dla gminy

Fundacja Fundusz Współpracy rozstrzygnęła nabór w programie „Premia społeczna”.

Gmina Krasne znalazła się w gronie beneficjentów programu. Samorząd otrzyma 500 tys. zł. Jest to maksymalna kwota przewidziana w programie, a pozyskane środki zostaną przeznaczone na rozwój i finansowanie lokalnych usług społecznych. Samorząd będzie mógł przeznaczyć te środki m.in. na wsparcie seniorów, osób z niepełnosprawnościami oraz dzieci i młodzieży. Wskazane we wnioskach zadania muszą być realizowane w ramach współpracy z podmiotami ekonomii społecznej.

Pogryziony policjant

24 stycznia br. Komenda Powiatowa Policji w Przasnyszu otrzymała zgłoszenie o zmarzniętym, bezpańskim psie, który pojawił się na otwartym terenie w Szli.

Ponieważ panujące na dworze niskie temperatury stwarzały zagrożenie dla życia zwierzęcia, na miejsce przybył patrol policji. W czasie prób pomocy zwierzęciu pies ugryzł w rękę funkcjonariusza. Policjantowi udzielono pierwszej pomocy medycznej w szpitalu, natomiast psa objęto obowiązkową obserwacją weterynaryjną. Funkcjonariusze wyjaśniają, czy pies faktycznie był bezpański.



W OSP

Nowe zarządy i podsumowania

Miniony weekend w powiecie przasnyskim upłynął pod znakiem zebrania sprawozdawczo-wyborczych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Przedstawiano sprawozdania z działalności operacyjnej, szkoleniowej i finansowej jednostek, wyznaczano kierunki dalszych działań, a przede wszystkim wybrano nowe władze na kadencję 2026–2031.

W OSP Pęczki-Kozłowo (gm. Krasne) w skład nowego zarządu weszli: Grzegorz Wroniak (prezes), Krzysztof Biraga (naczelnik), Piotr Purzycki (z-ca), Robert Podgórski (skarbnik), Anna Biraga (sekretarz) oraz Szymon Tomczak (gospodarz). W trakcie spotkania uroczysto powitano 9. nowych członków, którzy dołączyli do jednostki w tym roku.

Najważniejszym punktem zebrania w OSP Lipa były również wybory nowego zarządu. Prezesem został Przemysław Piotrowski, naczelnikiem – Adam Mikołajewski, jego zastępcą – Kacper

Goliaszewski. Ponadto do zarządu weszli: Zbigniew Rejnat, Zdzisław Gejda, Andrzej Suchecki. Jarosław Dudek obejmie funkcje gospodarza, a Patryk Kozłowski kronikarza.

Podczas zebrania podziękowano druhowi Zdzisławowi Dudkowi, który przez 18 lat pełnił funkcję prezesa OSP. Jego wieloletnia działalność charakteryzowała się ogromnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością – podkreślano. Dzięki jego pracy jednostka rozwijała się organizacyjnie, sprzętowo i kadrowo, umacniając swoją pozycję w lokalnej społeczności.

Ukształtował się nowy zarząd OSP Nowa Wieś. Funkcję prezesa pełnić będzie Andrzej Węgliński, wiceprezesa i naczelnika – Adam Łapiński, jego zastępcą został Adrian Burnos, ponadto do zarządu weszli Szymon Burnos, Radosław Nowociński, Łukasz Burnos i Kamil Piórkowski.

Nowy Zarząd OSP Zdziwój Stary to: Janusz Nidzgorzski (prezes), – Piotr Domżański (naczelnik), Zbigniew Sylwstrzak (zastępca) oraz Artur Budkiewicz, Tomasz Kask i Paweł Budkiewicz.

ES

Wyjście z klasą

Zakończył się program „Wyjście z klasą” to program edukacyjny Ministerstwa Edukacji Narodowej, na który samorząd pozyskał blisko 137 tys. zł dotacji.

Skorzystało z niego łącznie 1 065 uczniów wraz z opiekunami - 23 szkoły z terenu powiatu. Zakładał wsparcie finansowe organizacji jednodniowych wyjść edukacyjnych uczniów do instytucji kultury, miejsc pamięci oraz obiektów związanych z nauką i dziedzictwem narodowym, mających na celu aktywne uczestnictwo w kulturze, poznawanie miejsc pamięci i dziedzictwa narodowego oraz osiągnięcie nauki, a także rozwijanie kompetencji społecznych, kulturowych i twórczych.



Zima w klubie

W klubie 2. Ośrodka Radioelektronicznego w Przasnyszu zakończyła się akcja „Zima w Klubie” skierowana do dzieci żołnierzy oraz pracowników resortu obrony narodowej.

Najmłodsi uczestnicy przez pięć dni brali udział w zajęciach edukacyjnych, rekreacyjnych, a także zajęciach wyjazdowych. Uczestnicy klubowych ferii wzięli udział w dwóch wycieczkach do Warszawy - do Centrum Nauki Kopernik, natomiast druga do



Ptaszarni i Papugami. W piątek odbyło się oficjalne zakończenie akcji. Dzieci otrzymały nagrody, tradycyjnie ufundowane przez Polski Związek Wędkarski – Koło nr 70 w Przasnyszu. „Zima w Klubie” na stałe wpisala się w kalendarz działań Garnizonu Przasnysz i będzie kontynuowana w kolejnych latach.

ES

Ferie i po feriach

Zakończyły się ferie w przasnyskich placówkach i chociaż dzieci nie wszędzie wrócą do szkół z powodu mrozów, to zachowają z pewnością dobre wspomnienia.



Wiele się działo m.in. w Miejskim Domu Kultury, Bibliotece, czy Muzeum Historycznym. Wszędzie zimowe ferie upływały pod znakiem kreatywności, dobrej zabawy i radości. Dzieci spotykały się na zajęciach, dzieliły się twórczymi pomysłami i pozytywną energią. Były warsztaty artystyczne, zabawy integracyjne oraz inne, rozwijające wyobraźnię i zdolności manualne zajęcia.

W bibliotece pięknym zwieńczeniem ferii był teatrzyk „Czerwony Kapturek”, przygotowany przez dzieci i zaprezentowany przed zaproszonymi rodzicami oraz dziadkami. Teatrzyk kukielkowy przygotowały dla dzieci również panie z Klubu Rękodzieła. Wolontariuszki z Europejskiego Korpusu Solidarności zaprosiły do wirtualnych i manualnych podróży. Pokazały, że poznawanie innych kultur może być lekkie, ciekawe i pełne radości. Jak się bawią dzieci zapragnął zobaczyć sam burmistrz Przasnysza Łukasz Chrostowski i wraz z radnymi odwiedził miejskie instytucje i wypoczywające dzieci, sprawiając najmłodszym nie lada uciechę.

ES



FOT. UM PRZASNYSZ

Przeciw ograniczeniu pracy ZRM

Od 1 stycznia br. NFZ ograniczył pracę Zespołu Ratownictwa Medycznego w Jednorozcu.

Podczas sesji Rady Gminy radni podjęli uchwałę w sprawie wystosowania apelu dotyczącego przywrócenia całodobowego wymiaru czasu pracy Zespołu Ratownictwa Medycznego w Jednorozcu. Apel ma zostać skierowany do m.in. do Ministra Zdrowia, Wojewody Mazowieckiego, Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Warszawie. Samorząd sprzeciwia się decyzji o ograniczeniu funkcjonowania karetki

i apeluje o niezwłoczne przywrócenie pracy Zespołu Ratownictwa Medycznego w systemie 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ograniczenia te doprowadzą do wydłużenia czasu dojazdu do pacjentów, co może zagrażać życiu pacjentów, szczególnie w nagłych przypadkach medycznych, gdzie każda minuta ma kluczowe znaczenie. Będzie dodatkowym obciążeniem dla karetek z sąsiednich miejscowości. W gminie Jednorozec w godzinach nocnych dostęp do POZ i nocnej opieki lekarskiej jest ograniczony, to karetka właśnie pełniła rolę pierwszej linii ratunku.



Ślizgawka także w Różanie

W poprzednim numerze TC informowaliśmy, że za sprawą strażaków z OSP Karniewo obok tamtejszej szkoły podstawowej powstała ślizgawka oraz górka dla dzieci.

Podobną inicjatywą wykazali się strażacy z OSP Różan we współpracy

z pracownikami gminnej spółki ZGK. Przygotowali oni również ślizgawkę dla dzieci, która zlokalizowana została na miejskim targowisku przy ulicy Królowej Bony w Różanie. Korzystanie z atrakcji można było rozpocząć od 24 stycznia.

- Tylko uważajcie na siebie – przekazał burmistrz Piotr Świdzki. - Lodowisko będzie czynne od 8 do 18, aż po odwilż Wejście furtka od strony parkingu. Uprowadzając pytania o toalety w budynku - będą nieczynne.

Podkreślamy po raz kolejny, że zdecydowanie popieramy takie inicjatywy. **RK**



Ślizgawka na miejskim targowisku

FOT. PIOTR ŚWIDZKI

Premia dla Makowa

Maków Mazowiecki znalazł się wśród samorządów z dofinansowaniem w ramach projektu „Premia Społeczna”, realizowanego przez Fundację Fundusz Współpracy.

Jest to mechanizm wspierający rozwój lokalnego rynku usług społecznych, grant przyznawany gminie lub powiatowi na pokrycie części kosztów realizacji usług społecznych zleconych podmiotom ekonomii społecznej. W katalogu takich usług są m.in. usługi opiekuńcze, opieka wytchnieniowa, ośrodki wsparcia, usługi asystenckie, pielęgniarstwo, opieka paliatywna, poradnictwo, piecza zastępcza, przeciwdziałanie przemocy itp.

Kwota grantu dla Makowa to 500 tys. zł. Premia może pokrywać od 50% do 90% kosztów realizacji usługi społecznej.

Granty otrzymały 52 samorządy z 14 województw. Łączna kwota przyzna-

nych środków to niemal 13,5 mln zł. Spośród samorządów w naszym regionie otrzymują je jeszcze gmina Krasne (pow. przasnyski) i gmina Joniec (pow. płoński).

- Projekt jest odpowiedzią na szereg wyzwań, przed jakimi stoją samorządy na poziomie lokalnym, m. in. zapewnienie wysokiej jakości usług społecznych, wsparcie osób starszych oraz osób z niepełnosprawnościami czy przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Środki na realizację projektu pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus oraz z budżetu państwa. Dzięki temu w najbliższych latach samorządy otrzymają około 300 mln zł na zlecenie usług społecznych podmiotom ekonomii społecznej – przekazują organizatorzy projektu. **RK**

Strażacy z Drążdżewa idą na szlak

Jednostka OSP Drążdżewo (gm. Krasnosielc) zakwalifikowała się do tegorocznej edycji ogólnopolskiej akcji „Strażak na szlaku”.

Akcja charytatywna „Strażak na szlaku” to inicjatywa, która polega na zdobywaniu przez strażaków w pełnym umundurowaniu szczytów górskich. Jej celem jest promowanie idei dawstwa szpiku i komórek macierzystych oraz zdrowego stylu życia. Strażacy wspierają w ten sposób Fundację DKMS.

- To wyjątkowa inicjatywa, która łączy pasję do górskich wyzwań z pomocą innym i realnym ratowaniem życia. Każdego roku strażacy z Ochotniczych i Państwowych Straży Pożarnych z całej Polski wychodzą poza codzienne obowiązki i w pełnym

umundurowaniu bojowym podejmują ciężką górską trasę, aby zwrócić uwagę na potrzebę rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego i komórek macierzystych. To konkretny sposób, by zwiększyć szanse na znalezienie zgodnego dawcy dla osób chorych na nowotwory krwi i inne ciężkie choroby układu krwiotwórczego (...). Dzięki tej akcji do baz dawców dołączyli już tysiacy osób, a wiele z nich stało się faktycznymi dawcami, dając nadzieję pacjentom i ich rodzinom – informują druhowie z OSP Drążdżewo.

W tym roku – 4 sierpnia – celem będzie Śnieżnik w Sudetach. Zeszłoroczna edycja, która odbyła się 5 lipca, zgromadziła 998 druhow i druhen z niemal dwustu jednostek z całej Polski. Z przesłaniem „Zostań potencjalnym dawcą szpiku!” w pełnym ekwipunku zdobyli oni szczyt Babiej Góry.

Od początku akcji wzięło w niej udział już ponad 2,3 tys. strażaków, a do bazy dawców zarejestrowało się ponad 6 tys. osób. Liczba chętnych cały czas rośnie.

- Będziemy reprezentować OSP Drążdżewo w tej szczytnej inicjatywie, łącząc się z innymi strażakami w całej Polsce. Podejmiemy wyzwanie, aby promować ideę dawstwa szpiku i uświadamiać, jak ważna jest rejestracja w bazie potencjalnych dawców. Pokażemy, że strażacy nie tylko gaszą pożary i niosą pomoc w akcjach ratunkowych – ale także aktywnie wspierają zdrowie i życie naszych bliźnich każdego dnia. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają naszą jednostkę i tę piękną ideę. Trzymajcie za nas kciuki – idziemy z sercem na szlak! – przekazuje OSP Drążdżewo.

Trzymamy za nich kciuki, a o rejestracji dawców można dowiedzieć się więcej na stronie www.dkms.pl **RK**

Bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe



23 stycznia w sali konferencyjnej makowskiego starostwa odbyło się wspólne posiedzenie członków Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego i Komisji Bezpieczeństwa i Porządku, pod przewodnictwem starosty Mirosława Augustyniaka.

Głównym tematem spotkania było dokonanie oceny zagrożeń porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli na terenie powiatu makowskiego za 2025 rok.

- Podczas spotkania starosta przedstawił Sprawozdanie z Działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku za 2025 rok. Na styczniowym posiedzeniu przyjęto Roczne Plany Pracy Komisji Bezpieczeństwa i Porządku oraz Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Ponadto, omówiono Reko-

mendację Wojewody Mazowieckiego dotyczące panujących ekstremalnych warunków pogodowych oraz Wytyczne Wojewody Mazowieckiego do działalności w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego w 2026 roku – informuje starosta.

Omówiono także tematykę „Bezpiecznych ferii”, wysłuchano informacji Komendanta Powiatowego PSP z realizacji zadań w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie powiatu, a ostatnim tematem było przedstawienie przez Powiatowego Lekarza Weterynarii Lenę Lewandowską informacji w zakresie działań podejmowanych w związku z wystąpieniem ogniska rzekomego pomoru drobiu na terenie powiatu.

- Wspólne działania i wymiana doświadczeń są kluczowe dla skutecznego reagowania na sytuacje kryzysowe i zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom – podkreśla powiat. **RK**

KRONIKA POLICYJNA

26 stycznia policjanci z makowskiej komendy przeprowadzili akcję pod nazwą „Trzeźwość lokalnie”.

Podczas działań skontrolowali trzeźwość 731 kierujących. Dwóch z kontrolowanych kierujących było w stanie po użyciu alkoholu, natomiast jeden z kierujących miał sądowy zakaz kierowania pojazdami.

W Ulaskach (gm. Czerwonka) funkcjonariusze zatrzymali do kontroli drogowej kierującego mercedesem.

- 44-letni kierujący był trzeźwy, jednak podczas dalszej kontroli okazało się, że mężczyzna ma sądowy zakaz kierowania pojazdami – przekazuje kom. Monika Winnik.

Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie i doprowadzony w trybie przyspieszonym do sądu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Tego dnia policjanci zatrzymali także dwoje kierujących po użyciu alkoholu.

- W Makowie Mazowieckim na ul. Mazowieckiej badanie alkomatem 52-letniego kierującego Volkswagensem wykazało 0,17 mg/l. Kontrola trzeźwości kierującej Nissanem, 53-letniej kobiety, na ul. Przasnyskiej w Makowie Mazowieckim wykazała 0,23 mg/l. Obydwoje kierujący stracili prawa jazdy – informuje oficer prasowa.

Policja przypomina: stan po użyciu alkoholu (od 0,2 do 0,5 promila) to wykroczenie i grozi za nie grzywna od 2 500 zł do 30 000, zakaz prowadzenia pojazdów na minimum 6 miesięcy oraz 15 punktów karnych, zaś stan nietrzeźwości (pow. 0,5 promila) to już przestępstwo, a kara to m.in. grzywna, ograniczenie lub pozbawienie wolności do 3 lat, zakaz prowadzenia pojazdów od 3 lat oraz obowiązkowe świadczenie pieniężne na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym – minimum 5000 zł.

Podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nad bezpieczeństwem czuwali policjanci z Makowa Mazowieckiego i posterunków w Krasnosielcu i Różanie. Imprezy związane z finałem WOŚP na terenie powiatu odbyły się bez zakłóceń i incydentów.

- Zanim wolontariusze wyruszyli w miasto ze swoimi puszkami, zostali przeszkoleni przez policjantów. Podczas spotkań zwrócono uwagę na sposób prowadzenia zbiórki, aby nie miały miejsca żadne niepokojące sytuacje. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy stał się również okazją do spotkania z mundurowymi na stoiskach promocyjnych w trakcie pikników odbywających się w całym województwie – przekazała rzecznik prasowa makowskiej komendy.

Makowscy policjanci mieli również swoje stanowisko w Miejskim Domu Kultury w Makowie Mazowieckim, gdzie promowali zawód policjanta.

Policja apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności i dostosowanie prędkości do warunków panują-

cych na drodze, gdyż zmienne warunki atmosferyczne i śliska nawierzchnia znacząco wydłużają drogę hamowania i ograniczają panowanie nad pojazdem. Przykładem może być zdarzenie drogowe, do którego doszło 25 stycznia o godz. 17.40 w Ruziecku (gm. Krasnosielc)

- Wstępne ustalenia wskazują, że 20-letni kierujący fordem nie dostosował prędkości do warunków na drodze, w wyniku czego stracił panowanie nad autem. Samochód zjechał na przeciwny pas ruchu, obrócił się tyłem do kierunku jazdy, a następnie uderzył tyłem w drzewo – informuje kom. Monika Winnik.

W wyniku zderzenia ucierpiało dwóch pasażerów w wieku 20 i 17 lat. Na szczęście obrażenia jakich doznali, nie zagrażają ich życiu i zdrowiu. Kierujący był trzeźwy.

- Po raz kolejny apelujemy do wszystkich kierujących o „zdjęcie nogi z gazu”, dostosowanie prędkości nie tylko do ograniczeń, ale przede wszystkim warunków na drodze – dodają funkcjonariusze. **RK**



Zdarzenie w Ruziecku

FOT. RPP MAKÓW MAZ.

Z biegiem dni, z biegiem tygodni

Przyszedł luty, podkuj buty

W korowodzie lutowych świętych warto przypomnieć dwie postacie, które w sposób szczególny darzone były kultem i towarzyszyły mieszkańcom wsi.

Następnego dnia po Gromnicznej przypada dzień św. Błażeja. Lud widział w nim opiekuna zwierząt domowych, był również patronem gręplarzy i kamieniarzy, mówców, gawędziarzy, śpiewaków oraz wszystkich ludzi, którzy pracują głosem. Jego opiece polecano się podczas choroby gardła, przy anginach, kokluszach, dusznościach, chrypie, „obłożonym języku”, powiększonych migdałkach i w krwotokach. Tradycyjnie, w kościołach wiejskich w dniu jego święta święcono przynoszone przez wiernych małe, woskowe świeczki owijane pasemkami lnu oraz jabłka, czasami również chleb, wino, wodę i inne owoce. Zjedzenie poświęconych jabłek miało uchronić przed chorobami gardła i bólem zębów, a jeżeli pojawiły się bóle – zalecano wdychanie dymu z takiej poświęconej świeczki. W niektórych parafiach organści roznosili po nabożeństwie jabłka, w zamian za niewielkie datki.

Błażejki – świece na choroby i domowe ołtarzyki

Zwyczajowo, kapłan na zakończenie mszy w dniu św. Błażeja zapalał dwie specjalne, skrzyżowane i związane świece, często ozdobione dolepianymi z wosku figurkami ludzi, zwierząt i ptaków. Zarówno te, jak i świeczki przynieszone przez wiernych zwane były błażejki. Po błogosławieństwie wierni kolejno podchodzili do stopni ołtarza, a ksiądz – wypowiadając modlitwę „Za wstawieniem św. Błażeja biskupa i męczennika, niech Bóg zachowa cię od choroby gardła i wszelkiej innej dolegliwości”, dotykał skrzyżowanymi świecami gardła wiernych. Wierzone, że obrzęd ten jest najskuteczniejszym środkiem ochronnym przed wieloma schorzeniami, zwłaszcza gardła i języ-

ka. Kapłan święcił wszystkie przyniesione indywidualnie błażejki i kropił wodą zgromadzonych w kościele. Poświęcone, omotane przędzą lnianą świeczki przechowywane były w chałupie za obrazem albo na ołtarzyku domowych, obok gromnicy, palmy, poświęconych ziół i wianuszków z Bożego Ciała, czyli wszystkich religijnych atrybutów wykorzystywanych w lecznictwie ludowym.

Wieś w ogniu – codzienne zagrożenie sprzed stu lat

Jeszcze stosunkowo niedawno, niepełna sto lat temu wsie mazowieckie wyglądały zupełnie inaczej. Zagrody stanowiły zwartą, gęstą zabudowę, w której przeważały drewniane budynki kryte strzechami słomianymi. Z jednej strony – był to ogromny atut, bo ludzie byli bliżej siebie, spotykali się, rozmawiali, w razie potrzeby pomagali wzajemnie – zwłaszcza że nie było telewizji, internetu, telefonów, komórek. Jednak zwarta zabudowa, łatwopalne materiały budowlane, do tego również nieczyszczone z sadzy kominy stwarzały ogromne zagrożenie pożarowe. Często wystarczała jedna iskra, przysłowiowy grom z jasnego nieba lub zapalenie się sadzy w kominie. Ogień szybko mógł przenosić się na sąsiednie budynki i zagrody, trawiąc niekiedy całe wsie.



Agata św. okres międzywojenny MPM Łomża

Nic dziwnego, że pożar należał do największych nieszczęść i klęsk.

Św. Agata – patronka od ognia i wielkich klęsk

Mieszkańcy wsi starali się zabezpieczyć przed taką tragedią modlitwami i zabiegami magicznymi. Zanoszono błagania do Boga: Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie! Niezastąpionym orędownikiem, zapewniającym pomoc w uśmierzeniu szalejącego pożaru była św. Agata, której uroczystość przypada w dniu 5 lutego. Żyjąca w III wieku w sycylijskiej Katanii

męczennica poniosła okrutną śmierć za wiarę, kiedy została rzucona na rozżarzone węgle. Współwyznawcy chrześcijańscy pochowali jej szczątki poza miastem. Wkrótce po jej śmierci nastąpił wielki wybuch Etny, a ogromne strumienie lawy zagrażały zniszczeniem miasta. Tak się nie stało – lava w przedziwny sposób zatrzymała się przed grobem Agaty. To cudowne zdarzenie stało się prawdopodobnie źródłem kultu świętej jako patronki od ognia. Św. Agata jest również patronką niektórych zawodów związanych z ogniem – kominiarzy, odlewników, ludwisarzy, piekarzy. Jest opiekunką pielęgniarek, kobiet chorych na raka piersi, matek karmiących i orędowniczką w chorobach piersi, ponieważ podczas tortur przed śmiercią obcięto jej piersi. Chroni przed wybuchami wulkanów, trzęsieniami ziemi i innymi klęskami żywiołowymi.

Chleb, woda i sól – ludowy arsenał przeciw złu

Św. Agata odbierała od ludu mazowieckiego część wyjątkową. Oleodruki z wyobrażeniem św. Agaty można było spotkać w każdej chałupie. W tym dniu w świątyniach święcono chleb, sól i wodę, które były silnymi środkami przeciwko złym mocom, jakie mogą zagrozić człowiekowi. Po powrocie z kościoła mieszkańcy wsi spożywali część chleba – każdy przynajmniej małeńki kasek w przekonaniu, że dzięki temu zachowa zdrowie. Kawaleczki tego chleba zawieszano u jarzma wołom, kiedy po raz pierwszy wychodziły do wiosennej orki. Po powrocie dawano go zwierzętom do zjedzenia.

Poświęconą wodę przechowywano i wykorzystywano w różnych zabiegach w gospodarstwie. Ta woda służyła zwłaszcza do kropienia zaprzęgu konnego wyjeżdżającego po raz pierwszy do wiosennej pracy w polu, kropienia pierwszej furi gnoju, gdy wiosną gospodarze wywozili obornik na pole oraz była wychodzącego pierwszy raz na pastwisko. Jednak najważniejszym atrybutem tego dnia była sól. W tradycji ludowej uważano ją za symbol mądrości i uosobienie ziemi, ale fundamentalną jej

ważnością dla naszych przodków była cudowna ochrona od pożaru. Wierzone również, że poświęcona sól zabezpiecza kobiety ciężarne przed poronieniem, a także ma moc oczyszczania wody w studniach. Sól taka chroniła zwierzęta gospodarskie, a szczególnie bydło przed wszelkimi chorobami.

Sól św. Agaty – najpotężniejsza broń przeciw ogniu

W powszechnym przekonaniu jednak najważniejszy był fakt, że sól św. Agaty i sama patronka były najlepszym orężem w walce z ogniem. W przypadku pożaru obraz z wizerunkiem świętej obnoszono wokół domu czy zagrody lub stawiano w oknie od strony, z której widać było lunę. Wierzone, że można zmienić kierunek ognia w trakcie pożaru, idąc z obrazem św. Agaty w stronę pół. Płomień wówczas jakby szły za obrazem i niepodsycały – przygasały. Również sól św. Agaty miała moc cudowną. Sypano ją w płomień od strony, gdzie nie było zabudowań, a ogień wtedy odwracał się, pożar ustępował lub przygasał.

Poświęcona sól występowała w wielu innych obrzędach ludowych. Spożycie odrobiny miało chronić przed urokami i czarownicami. Zeby upewnić się, że urok został rzucony, należało wrzucić do naczynia z wodą trzy węgielki, trzy kawałeczki chleba, szczyptę soli i kamyk. Jeżeli wszystko opadnie na dno to znaczy, że człowiek lub zwierzę zostało zauroczone. Szczyptę soli św. Agaty wrzucano do studni, rzek i strumieni, aby zapewnić dobrą wodę oraz uniknąć jej niszczącej siły w wypadku powodzi. Przy odczynianiu uroków, chorego nacierano osoloną wodą, mamrocząc odpowiednie zamawianie, a następnie wodę wylewano pod próg. Wielu ludzi nosiło przy sobie przez cały rok odrobinę soli św. Agaty zawiniętą w szmatkę, żeby zabezpieczyć się w sposób magiczny przed wszelkim złyhym magicznym niebezpieczeństwem. Często odrobinę soli dodawano do wody święconej w przekonaniu, że to zwiększa jej cudowną moc. Do pierwszej kąpieli niemowlęcia dosypywano trochę soli, aby ochronić je przed złem. Szczyptę soli wkładano też do kołyski jeszcze nieochrzczonego dziecka, jako ochronę przed siłami nieczystymi. Zaczynając budowę nowego domu, plac kropiono wodą święconą i posypywano solą św. Agaty. Była to święta niezastąpiona.

GRAZYNA CZERWIŃSKA

Mazowieckie smaki

Placki stróżewskie zsiadlaki

Dziś w naszej rubryce przepis na placki stróżewskie zsiadlaki, przekazany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Sielskie Stróżewo” ze Stróżewa w gm. Załuski.

Historia placków sięga lat przedwojennych, a sam przepis był modyfikowany z pokolenia na pokolenie, w zależności od smakowych upodobań.

Przepis:

- 1 kg mąki
- 2 pudelka zsiadłego mleka
- 2 cukry waniliowe
- 5 żółtek
- 1 szklanka cukru
- 1 proszek do pieczenia
- Szczypta soli

Przygotowanie:

Mąkę sypiemy na stolnicę. Dodajemy żółtka, cukier: biały, waniliowy, proszek do pieczenia (można zastąpić sodą), szczyptę soli, a na koniec zsiadłe mleko. Ciasto nie może być twarde, powinno być luźne.

Kroimy na kawałki, rozgniatamy dłońmi i smażymy na rozgrzanej uprzednio patelni.

*Przepis udostępniła Dorota Woźniak



O sznurach i zylarzach

Różne sznury, liny, powrozy, postronki potrzebne były zawsze – nie tylko w gospodarstwie wiejskim, ale też w mieście, w każdym domu i zawodzie.

Podstawowa umiejętność kręcenia sznurów znana była na wsi powszechnie, ale jakość tych wyrobów bywała różna. Dobre jakościowo produkty wyrabiali wyspecjalizowani rzemieślnicy, najczęściej mieszkający w miasteczkach, a sprzedawali je na targach i jarmarkach. Fachowcy ci przez wieki zwani byli zylarzami, od niemieckiego słowa określającego powróż, a wykonywane zajęcia nosiło miano zylarstwa. Jeszcze w połowie XIX wieku w większości miasteczek mazowieckich funkcjonowały zakłady zylarskie, w którym przynależni do cechu majstrzy – wyrabiając różne sznury – kształcili również czeladników. Dopiero na przełomie wieków zaczęto ich nazywać majstrami kunsztu powroźniczego.

Zapotrzebowanie na towary powroźniczych było bardzo duże. Grubsze lub cieńsze sznury potrzebne były do wszystkiego: do zaprzęgów i poprzęgów siodła, w szewstwie i rymarstwie do zszywania skór, do pętania bydła i koni, wiązania różnych towarów, wieszania prania, wyplatania sieci i pułapek, jako knoty

do świec i gromnic, itp. Jako surowiec wykorzystywano włókna konopi – które są najmocniejsze, lub lnu, uprzedzone przez tkaczkę w cienką nić na kołowrotku. Do wyrobu sznurów używano kołowrotka powroźniczego. Jest to rodzaj stojaka z głowicą – nieruchomą tarczą. W tarczy osadzone są ruchome wrzeciona zakończone haczykami, obracane korbą umieszczoną z drugiej strony tarczy. Konieczny był również hak, najczęściej wbity w ścianę budynku.

Powroźnik wiał nić do haka i przeciągał je przez haczyki kołowrotka. Obracając korbę, skręcał kilka (tyle, ile było haczyków – zazwyczaj 4) cienkich, oddzielnych sznurków. Chcąc uzyskać grubsze liny, skręcał po trzy cieńsze. Zeby uzyskać równomierny skręt, sznurki przeciągano przez deseczkę tkacką lub lerkę – rodzaj drewnianego stołka z podłużnymi rowkami, trzymającymi sznurki. Każdy rzemieślnik znał arkana swojego zawodu. Wiedział, do którego momentu trzeba kręcić korbą w prawo, kiedy w lewo, aby sznur się nie rozkręcał, był mocny i równomiernie skręcony.

Dzisiaj takich rzemieślników już nie ma. Kołowrotki powroźnicze można zobaczyć jedynie w muzeach, a skręcanie sznurów czasami jest demonstrowane w skansenach.

GC

Moda i okolice

Nie mam co na siebie włożyć!

Trwa karnawał - okres zabaw, wesel i innych imprez. Jak co roku, staniemy w garderobie i patrząc na zawieszone po brzegi wieszaki zawołamy: - Ja nie mam co na siebie włożyć...! Odwieczny dylemat większości kobiet.

W czasach, gdy zrównoważony rozwój staje się normą w branży mody i wielkie firmy modowe zaczynają go pomału wdrażać, a przynajmniej o nim mówić, warto przemyśleć swój stosunek do odzieży.

Moda zrównoważona, czyli jaka?

Kiedyś zrównoważonej mody uczyła bieda. Bieda szlachetna, walcząca o każdy godnie przeżyty dzień. Ukrywająca się przed światem. Nawyki ubrania wnoszą się z domu. Mnie nikt nie musiał uczyć zrównoważonej mody. Od najmłodszych lat obserwowałam mamę, która nocami szyla nam ubranka, często przerabiając je z używanych, ale porządnym materiałom. W ciągu dnia pracowała, więc dopiero nocami mogła puścić wodze fantazji i tworzyć dla nas istne cudowniki. Szkoda, że nie mieliśmy wówczas możliwości, aby utrwalić jej prace. Tylko nieliczne zachowały się na czarno- białych zdjęciach. Mama zawsze powtarzała, że nie ma sensu kupować tanich i słabej jakości materiałów. Dobre, można było przerabiać bez końca. Materiały wysokiej jakości: bawełniane (batyst, perkal, kreton) i inne, produkowano w łódzkich fabrykach. Bielskie wełny i len sływały na cały świat. Tak, jak jedwabie milanowskie, które przyciągały wzrok niepowtarzalnymi barwami. Fasony podglądane w czasopiśmie, w sklepach „Mody Polskiej”, „Cory”, „Telimeny”, w telewizji, czasem tylko jakieś elementy stroju, plus do tego wyobrażenia – wystarczyły do stworzenia małych arcydzieł. Pewnie dlatego nie umiem wyrzucać do pojemników odzieży i na ogół nie kupuję sezonowych ubrań. Wybieram te klasyczne, ponadczasowe, zawsze modne. Mam szacunek do rzeczy, które noszę. Dbam o nie, aby służyły wiele lat. Wzorem dla mnie są rodziny królewskie, w których



Kiedyś zrównoważonej mody uczyła bieda. Suknia sprzed 50 lat uszyta przez mamę autorki na studniówkę córki.

chrzci się dzieci i bierze śluby w strojach przodków, skrupnie przechowywanych przez lata.

Stare ubranie i... stary człowiek

Przeglądając się ubiorom ludzi w pracy, na ulicy, oraz w trakcie różnorodnych spotkań, często zastanawiam się, w jakim kierunku obecnie zmierzamy. Jednolitość w ubiorze, spowodowana ofertą popularnych sieciówek, reprezentująca setki takich samych strojów, jest monotonna i nudna. Z drugiej strony, ubrania szyte z nowoczesnych materiałów, z reguły są lżejsze, wygodniejsze, można je prać w niskich temperaturach, nie trzeba ich prasować, itp., czyli tym samym są bardziej ekologiczne. Pomijam sposób i koszty ich wytworzenia. Cena tych ubiorów koresponduje na ogół z ich jakością i pozwala na zakup każdemu klientowi, szczególnie w sezonowych promocjach.

Co jednak z tymi, którzy chcą się wyróżnić ubiorem, lubią odmienność i mają na to pieniądze? Widzimy celebrytów, „gwiazdy” na ściankach i czerwonych dywanach, którzy lansują trendy modowe. Ich stroje przyciągają wzrok, są tematem oceny, dyskusji, a potem naśladowania. Czy te osoby są w stanie zmienić swoje przyzwyczajenia zakładając np. kilkakrotnie tę samą kreację? Jak odbiorcą to ich wielbiciel i media? Czy to w ogóle jest możliwe? Co prawda od czasu do czasu słyhać, jak niektórzy idole zaczynają chwalić się ubraniami kupionymi w second handach. Są to jednak zdarzenia epizodyczne.

Uważam, że ze starym ubraniem jest tak, jak ze starym człowiekiem. Można go wysłać na emeryturę, nie wykorzystując potencjału wiedzy i doświadczenia zawodowego oraz życiowego lub wykorzystać jeszcze przez lata, czyniąc na przykład doradcą młodego pracownika lub też doradcą prezesa czy szefa firmy. Wyrzucając stare ubranie do PSZOK

warto mu się przyjrzeć, czy jeszcze komuś nie posłuży, czy przynajmniej jego części nie nadają się do odzysku, takie jak np. guziki, suwaki, podszewka czy dobrej jakości materiał. Może gdyby jakieś firmy odzieżowe, jacyś przedsiębiorcy, skupowali takie półprodukty, mielibyśmy mniejsze wysypiska śmieci?

Naturalne futra są passé

Obserwuję ostatnio prawie całkowite wyeliminowanie ze strojów osób lansujących modę, naturalnych skór zwierząt. Jestem za bezwzględną likwidacją przemysłowych produkcji fermowych. To straszny świat i nigdy nie powinien zaistnieć. Nie nauczymy jednak ludzi w ciągu krótkiego czasu nie jeść mięsa, tym samym skóry w toku produkcji pozostaną czy to się nam podoba czy nie. Poza tym czy istniejące już etole, muflki i futra powinny iść na śmietnik? Kiedyś futro kosztowało tyle, co luksusowy samochód i przekazywało się je z pokolenia na pokolenie. Teraz, zalegają w szafach na strychu lub zostają wynoszone do pojemników. Istotą naturalnych produktów jest ich trwałość, oczywiście przy odpowiednim przechowywaniu i właściwej pielęgnacji. Są to stroje bardzo ciepłe i eleganckie. Można je przerabiać i zmieniać wiele razy. Może więc powinniśmy wykorzystać te, które już są bez obawy, że ktoś nas obleje farbą olejną? Tak samo skórzane torebki, paski czy inne elementy skórzanych strojów.

Dewastacji klimatu i jego skutków moim zdaniem, nie da się już zatrzymać. Zbyt wielkich zniszczeń dokonano. Niemniej możemy spowolnić czas zagłady naszej planety. Dlatego sądzę, że firmy modowe powinny obecnie zacząć projektować odzież i obuwię dwukierunkowo.

Po pierwsze: pod kątem jej wytrzymałości i komfortu organizmu ludzkiego w ekstremalnie wysokich temperaturach; chroniącej przed nadmiernym parowaniem przy braku wody; w ekstremalnie niskich temperaturach chroniącej przed utratą ciepła; przystosowane do życia człowieka w schronach, w budynkach budowanych na platformach na

wodzie oraz w kosmosie, antyalergiczne; nie wymagające prasowania i prania w wysokich temperaturach.

Po drugie: z wykorzystaniem rynku wtórnego, czyli ubrań z drugiego obiegu. Tam można znaleźć mnóstwo wysokiej jakości tkanin i dodatków, z których dobry projektant stworzy nowe cuda.

Problem wyglądu nie tkwi w samym ubraniu. To również sposób jego noszenia, dodatki oraz indywidualny styl dostosowany do urody i charakteru. Ktoś uwielbia kapelusze, drugi najlepiej się czuje w dzianinowej czapeczce.

Można mieszać style, fasony, kolory

Dzisiejsze trendy modowe są bardzo przychylne wszelkim indywidualnościom. Nikogo już nie dziwi przysłowiowy „kwiatek do kożucha”. Można mieszać style, fasony, kolory. Nie ma wyraźnego kanonu określającego sposób ubioru. Perły na swetrze, sportowe buty do garnituru czy kostiumu, garnitury z dzianiny dresowej, bez zaprasowanych kantów, bluzy zamiast marynarki, kolorowe skarpetki i wszechobecne dzinsy, pasujące do wszystkiego i wszędzie. Kiedyś przyjdzie do teatru w dzinsach i swetrze uznano by za faux-pas. Obecnie taki ubiór widzimy nawet na spektaklach sylwestrowych.

Czy to źle? Nie! To fantastyczne, że dzisiejsza moda nie narzuca sztywnych ram. Nosisz to, w czym się dobrze czujesz, w czym dobrze wyglądasz (przynajmniej twoim zdaniem, a to najważniejsze) i na co cię stać. W przypadku silnych jednostek to węższe ciwielka stanowi przede wszystkim o jego wyglądzie, a ubiór ma być wyrażeniem naszej osobowości, temperamentu, charakteru i indywidualności. Inaczej jest z osobami słabszymi psychicznie, bardziej podatnymi na wpływy zewnętrzne. Te wybiórą stroje nie wyróżniające ich z tłumu. Dlatego tak istotna jest edukacja w tym zakresie oraz postawy projektantów, ubiory naszych idoli, a także kierunki wyznaczone przez promujące modę środki masowego przekazu, magazyny modowe czy social media.

Przykładem może być lansowanie swoistego stylu i mody przez hipsterów.

Kiedy więc staniemy przed szafą wybierając strój na karnawałową imprezę, spróbujmy z rzeczy, które mamy, skomponować autorski i niepowtarzalny ubiór. Korzystać z tego będzie podjówna. Nie zobaczymy identycznej stylizacji na innej kobiecie, a bawić będziemy się doskonale ze świadomością, że dokładamy maleńką cegiełkę do przedłużenia życia naszej planety.

ANNA BÉATA JUKLANIUK

Z zielarskiej skarbicy

Anyz

Zioła od najdawniejszych czasów były nieodłącznym elementem kuchni, lecznictwa, higieny oraz zabiegów magicznych. Ich wykorzystywanie opierało się na wielowiekowych obserwacjach i doświadczeniu, przekazywanym z pokolenia na pokolenie.

Na pewno nie raz popełnili błąd, szukając odpowiedniego specyfiku. W lecznictwie najpierw rośliny stosowano zewnętrznie, okładając chore miejsca, lub zjadając je. Z czasem zaczęto je suszyć lub miążyć. W zależności od skutków stosowanych zabiegów utrzymywało się przekonanie o dobroczynnym lub niekorzystnym działaniu. Przeciętna wiedza przodków o roślinach pożytecznych i szkodliwych była nieporównywalnie większa od naszej. Wykształciła się również swoista specjalizacja – w życiu społecznym pojawili się zielarze, bab-



ki wiejskie, szeptuchy, znachorki itp. Najpóźniej zioła wkroczyły do kuchni. Wynikało to ze stosowania ograniczonych surowców, prostoty przyrządzanych potraw oraz prymitywnych naczyń i systemów ogniowych.

Medycyna naukowa przez wiele lat negowała wartość leczniczą ziół i zabiegów, stosowanych w lecznictwie ludowym, jednak badania potwierdziły wartości ziołolecznictwa. Warto przypomnieć niektóre rośliny i ich wykorzystanie w tradycyjnej kulturze ludowej.

Ciekawą rośliną, która już od średniowiecza zdomowała się na ziemiach

polskich, jest anyż. Jest to jednoroczna roślina uprawna z rejonów śródziemnomorskich. Sprowadzona została do nas już w średniowieczu przez benedyktynów, stosowana jako środek przyprawowy i leczniczy. Anyż - nieco podobny do kopru, ma pierzaste liście i kwiaty zebrane w baldachy. Aromatyczne nasiona są małe i suche przypominając drobny kminek, o charakterystycznym aromacie i korzennym, słodko-pikantnym smaku. Na wsi anyżek często zwany był biederńcem. Uprawiano go najczęściej w ogrodach drobnoszlacheckich. Wysuszone nasiona przechowywano

w płóciennym woreczku, a resztki rośliny dodawano do paszy dla krów, ponieważ przyczyniała się do większego wydzielania mleka. Owociki znalazły bogate zastosowanie w staropolskiej kuchni i ziołolecznictwie, z których to doświadczeń do dzisiaj korzystamy.

W tradycyjnej medycynie ludowej napar z owoców anyżu zalecany był w wielu schorzeniach. Łagodził wzdęcia i ułatwiał trawienie, ponieważ ma działanie rozkurczowe, moczopędne i wiatropędne. Skutecznie stosowany był przy przeziębieniach i ciężkim kaszlu jako środek wykrztuśny. Dzieciom podawano taki lek na owsiaki. Stare, doświadczone kobiety zalecały picie naparu z nasion biederńca młodym matkom, mającym problemy z pokarmem dla niemowlaka. Późniejsze badania potwierdziły, że taki specyfik zwiększa laktację u matek karmiących. Młode dziewczęta chętnie obmywały twarz wywarem z anyżu, wierząc w jego oczyszczające działanie. W okresie lata gospodynie rozkładały w domu lub wieszaly gałązki anyżku, ponieważ odstraszał owady. Wierzono, że napar z anyżku jest skuteczny jako środek nasenny, a nasiona zawieszane w wężelku nad łóżkiem odganiają koszmary i straszliwe sny. Podobno był również pomocny dla podróżnych jadących w daleką drogę, ponieważ odganiał

znużenie. Dzisiaj owoce anyżu stanowią składnik wielu mieszanek ziołowych, syropów wykrztuśnych i herbattek.

Nasi przodkowie przyrządzali z owoców anyżu leczniczą, mocną nalewkę, którą ordynowano jako środek na kolki, a także uskarżającym się na bóle żołądkowe, kłopoty trawienne lub na suchy kaszel. Dla płci pięknej przeznaczony był słodki likier anyżowy. Damski wierzył, że wspomaga on przemianę materii i jest skuteczny na migreny. Zalecano go także przy zawrotach głowy. Nasiona anyżku były (i są!) niezbędne przy świątecznych wypiekach pierników, nadając im charakterystyczny, korzenny smak i aromat. Kucharki przyprawiwały anyżkiem dania z dziczyzny, kielbasy i niektóre wytrawne sosy. Anyżówka lub napar z nasion stosowane były jako antidotum na trujące właściwości popularnych niegdyś roślin - szaleju i ciemierzycy.

Podobno ludzie dzielą się na dwie grupy: miłośników anyżku lub zdecydowanych przeciwników, a nie ma tu obojętnych. Jedni kochają intensywny, słodkawy zapach i smak zbliżony do lukrecji, innym niedobrze się robi na samą myśl o tym ziółku. No, może łączy ich tylko korzenny aromat piernika – ale cóż – o gustach się nie dyskutuje!

GCz

Teniściści na czele

W 10. kolejce ligowych zmagani ciechanowscy tenisiści stołowi stanęli przed szansą objęcia prowadzenia w tabeli. Ich rywalem była drużyna RSS II Łomna, a stawką spotkania – pierwsze miejsce w klasyfikacji.

Mecz od początku obfitował w emocje, długie wymiany i zwroty akcji. Ciechanowianie weszli w spotkanie z dużą pewnością siebie, wygrywając trzy

1. TS Ciechanów	10	16	74:49
2. Błękitni Korytów	9	16	74:23
3. WKS Sochaczew	10	14	73:46
4. ŁKTS PROFILETER Łochów	9	13	62:50
5. SRS II Łomna	10	12	67:59
6. ULKS Ryś I Laski	10	12	64:57
7. MUKS II Gąbin	10	8	62:65
8. KTS Pirania I Radzymin	10	7	51:67
9. KTS III Nowy Dwór Maz.	10	7	54:64
10. KS Sokół Serock	10	6	46:69
11. Tęcza II Budki Piaseckie	10	6	44:68
12. UKS Olimpia Krasnosielc	10	1	28:83



Mecz...

Mimo mrozów, sparować trzeba

Mimo siarczystych mrozów, które towarzyszyły minionemu weekendowi, większości drużynom piłkarskim z regionu udało się rozegrać zaplanowane mecze sparingowe. Zespoły intensywnie przygotowują się do rundy wiosennej, choć warunki atmosferyczne i stan boisk wyraźnie utrudniają treningi oraz rywalizację.

Trzeciego sparingu tej zimy nie rozegrali piłkarze Mławianka Mława, którzy w sobotę mieli zmierzyć się z Tłuchowia Tłuchowo. Zespół gości zrezygnował jednak z przyjazdu. W tej sytuacji podopieczni trenera Marka Gołębińskiego przeprowadzili wewnętrzną grę kontrolną. Trzecioliżowiec wciąż testuje kilku zawodników, którzy potencjalnie mogliby wzmocnić kadry przed startem rundy wiosennej.

Z dobrej strony zaprezentowały się drużyny korzystające ze sztucznej nawierzchni na swoich obiektach. Makowianka Maków Mazowiecki pew-

nie pokonała u siebie 4:0 piątoligowy Bug Wyszków.

Pierwszy sparing tej zimy rozegrali „wojskowi” z MKS Przasnysz, którzy w sobotę podejmowali Narew Ostrołęka. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2. Bramki dla MKS-u zdobyli Maciej Smoliński (dwie) oraz Hubert Szmigiel.

Drugi mecz kontrolny tej zimy mają za sobą piłkarze MKS Ciechanów. Podopieczni trenera Tomasza Piaseckiego przed tygodniem wysoko pokonali Ostrowie Ostrow Mazowiecka, a w minioną sobotę nie dali szans kolejnemu przedstawicielowi ligi okręgowej – Korona Szydłowo. Ciechanowianie zwyciężyli aż 7:0. Na listę strzelców wpisali się: Sebastian Tabaka (2), Mateusz Stryjewski (2), Szymon Grzywiński, Kacper Domański oraz Bartosz Kaźmierczak.

W pozostałych meczach sparingowych padły następujące wyniki:

Marcovia Marki – Nadnarwianka Pułtusk 2:3 (Czarnecki 2 – Kisiel),

Opia Opinogóra – GKS Strzegowo 6:2 (Letmanowski 2, Bonisławski, Kaczorek, Bartosiewicz, Gołąb), MKS Działdowo – Konopianka Konopki 0:1.

erem

Wewnętrzny sparing Mławianki Mława



pierwsze gry singlowe po 3:0. Pewne zwycięstwa odnieśli Damian Wróbel, Adam Pydyn oraz Marcin Dębowski.

Gry debelowe zakończyły się remisem, co dało gospodarzom prowadzenie 4:2. O końcowym wyniku zdecydowały pojedynki singlowe. Najpierw Kamil Jurkiewicz po zaciętym starciu pokonał 3:2 Wojciecha Dąbrowskiego, a chwilę później Adam Pydyn przypieczętował zwycięstwo, wygrywając 3:0 z Szymonem Sakowiczem.

Dzięki wygranej ciechanowianie wykonali ważny krok w kierunku fote-la lidera. Kolejne spotkanie rozegrają na wyjeździe z zajmującą 10. miejsce w tabeli drużyną KS Sokół Serock.

TS Ciechanów – RSS II Łomna 8:5
Gry pojedyncze: Damian Wróbel – Wojciech Dąbrowski 3:0 (11:5, 11:9, 11:5), Adam Pydyn – Karol Wiśniewski 3:0 (11:3, 11:9, 11:8), Marcin Dębowski – Szymon Sakowicz 3:0 (11:9, 11:2, 11:7), Kamil Jurkiewicz – Marcin Łopa-



Narada przed meczem...

towski 0:3 (8:11, 9:11, 10:12), D. Wróbel – K. Wiśniewski 3:0 (11:3, 11:3, 11:4), A. Pydyn – W. Dąbrowski 0:3 (3:11, 7:11, 3:11), K. Jurkiewicz – Sz. Sakowicz 3:1 (11:7, 11:9, 9:11, 11:6), M. Dębowski – M. Łopatowski 1:3 (11:9, 3:11, 6:11, 4:11), D. Wróbel – M. Łopatowski 0:3 (11:13, 6:11, 10:12), K. Jurkiewicz – W. Dąbrowski 3:2 (11:13, 13:11, 11:9, 7:11, 11:9), A. Pydyn – Sz. Sakowicz 3:0 (11:4, 11:4, 11:2); gry podwójne: D. Wróbel –

A. Pydyn, K. Wiśniewski, Sz. Sakowicz 3:0 (11:7, 11:9, 11:9), K. Jurkiewicz, M. Dębowski – W. Dąbrowski, M. Łopatowski 2:3 (8:11, 9:11, 12:10, 11:8, 6:11)

10 kolejka: WKS Sochaczew – Tęcza II Budki Piaseckie 8:4, Ryś Laski – UKS Olimpia Krasnosielc 8:5, KTS Pirania I Radzymin – MUKS II Gąbin 8:6, Nowy Dwór Maz. – Sokół Serock 8:2, TS Ciechanów – SRS II Łomna 8:5

Biegli w Spale, skakali w Toruniu

To był udany weekend dla płońskich lekkoatletów z klubu MKS Bank BS. Halowy sezon lekkoatletyczny nabiera tempa, a młodzi zawodnicy pokazują, że są w znakomitej dyspozycji. Ostatnie starty w Spale i Toruniu przyniosły zwycięstwa, miejsca na podium oraz rekordy życiowe, które napawają optymizmem przed kolejnymi zawodami.

Najlepiej w Spale zaprezentował się **Kacper Buczyński** (U23), który zwyciężył w biegu na 60 metrów z bardzo dobrym wynikiem 6,84 s. To rezultat, który potwierdza jego wysoką dyspozycję i szybkościową na początku sezonu halowego.

Równie udany start zanotował **Łukasz**

Korzeniowski, który w konkursie skoku w dal wywalczył 3. miejsce, uzyskując 6,39 m. Stabilna forma zawodnika pozwoliła mu znaleźć się w ścisłej czołówce rywalizacji. Tego samego dnia w Toruniu bardzo dobrze zaprezentował się Oliwier Chojnowski (U16). W pchnięciu kulą wywalczył 2. miejsce, ustanawiając przy tym rekord życiowy – 11,88 m.

Również w Toruniu, podczas Memoriału Grzegorza Duneckiego świetny występ zanotował **Jakub Ptasiewicz**, który w konkursie skoku w dal zajął 2. miejsce z wynikiem 7,36 m. To bardzo wartościowy rezultat na początku sezonu, potwierdzający jego przynależność do krajowej czołówki w swojej kategorii wiekowej.

erem



Płońszczanie na podium: Kacper Buczyński (na pierwszym)... i Jakub Ptasiewicz



FOT. FACEBOOK/MKS BANK BS

Ekstremalnie na lotnisku

Czwarty etap przasnyskiego Zimowego Maratonu na Raty dał uczestnikom prawdziwą lekcję zimowej wytrzymałości. Sytki, zmroźony śnieg, wiatr wiejący prosto w twarz i temperatura sięgająca minus 6 stopni sprawiły, że trasa była wyjątkowo wymagająca. Najstarsi bywalcy imprezy przyznawali, że w historii 15. edycji nie pamiętają tak trudnych warunków.

Bieg tradycyjnie odbył się na terenie lotniska w Przasnyszu, gdzie zawodnicy rywalizowali na trasie wokół pasa startowego. Mimo ekstremalnej aury atmosfera była gorąca – etap łączył zbieżką na rzeczek Wielka Orkiestra Świętecznej Pomocy, co dodatkowo motywowało uczestników. Trudne warunki znacząco wpłynęły na osiągane rezultaty – czasy były wyraźnie słabsze niż w poprzednich etapach. Nie zmieniło się jednak jedno: w klasyfikacjach generalnych nadal prowadzą dotychczasowi liderzy.



FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Tegoroczny Zimmar osiągnął półmetek. Do zakończenia edycji pozostały jeszcze cztery biegi.

Wyniki czwartego etapu: kobiety (7 km): 1. Anna Urbaniak (Jednoróżec) – 48,23; 2. Edyta Sobierańska (Przasnysz) – 53,17; 3. Grażyna Ciosek (Mehowo) – 59,35; **mężczyźni (7 km):** 1. Sylwester Urbaniak (Jednoróżec) – 37,25; 2. Krzysztof Niksa (Cyk) – 38,42; 3. Piotr Rasiński (Przasnysz) – 43,13; **kobiety (3,5 km):** 1. Aleksandra Piotrowska – 27,50; 2. Zuzanna Strzeszewska – 29,43; 3. Aneta Piotrowska – 28,54 (wszystkie Borowe); **mężczyźni (3,5 km):** 1. Kazimierz Wilga (Jednoróżec) – 23,14; 2. Szymon Korzeniowski – 25,41; i Marcin Korzeniowski – 25,41 (obydwaj Ostrołęka), **nordic walking: kobiety (3,5 km):** 1. Magdalena Tabaka (Przasnysz) – 32,48; 2. Anna Mikołajewska (Jednoróżec) – 36,50; 3. Anna i Zuzanna Koźlik (Jednoróżec) – 43,06; **mężczyźni (2,5 km):** 1. Włodzimierz Puchała (Sierakowo) – 34,00; 2. Wiesław Suchodolski (Ciechanów) – 36,33; 3. Jarosław Szmulski (Przasnysz) – 37,54

lew

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Okna, drzwi używane/nowe.
Ojrzeń, Ciechanowska 12A.
502 543 397

FC-0051/25

MOTORYZACYJNE

Kupię działkę, dom lub siedlisko
Ciechanów+okolice. 507 004 316

FC-0017/26

Sprzedam zderzak Volkswagen Bora,
stan nowy. 798 711 552

PC-00031/26

Sprzedam Citroen Berlingo Van rok
2015, 260000km. 661 110 416

SM-153

Skup aut. 696 776 920

SU-2

**BURMISTRZ
MIASTA I GMINY
LUBOWIDZ**

INFORMUJE,

że na stronie BIP oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu od dnia 05.02.2026 r. do dnia 26.02.2026 r., zostanie wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Miasta i Gminy Lubowidz, przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej (części działki nr ewid. 470/1 położonej w obrębie Lubowidz).

FCP-21

Sprzedam skodę Rapid 2017 rok,
stan bardzo dobry, garażowany.
662 253 949

PC-00035/26

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia pokój. 881 406 640

PC-00024/26

**WÓJT GMINY
CZERNICE BOROWE**

podaje do publicznej wiadomości,

że wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w obrębach Obrębiec i Żebry wywiesza się w Urzędzie Gminy Czernice Borowe ul. Dolna 2, 06-415 Czernice Borowe, na stronie internetowej www.bip.czerniceborowe.pl oraz w prasie lokalnej na okres 21 dni tj. w dniach 03.02.2026r. – 24.02.2026 r.

FCP20

**WÓJTA GMINY WIECZFNIA
KOŚCIELNA**

z dnia 03 lutego 2026 r.

o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru obejmującego fragment obrębu geodezyjnego Grzebsk

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) i art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust.1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Wieczfnia Kościelna Uchwały Nr XXI/117/2025 z dnia 13 listopada 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru obejmującego fragment obrębu geodezyjnego Grzebsk, w gminie Wieczfnia Kościelna oraz o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do w/wym. planu, w ramach przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dokumentu.

Przedmiotem opracowania jest zabezpieczenie prawidłowego funkcjonowania planowanych, w sąsiedniej gminie Dzierzgowo, elektrowni wiatrowych, tj. ustanowienie strefy ochronnej dla elektrowni wiatrowych w odległości nie mniejszej niż 700 m od końcówki łopat wirnika.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wniosek do projektu miejscowego planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres: Urząd Gminy Wieczfnia Kościelna, Wieczfnia Kościelna 48, 06-513 Wieczfnia Kościelna, adres e-mail: sekretariat@wieczfniakoscielna.pl, skrzynka ePuap:/hx96ir7n3p/SkrzynkaESP, skrzynka e-doręczenia: AE:PL-78094-92257-FGJFG-39 w terminie do dnia 27 lutego 2026 r.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Formularz wniosku jest dostępny w Urzędzie Gminy Wieczfnia Kościelna oraz znajduje się na stronie: https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/wiadomosci/7680/wiadomosc/839114/formularz_planowanie_przestrzenne_wnioski_uwaga.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wieczfnia Kościelna.

Informacje o przetwarzaniu Państwa danych osobowych znajdują się na stronie: <https://ugwieczfnia.bipgmina.pl/> w zakładce Klauzula informacyjna.

**WÓJTA GMINY WIECZFNIA KOŚCIELNA
Mariusz Gębala**

FCP-17

www.isbud.pl

ISBUD DEVELOPMENT

**NOWE MIESZKANIA
W CIECHANOWIE**

☎ 665 330 650

Kupię działkę, dom lub siedlisko
Ciechanów+okolice. 507 004 316

FC-0017/26

Zatrudnię w gospodarstwie
rolnym 609 876 343

M03635-17932

Kupię owies i inne zboża.
798 851 786

PC-00037/26

Kupię działkę w Ciechanowie
powyżej 2 tys. m². 500 490 066

FC-0019/26

Zatrudnię w gospodarstwie.
Zakwaterowanie, wyżywienie.
Tel. 500 270 610

SP-2

Sprzedam ziemniaki paszowe
workowane 0,40 gr za kilogram.
Władysławowo koło Ciechanowa.
660 914 600

FC-0042/26

Do wnąęcia kawalerka. 669 440 829

PC-00029/26

ROLNICZE

Sprzedam prasę Fendt, rozrzutnik.
517 841 738

PC-00118/25

Sprzedam siano, sianokiszonkę,
słomę. 692 350 269

PC-00025/26

Sprzedam przyczepy do bel.
885 989 191

FC-0046/26

**Skup koni, bydła rzeźnego
exportowego. 606 954 202**

FC-0044/26

PRACA

Przyjmę do pracy w gospodarstwie.
502 996 518

PC-00026/26

Przyjmę do pracy osobę nie pijącą.
723 382 898

PC-00034/26

Otręby pszenne jęczmienne.
798 851 786

PC-00717/25

Okna gospodarcze/inwentarskie.
507 108 996

FC-0051/25

**SKUP I TRANSPORT
BYDŁA. 518 868 373**

M03629-89206

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

KONSTA PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **GENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644

www.konstal-garaze.pl

lek. Dariusz Rudziński

**SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży**

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku,
psychoz, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

**KOPIRANS⁸⁸
CIECHANÓW**

**Ciechanów
ul Mazowiecka 9A**

**Kamień
ozdobny
do ogrodu**

**Ziemia
do ogrodu**

**Kruszywa
budowlane**

Tel. 608 737 451

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gołymin-Ośrodek dla miejscowości Gołymin-Ośrodek – Etap A

Na podstawie art. 17 pkt. 11, art. 8h, art. 8i ust. 1 pkt. 1, pkt. 2 i pkt. 5, art. 8j, art. 8k ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt. 2-5 i ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), w związku z art. 1 pkt. 17 lit. h ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 poz. 1688, ze zmianami), art. 46 ust. 1 pkt. 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), Uchwałą Nr LX/369/2023 Rady Gminy Gołymin-Ośrodek z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gołymin-Ośrodek dla miejscowości Gołymin-Ośrodek oraz Uchwałą Nr XV/87/2025 Rady Gminy Gołymin-Ośrodek z dnia 27 listopada 2025 r. w sprawie sposobu wykonania Uchwały Nr LX/369/2023 Rady Gminy Gołymin-Ośrodek z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gołymin-Ośrodek dla miejscowości Gołymin-Ośrodek, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu **Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gołymin-Ośrodek dla miejscowości Gołymin-Ośrodek – Etap A**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko:

w dniach **03.02.2026 r. – 03.03.2026 r.** w budynku **Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek, pok. nr 5 w godz.: poniedziałek 8⁰⁰ - 16⁰⁰, wtorek 8⁰⁰ - 17⁰⁰, środa 8⁰⁰ - 16⁰⁰, czwartek 8⁰⁰ - 16⁰⁰, piątek 8⁰⁰ - 15⁰⁰**

Spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 19.02.2026 r. o godz. 17:00, w budynku Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek pok. nr 25 (sala konferencyjna).

Dyżur projektanta planu odbędzie się w dniu **19.02.2026 r. w godz. od 16⁰⁰ do 17⁰⁰**, w budynku Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek pok. nr 25 (sala konferencyjna).

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami), każdy może wnieść uwagi do projektu planu. Uwagi dotyczące **projektu planu** należy składać **do Wójta Gminy Gołymin-Ośrodek**, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **03.03.2026 r.** Uwagi mogą być wnoszone w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: ug@golymin-osrodek.pl lub za pośrednictwem e-Doręczenia: AE:PL-68913-13951-FTCAI-20. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym

(Dz. U. z 2024r. poz. 1130, ze zmianami) składający uwagę podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), uwagi dotyczące **prognozy**, należy składać **do Wójta Gminy Gołymin-Ośrodek**, do dnia **03.03.2026 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, 06-420 Gołymin-Ośrodek, pok. nr. 5 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres ug@golymin-osrodek.pl lub za pośrednictwem e-Doręczenia: AE:PL-68913-13951-FTCAI-20.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest **Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek**.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie konsultacji społecznych) w wersji elektronicznej będzie umieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek pod adresem www.golymin-osrodek.biuletyn.net zakładki: Menu przedmiotowe/Planowanie Przestrzenne/Projekty Planów Zagospodarowania Przestrzennego/ Miejsowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla miejscowości Gołymin-Ośrodek.

Uwagę należy złożyć w sposób zgodny z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza znajduje się pod adresem www.golymin-osrodek.biuletyn.net zakładki: Menu przedmiotowe/Planowanie Przestrzenne/Projekty Planów Zagospodarowania Przestrzennego/ Miejsowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego dla miejscowości Gołymin-Ośrodek oraz w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8.

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek
/-/ Adam Piotr Budek

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2, art. 14 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 15 ust. 1 lit. g Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, dalej: RODO), informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Gołymin-Ośrodek z siedzibą w Gołyminie-Ośrodku, pod adresem 06-420 Gołymin-Ośrodek, ul. Szosa Ciechanowska 8, reprezentowana przez Wójta Gminy Gołymin-Ośrodek
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji ustawowych zadań gminy określonych w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym oraz ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym - na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c i e, oraz art. 9 ust. 1 lit. g Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 27 kwietnia 2016 r.
- Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa.
- Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą w czasie określonym przepisami prawa, tj. Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych
- W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych posiada Pani/Pan prawo do:
 - żądania od Administratora dostępu Pani/Pana danych osobowych
 - żądania od Administratora sprostowania Pani/Pana danych osobowych
 - żądania od Administratora usunięcia lub ograniczenia przetwarzania danych osobowych,
- Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi go organu nadzorczego
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i jest obligatoryjne.



Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtуска 116 (za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

SKUP BYDŁA POZAKLASOWEGO.
508 869 814
M03635-17932

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę, owies.
500 546 487
SM-10

Sprzedam sianokiszonkę w belach większą ilość z młodych traw.
504 220 764
NS-5

Sprzedam siano w kostkach i belach dobrej jakości oraz słomę w belach.
506 215 386
NS-6

Sprzedam klacz. 502 023 481
FE-3

Wydzierżawię ziemię Rolną pod uprawę na terenie gminy Głinojeck i okolic. Uczciwe warunki płatność na czas. 690 282 422
M03632-24012

Sprzedam ciągnik MTZ 82, opryskiwacz Pilmet, siano w belach i sianokiszonkę. 693 777 904
NS-8



SIGMA-MAX
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura

CIECHANÓW ul. Augustiańska 35	MŁAWA ul. Długa 22/25	PULTUSK ul. Aleja Wojska Polskiego 13B
DZIAŁDOWO ul. Kochanowskiego 1A	PŁONSK ul. Kolejowa 1C	PRZASNYSZ ul. Ostrołęcka 28



Gabinet Terapii - Logopedia, Elektrostymulacja, Integracja Sensoryczna, TUS

Karolina Dąbrowska
tel. 785 490 973
ul. Ściegiennego 2, Ciechanów



SKUP BYDŁA

ŁUKASZ GRZESZCZAK
Wielodróż 38 A
Tel. 792 264 299



Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18 lub 604 206 737
FN-20



Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa „AGROL” Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360



Skup bydła rzeźnego

KAR-POL

Odbiór z gospodarstwa
Płatność w 3 dni!
500 224 312
FC-479

Sprzedam las. 514 569 522
M03652-90298



olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623



Garaze Blaszane, bramy garażowe, hale, kojce dla psów.
KONSTRUKCJA! - OCYNK

Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl
FC-P32

Sprzedam owies, grykę. 513 900 684
SP-20

Sprzedam pszenicę jara, owies, tubin biały. 693 996 832
SM-154

Kupię koniczynę, lucernę, grykę, peluszkę, groch, tubin, seradele, słonecznik, tymotkę i inne.
795 060 199
M03648-53802

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
M03444-04490

RÓŻNE

1001 rzeczy z Niemiec - Ojrzeń, Ciechanowska 12. 507 108 996
FC-0051/25

POŻYCZKA w 15 min.
515 459 414
M03598-37288

TOWARZYSKIE

Praca - pomoc finansowa. Super zarobki, mieszkanie. 733 028 016
PC-00244/25

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00663/25

40-latek pozna kobietę. 604 964 290
PC-00015/26

Poznam panią. 503 748 225
PC-00028/26

Zapoznam dziewczynę w wieku 28-48 lat. 453 296 313
SM-11

USŁUGI

Hydraulik. 570 188 332
PC-00014/26

Odnawianie wapieni. 600 979 826
FC-0023/26

Hydraulik. 508 491 711
SM-147

Wypawam przyczepę wiatkę, bramę, wierzeję. 694 308 237
PC-00684/25

ŚRODA • 4 LUTY 2026 r.

TVP1	TVP2	POLSAT	TVN	REPLIKA
08:00 Serwis Info	06:20 Pożyteczni.pl	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:35 Uwaga!	06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
08:10 Pogoda Info	06:50 Barwy szczęścia, odc. 3308	08:30 Małanowski & Partnerzy	05:50 Ukryta prawda, odc. 1543	07:05 Przyjaciele Republiki
08:20 Seriale TV	07:30 Pytanie na śniadanie	09:30 Trudne sprawy, odc. 1076	06:45 Kuchenne rewolucje	08:30 Michał #Rachoń
12:00 Serwis Info	11:55 Gwiazdorska kuchnia Ani	10:30 Trudne sprawy, odc. 1077	07:45 Dzień Dobry TVN	09:01 Po 9:00
12:10 Agrobiznes rolniczy	12:30 Koto fortuny, teleturniej	11:35 Gliniarze, odc. 1138	11:25 Kuchenne rewolucje	10:01 Po 10:00
12:35 Rok w ogrodzie extra	13:15 Panna młoda, odc. 13	12:35 Gliniarze, odc. 1139	12:30 Kuchenne rewolucje	11:01 Po 11:00
12:50 Living With Devils, film	14:05 Va banque, teleturniej	13:35 Gliniarze, odc. 1140	13:35 Ukryta prawda, odc. 1619	12:00 W samo południe
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 352	14:35 Na sygnale, odc. 834	14:40 Dlaczego ja? odc. 1438	14:40 Ukryta prawda, odc. 1620	12:30 Republika dzień - serwis
15:00 Serwis Info	15:05 La Promesa, odc. 321	15:50 Wydarzenia	15:45 Ukryta prawda, odc. 1621	14:10 1410 Bitwa polityczna
15:15 Reporterzy	16:00 Koto fortuny, teleturniej	16:15 Pogoda	16:50 Detektywi, odc. 221	14:55 Republika dzień
15:35 Gra słów. Krzyżówka	16:35 Familiada, teleturniej	16:20 Interwencja	17:55 Detektywi, odc. 222	15:00 Klub sportowy
16:05 Dziedzictwo, odc. 824	17:20 Panna młoda, odc. 14	16:30 Na ratunek 112, odc. 918	19:00 Fakty	15:15 Republika dzień
17:00 Teleexpress, Pogoda	18:15 Va banque, teleturniej	17:00 Gliniarze, odc. 1079	19:35 Sport	16:50 Klub sportowy
17:30 Jaka to melodia?	18:50 Jeden z dziesięciu	18:00 Pierwsza miłość, odc. 4147	19:45 Pogoda	16:55 Express Republiki
18:10 Klan, serial, odc. 4648	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3308	18:50 Wydarzenia	19:55 Uwaga!	17:10 Express Republiki+
18:45 Akacjowa 38, odc. 801	20:05 Barwy szczęścia, odc. 3309	19:15 Gość „Wydarzeń”	20:10 Doradca smaku	17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
19:30 Program informacyjny	20:40 Przepis dnia	19:30 Sport	20:15 Na Wspólnej, odc. 4157	18:50 Klub sportowy
19:55 Pytanie dnia	20:55 Na dobre i na złe, odc. 979	19:40 Pogoda	20:55 Kobieta-Kot, film sensacyjny	19:00 Dzisiaj, serwis
20:10 Sport, Pogoda	21:55 Na sygnale, odc. 836	19:55 Jeszcze większe dzieci, film	23:10 Nieobecni, odc. 9	20:20 Gość „Dzisiaj”
20:30 Zaraz wracam, odc. 78	22:20 Na sygnale, odc. 837	22:05 Ted 2, komedia	00:00 Nieobecni, odc. 10	20:50 W punkt
21:10 Pierwszy strzał, thriller	22:55 Peaky Blinders, odc. 27/36	00:40 Kolejny film o Boracie, komedia	01:00 Kuchenne rewolucje	22:15 Piachem w tryby
23:00 Złoto dezertów, komedia	00:00 Żona do podziatu, komedia			23:20 Codziennie *****burza

CZWARTEK • 5 LUTY 2026 r.

TVP1	TVP2	POLSAT	TVN	REPLIKA
08:00 Serwis Info	05:25 M jak miłość, odc. 1687	05:25 Telezakupy TV Okazje	05:35 Uwaga!	06:05 Republika, wstajemy!
08:10 Pogoda Info	06:15 Operacja zdrowie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Ukryta prawda, odc. 1544	06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
08:20 Seriale TV	06:50 Barwy szczęścia, odc. 3309	08:30 Małanowski & Partnerzy	06:45 Kuchenne rewolucje	07:05 Przyjaciele Republiki
12:00 Serwis Info	07:30 Pytanie na śniadanie	09:30 Trudne sprawy, odc. 1078	07:45 Dzień Dobry TVN	08:00 Przyjaciele Republiki
12:10 Agrobiznes rolniczy	12:00 20 x 20 lat TVP Kultura	10:30 Trudne sprawy, odc. 1079	11:25 Kuchenne rewolucje	08:30 Michał #Rachoń
12:40 Rok w ogrodzie extra	12:30 Koto fortuny, teleturniej	11:35 Gliniarze, odc. 1141	12:30 Kuchenne rewolucje	09:01 Po 9:00
12:55 Lodowe królestwo pantery śnieżnej, film dok.	13:15 Panna młoda, odc. 14	12:35 Gliniarze, odc. 1142	13:35 Ukryta prawda, odc. 1622	10:01 Po 10:00
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 353	14:05 Va banque, teleturniej	13:35 Gliniarze, odc. 1143	14:40 Ukryta prawda, odc. 1623	11:01 Po 11:00
15:00 Serwis Info	14:35 Na sygnale, odc. 835	14:40 Dlaczego ja? odc. 1439	15:45 Ukryta prawda, odc. 1624	12:00 W samo południe
15:15 Reporterzy	15:05 La Promesa, odc. 322	15:50 Wydarzenia	16:50 Detektywi, odc. 223	12:30 Republika dzień - serwis
15:35 Gra słów. Krzyżówka	16:00 Koto fortuny, teleturniej	16:15 Pogoda	17:55 Detektywi, odc. 224	14:10 1410 Bitwa polityczna
16:05 Dziedzictwo, odc. 825	16:35 Familiada, teleturniej	16:20 Interwencja	19:00 Fakty	14:55 Republika dzień
17:00 Teleexpress, Pogoda	17:20 Panna młoda, odc. 15	16:30 Na ratunek 112, odc. 919	19:35 Sport	15:00 Klub sportowy
17:30 Jaka to melodia?	18:15 Va banque, teleturniej	17:00 Gliniarze, odc. 1080	19:45 Pogoda	15:15 Republika dzień
18:10 Klan, serial, odc. 4649	18:50 Jeden z dziesięciu	18:00 Pierwsza miłość, odc. 4148	19:55 Uwaga!	16:50 Klub sportowy
18:45 Akacjowa 38, odc. 802	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3309	18:50 Wydarzenia	20:10 Doradca smaku	16:55 Express Republiki
19:30 Program informacyjny	20:05 Barwy szczęścia, odc. 3310	19:15 Gość „Wydarzeń”	20:15 Na Wspólnej, serial, odc. 4158	17:10 Express Republiki+
19:55 Pytanie dnia	20:45 Tak to leciało! teleturniej	19:30 Sport	20:55 Kuchenne rewolucje	17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
20:10 Sport, Pogoda	21:45 Labirynt, thriller	19:45 Pogoda	22:05 Słodki listopad, film	18:50 Klub sportowy
20:30 Zaraz wracam, odc. 79	00:30 Morderstwa w Arbois, film	19:55 Inna kobieta, komedia	00:30 Śmiertelna wyliczanka, thriller	19:00 Dzisiaj, serwis
21:10 Ojciec Mateusz, odc. 436	02:05 Lepsza potowa, odc. 23	22:15 Władcy umysłów, thriller	03:05 Szpital św. Anny, odc. 24	20:20 Gość „Dzisiaj”
22:10 Sprawa dla reportera	02:45 Kruk 2. Czorny Woron nie śpi, serial, odc. 6-ost.	00:25 Zakochani, komedia		20:50 W punkt
		03:00 Nasz nowy dom		22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 6 LUTY 2026 r.

TVP1	TVP2	POLSAT	TVN	REPLIKA
08:00 Serwis Info	06:50 Barwy szczęścia, odc. 3310	05:25 Telezakupy TV Okazje	05:35 Uwaga!	06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
08:10 Pogoda Info	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Ukryta prawda, odc. 1545	07:05 Przyjaciele Republiki
08:20 Okrasa łamie przepisy	11:55 Operacja zdrowie	08:00 halo tu polsat	06:45 Kuchenne rewolucje	08:30 Michał #Rachoń
09:00 Seriale TV	12:30 Koto fortuny, teleturniej	11:30 Gliniarze, odc. 1144	07:45 Dzień Dobry TVN	09:01 Po 9:00
12:00 Serwis Info	13:15 Panna młoda, odc. 15	12:30 Gliniarze, odc. 1145	11:25 Kuchenne rewolucje	10:01 Po 10:00
12:10 Agrobiznes rolniczy	14:05 Va banque, teleturniej	13:35 Gliniarze, odc. 1146	12:30 Kuchenne rewolucje	11:01 Po 11:00
12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale, odc. 836	14:40 Dlaczego ja? odc. 1440	13:35 Ukryta prawda, odc. 1625	12:00 W samo południe
12:40 Halo, tu Mediolan	15:05 La Promesa, odc. 323	15:50 Wydarzenia	14:40 Ukryta prawda, odc. 1626	12:30 Republika dzień - serwis
13:00 Bärland, film dok.	16:00 Koto fortuny, teleturniej	16:15 Pogoda	15:45 Ukryta prawda, odc. 1627	14:10 1410 Bitwa polityczna
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 354	16:35 Familiada, teleturniej	16:20 Interwencja	16:50 Detektywi, odc. 225	14:55 Republika dzień
15:00 Serwis Info	17:20 Panna młoda, odc. 16	16:30 Na ratunek 112, odc. 920	17:55 Detektywi, odc. 226	15:00 Klub sportowy
15:15 Reporterzy	18:15 Va banque, teleturniej	17:00 Gliniarze, odc. 1081	19:00 Fakty	15:15 Republika dzień
15:35 Gra słów. Krzyżówka	18:50 Jeden z dziesięciu	18:00 Pierwsza miłość, odc. 4149	19:30 Sport	16:50 Klub sportowy
16:05 Dziedzictwo, odc. 826	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3310	18:50 Wydarzenia	19:35 Kroniki Mediolan-Cortina	16:55 Express Republiki
17:00 Teleexpress, Pogoda	20:05 Barwy szczęścia, odc. 3311	19:15 Gość „Wydarzeń”	19:40 Pogoda	17:10 Express Republiki+
17:30 Jaka to melodia?	20:45 Postaw na milion	19:30 Sport	19:50 Uwaga!	17:30 Polityczne podsumowanie
18:10 Klan, serial, odc. 4650	21:45 To jest grane	19:45 Pogoda	20:00 Harry Potter i Zakon Feniksa, film	18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:45 Akacjowa 38, odc. 803	22:25 Legalna blondynka 2, komedia	19:55 Disco Star	23:00 Szogun, odc. 5	18:50 Klub sportowy
19:30 Program informacyjny	00:10 Labirynt, thriller	22:00 Transformers: Zemsta upadłych, film SF	00:45 Kuba Wojewódzki	19:00 Dzisiaj, serwis
19:55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	02:55 Żona do podziatu, komedia	01:25 Inna kobieta, komedia	02:05 Nieobecni, odc. 9	20:20 Gość „Dzisiaj”
23:10 Tyle co nic, dramat	04:25 Rodzinka.pl, odc. 280	03:45 Ewa gotuje	03:05 Nieobecni, odc. 10	20:45 Agora Klarenbacha
				22:00 Piachem w tryby

SOBOTA • 7 LUTY 2026 r.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
07:40 Rok w ogrodzie	07:30 Pytanie na śniadanie	05:25 Telezakupy TV Okazje	07:45 Dzień Dobry TVN	07:05 Republika, wstajemy!
08:05 Rok w ogrodzie extra	11:35 Super Gary. Gotuj z Bosacką!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	11:50 Na Wspólnej, odc. 4155	08:30 Przyjaciele Republiki
08:20 Petnosprawni	12:10 Postaw na milion	08:00 halo tu polsat	12:20 Na Wspólnej, odc. 4156	09:10 Rewolwer
08:55 Seriale TV	13:05 Panna młoda, odc. 16	11:00 Darek Stolarz - remont w 3 dni	12:50 Na Wspólnej, odc. 4157	10:55 Polityczne podsumowanie
10:50 Halo, tu Mediolan	14:00 Familiada, teleturniej	12:05 Smerfy, film familijny	13:20 Na Wspólnej, odc. 4158	12:20 Hity w sieci
11:05 Zimowe Igrzyska Olimpijskie	14:35 Koto fortuny, teleturniej	14:15 1000 lat po Ziemi, film SF	13:50 Anatomia piękna 2	13:10 Republika dzień
15:05 Tajemnice kulturowych seriali, serial, odc. 6-ost.	15:15 Szansa na sukces	16:40 Jeszcze większe dzieci, komedia	15:00 Bardzo dziki Zachód, film	14:10 1410 Bitwa polityczna
16:05 Dziedzictwo, odc. 827	16:20 Na dobre i na złe, odc. 979	18:50 Wydarzenia	17:20 Królewskie wakacje, film	14:55 Republika dzień
17:00 Teleexpress, Pogoda	17:20 Panna młoda, odc. 17	19:15 Wyzydenci i premierzy	19:00 Fakty	15:00 Klub sportowy
17:35 Żona dla Polaka	18:15 Va banque, teleturniej	19:30 Sport	19:25 King's Arena 2 - kulisy	15:10 Republika dzień
18:40 Jaka to melodia?	18:50 Słowo na niedzielę	19:30 Sport	19:30 Sport	16:50 Klub sportowy
19:30 Program informacyjny	19:00 Informacje kulturalne	19:45 Pogoda	19:35 Kroniki Mediolan-Cortina	16:55 Express Republiki
20:05 Sport, Pogoda	19:25 Rodzinka.pl, odc. 298	19:55 30. Jubileuszowy Festiwal Kabaretu Koszalin 2025	19:40 Pogoda	17:45 Republika dzień
20:25 Krew z krwi, odc. 5	20:00 The Voice Senior 7	23:30 xXx 2: Następny poziom, film sensacyjny	19:45 Uwaga!	18:50 Klub sportowy
21:25 Biała odwaga, dramat	23:05 W blasku nocy, melodramat	01:55 SuperFly, film sensacyjny	20:00 Harry Potter i Księżę Półkrwi, film	19:00 Dzisiaj, serwis
23:30 Gdzie jesteś, Amando, film	00:45 Wesele, komediodramat		23:20 Szogun, odc. 6-ost.	20:20 Gość „Dzisiaj”
			01:10 Skok stulecia, film	20:50 Republika wieczór
				22:15 Piachem w tryby

NIEDZIELA • 8 LUTY 2026 r.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:00 Tydzień rolniczy	05:10 Barwy szczęścia, odc. 3310	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Ukryta prawda, odc. 1546	08:05 Przyjaciele Republiki
08:40 Seriale TV	05:45 Barwy szczęścia, odc. 3311	08:00 halo tu polsat	06:45 Kuchenne rewolucje	09:05 Miłosz Kłeczek
11:55 Między ziemią a niebem	06:25 M jak miłość, odc. 1907	11:30 Zakochany Madagaskar, film animowany	07:45 Dzień Dobry TVN	10:35 Salonik polityczny
12:00 Anioł Pański	07:30 Pytanie na śniadanie	12:00 Minionki rozrabiają, film animowany	11:30 Magda gotuje Internet	11:30 Polityczna kawa
12:15 Między ziemią a niebem	10:35 Jak to się mówi	14:20 Park Jurajski III, film przygodowy	12:05 Co za tydzień	12:45 Studio prasowe
12:25 Halo, tu Mediolan	11:05 The Voice Senior 7	16:20 47 roninów, film kostiumowy	12:40 Będzie pięknie	14:10 1410 Bitwa polityczna
12:40 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	14:00 Familiada, teleturniej	18:50 Wydarzenia	13:45 Kuchenne rewolucje	14:55 Republika dzień - serwis
16:45 Teleexpress	14:35 Koto fortuny, teleturniej	19:15 Sport	14:50 Akademia Policyjna 5	15:00 Klub sportowy
17:00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	15:10 Szansa na sukces	19:25 Pogoda	16:55 Sonic: Szybki jak błyskawica, film familijny	15:10 Republika dzień
18:40 Jaka to melodia?	16:10 Pan Mama, odc. 43	19:30 Państwo w państwie	19:00 Fakty	16:30 Lewy z bicipsem
19:30 Program informacyjny	16:40 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	19:55 Thor: Mitość i grom, film	19:35 Kroniki Mediolan-Cortina	16:55 Klub sportowy
19:55 Pytanie dnia	19:40 Legalna blondynka 2, komedia	22:35 Kabaret K2.	19:40 Pogoda	16:55 Express Republiki
20:05 Sport, Pogoda	21:25 Reguła milczenia, dramat obyczajowy	00:00 Futbol amerykański: NFL	19:50 Władca Pierścieni: Dwie wieże, film fantasy	17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
20:25 U Pana Boga w Królowym Moście, serial, odc. 9/12	23:40 Kortez na dobry wieczór	04:00 Świat według Kiepskich	23:35 Nieustraszeni bracia Grimm, film fantasy	18:40 Republika dzień
21:25 Żona dla Polaka	00:55 Kruczata, odc. 9			18:50 Klub sportowy
				19:00 Dzisiaj, serwis
				20:00 Gość „Dzisiaj”
				20:30 Republika wieczór

PONIEDZIAŁEK • 9 LUTY 2026 r.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:10 Pogoda Info	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Ukryta prawda, odc. 1547	07:05 Przyjaciele Republiki
08:20 Sylwetki olimpijskie	11:55 Okrasa łamie przepisy	08:30 Malanowski & Partnerzy	06:45 Kuchenne rewolucje	08:30 Michał #Rachoń
09:00 Seriale TV	12:35 Koto fortuny, teleturniej	09:30 Trudne sprawy, odc. 1080	07:45 Dzień Dobry TVN	09:01 Po 9:00
12:00 Serwis Info	13:15 Panna młoda, odc. 17	10:30 Trudne sprawy, odc. 1081	11:25 Kuchenne rewolucje	10:01 Po 10:00
12:10 Agrobiznes rolniczy	14:05 Va banque, teleturniej	11:35 Gliniarze, odc. 1147-1149	13:35 Ukryta prawda, odc. 1628	11:01 Po 11:00
12:40 Halo, tu Mediolan	14:35 Na sygnale, odc. 837	14:40 Dlaczego ja? odc. 1441	14:40 Ukryta prawda, odc. 1629	12:00 W samo południe
12:55 Niedźwiedź polarny, film	15:05 La Promesa, odc. 324	15:50 Wydarzenia	15:45 Ukryta prawda, odc. 1630	12:30 Republika dzień - serwis
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 355	16:00 Koto fortuny, teleturniej	16:15 Pogoda	16:50 Detektywi, odc. 227	14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Serwis Info	16:35 Familiada, teleturniej	16:20 Interwencja	17:55 Detektywi, odc. 228	14:55 Republika dzień
15:15 Reporterzy	17:20 Panna młoda, odc. 18	16:30 Na ratunek 112, odc. 921	19:00 Fakty	15:00 Klub sportowy
15:30 Jaka to melodia?	18:15 Va banque, teleturniej	17:00 Gliniarze, odc. 1082	19:35 Sport	15:15 Republika dzień
16:05 Dziedzictwo, odc. 828	18:50 Jeden z dziesięciu	18:00 Pierwsza miłość, odc. 4150	19:40 Kroniki Mediolan-Cortina	16:50 Klub sportowy
17:00 Teleexpress	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3311	18:50 Wydarzenia	19:45 Pogoda	16:55 Express Republiki
17:20 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	20:05 Barwy szczęścia, odc. 3312	19:15 Gość „Wydarzeń”	19:55 Uwaga!	17:30 Ewa Bugata
19:55 Program informacyjny	20:40 Kulisy „M jak miłość”	19:30 Sport, Pogoda	20:10 Doradca smaku	18:20 Polityczny horyzont
19:30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	20:55 M jak miłość, odc. 1908	19:55 Strażnicy Galaktyki 3, film	20:15 Na Wspólnej, odc. 4159	18:50 Klub sportowy
21:25 Zaginiony w akcji, film	21:55 Na sygnale, odc. 838-839	23:10 Kokainowy miś, thriller	20:55 The Floor, teleturniej	19:00 Dzisiaj, serwis
	22:55 Davos. Wojna szpiegów, serial, odc. 4	01:15 Thor: Mitość i grom, film	21:35 Młode gliny, odc. 1	20:20 Gość „Dzisiaj”
		03:55 Ewa gotuje	22:40 Niezgodna, film SF	20:50 W punkt

WTOREK • 10 LUTY 2026 r.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	REPUBLIKA
08:00 Serwis Info	07:30 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Ukryta prawda, odc. 1548	06:05 Republika, wstajemy!
08:10 Pogoda Info	11:55 Rosół polski	08:30 Malanowski & Partnerzy	06:45 Kuchenne rewolucje	06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
08:15 Sylwetki olimpijskie	12:30 Koto fortuny, teleturniej	09:30 Trudne sprawy, odc. 1082	07:45 Dzień Dobry TVN	07:05 Przyjaciele Republiki
08:35 Ranczo, serial, odc. 81	13:15 Panna młoda, odc. 18	10:30 Trudne sprawy, odc. 1083	11:25 Kuchenne rewolucje	08:30 Michał #Rachoń
09:35 Halo, tu Mediolan	14:05 Va banque, teleturniej	11:35 Gliniarze, odc. 1150	12:30 Kuchenne rewolucje	09:01 Po 9:00
09:50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	14:35 Na sygnale, odc. 838	12:35 Gliniarze, odc. 1151	13:35 Ukryta prawda, odc. 1631	10:01 Po 10:00
14:00 Wichrowe wzgórze, odc. 356	15:05 La Promesa, odc. 325	13:35 Gliniarze, odc. 1152	14:40 Ukryta prawda, odc. 1632	11:01 Po 11:00
15:00 Serwis Info	16:00 Koto fortuny, teleturniej	14:40 Dlaczego ja? odc. 1442	15:45 Młode gliny, odc. 1	12:00 W samo południe
15:15 Reporterzy	16:35 Familiada, teleturniej	15:50 Wydarzenia	16:50 Detektywi, odc. 229	12:30 Republika dzień - serwis
15:35 Gra słów. Krzyżówka	17:20 Panna młoda, odc. 19	16:15 Pogoda	17:55 Detektywi, odc. 230	14:10 1410 Bitwa polityczna
16:05 Dziedzictwo, odc. 829	18:15 Va banque, teleturniej	16:20 Interwencja	19:00 Fakty	14:55 Republika dzień
17:00 Teleexpress	18:50 Jeden z dziesięciu	16:30 Na ratunek 112, odc. 922	19:35 Sport	15:00 Klub sportowy
17:20 Pogoda	19:25 Barwy szczęścia, odc. 3312	17:00 Gliniarze, odc. 1083	19:40 Kroniki Mediolan-Cortina	15:15 Republika dzień
17:30 Jaka to melodia?	20:05 Barwy szczęścia, odc. 3313	18:00 Pierwsza miłość, odc. 4151	19:45 Pogoda	16:50 Klub sportowy
18:15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	20:40 Kulisy „M jak miłość”	18:50 Wydarzenia	19:55 Uwaga!	16:55 Express Republiki
19:40 Program informacyjny	20:55 M jak miłość, odc. 1909	19:15 Gość „Wydarzeń”	20:10 Doradca smaku	17:10 Express Republiki+
19:55 Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2026	21:55 Na sygnale, odc. 840	19:30 Sport	20:15 Na Wspólnej, odc. 4160	17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
21:20 Sicario 2: Soldado, thriller	22:25 Magazyn Reporterów	19:45 Pogoda	20:55 The Floor, teleturniej	18:50 Klub sportowy
	23:30 Brigitte Bardot cudowna, dramat obyczajowy	20:00 Szklana pułapka 5, film	21:35 Młode gliny, odc. 2/50	19:00 Dzisiaj, serwis
	01:40 Reguła milczenia, dramat	22:05 Jason Bourne, thriller	22:40 Incepcja, thriller SF	20:20 Gość „Dzisiaj”
		00:50 Strażnicy Galaktyki, film	01:45 Kuba Wojewódzki	20:50 W punkt



REWERS KON-tekst



REWERS



Kroniki ziemi ciechanowskiej

I natenczas nastały srogie mrozy...

Natenczas, czyli - kiedy? No - teraz, w tej chwili, na przełomie stycznia i lutego 2026 roku. Więc na ten czas ubierajmy się ciepło i wygodnie, uważajmy na drogach i chodnikach (bo jak jest mroźno, to na pewno i ślisko), dbajmy też o słabszych, o nasze zwierzęta, dokarmiamy (mądrze) ptaki.

Zajrzyjmy zatem na karty historii mrozu w naszym kraju zanotowane przez meteorologów, spisane przez kronikarzy i przetworzone przez pisarzy.

Mroźne zimy nie oszczędzały mieszkańców Rzeczypospolitej szlacheckiej w wiekach XVI - XVIII, które uważane są za „małą epokę lodowcową” w Europie. Na przełomie 1607/08 r. w Anglii zamarzała Tamiza, w Francji wszystkie rzeki, częściowo pod lodem znalazł się Bałtyk. Z Gdańska na Hel podróżowano po lodzie, podobnie było między duńskimi wyspami. „Więcej osób zginęło od mrozów niż od miecza” - zanotował z kolei pamiętnikarz na przełomie stycznia i lutego 1655 r., opisując bitwę Polaków z siłami kozacko-moskiewskimi pod Ochmatowem, w dzisiejszej Ukrainie.

Jakie to były mrozy, niestety nie wiemy. Można je tylko stopniować: siarczyste - srogie - okrutne... Dokładnie zaczęto mierzyć temperaturę dopiero w XVIII wieku, gdy tacy uczeni jak Gabriel Fahrenheit czy Anders Celsius opracowali skale termometryczne. Przez jakiś czas temperaturę podawano również w skali Réaumur, (od nazwiska badacza René Antoine Ferchault de Réaumur), która nieznacznie różniła się od skali Celsjusza.

W 1775 roku „Gazeta Warszawska” donosiła o dawno nie widzianej mroźnej zimie. 25 stycznia temperatura spadła do -16 st. Reamura, czyli -20 st. Celsjusza. Łódź na Wiśle utrzymywał się od ponad dwóch miesięcy i „coraz bardziej się wzmacnia”. W Wilnie w lutym były -28 st. C., co spowodowało pęknięcie termometru wypełnionego spirytusem. Mroźna zima nawiedziła ziemie polskie w 1789 roku. Mróz dochodził do -30 st. C., co prowadziło do śmierci ludzi i zwierząt.

Nie przestano badań meteorologicznych po upadku Rzeczypospolitej. Jan Śniadecki, wybitny polski uczyony, zanoto-

wał, że zima przelomu 1802/03 roku była długa i nadzwyczaj ostra. W Krakowie średnia temperatura dzienna wynosiła -15 stopni C. Jeszcze gorzej było w 1809 r.: „W listopadzie i w grudniu przyszły tak siarczyste mrozy, że w okolicy z zimna ginęły ptaki” - zapisali w kronice Kapucyni w Olesku (ob. zachodnia Ukraina), a we Lwowie tej zimy odnotowano -32,5 C.

Na długo w pamięci polskiej ludności zapadła zima przelomu 1829 i 1830 roku. W źródłach z tego okresu padają określenia: zima nadzwyczaj tęga, nie-litościwa i długo pamiętna. W Krakowie śnieg spadł 20 października 1829 roku i leżał aż do wiosny, a Wisła zamarzała już w listopadzie.

Pod rokiem 1838 roku Bernardyni z Sokala (ob. zachodnia Ukraina) zanotowali -35 st. C. Z kolei Kapucyni z Rozwadowa pisali, że przez cały styczeń była bardzo mroźna zima i „znajdowano pod śniegiem wielu zamarzniętych ludzi”. Sroga była też bez wątpienia zima z przelomu lat 1844 i 1845

Cytowana wcześniej „Gazeta Warszawska” informowała, że lutym 1870 r. temperatura spadła do -30,4 stopnia C. Przypomniano przy tym, że „największe zimno” było w lutym 1855 roku, gdy warszawskie termometry wskazały -33,1 stopnia Celsjusza. W 1884 roku ta sama gazeta podawała, że najniższą temperaturę w Warszawie odnotowano w 1867 r., gdy padło -32,5 stopni C.

W 1871 r. donoszono: „Mrozy były przez ten czas ogromne, po dwadzieścia kilka stopni, śniegi takie, że koleje żelazne pozasypany”. Swoją zimę stulecia miała także II RP.

W lutym 1929 r. w niektórych miejscach temperatura spadła poniżej -40 stopni Celsjusza. W Warszawie termometry wskazały -26, w Wilnie: -32, w Białymstoku i w Lublinie: -29.

A teraz uwaga. Oficjalnie najniższą temperaturę w historii pomiarów na ziemiach polskich odnotowano 11 stycznia 1940 roku w Siedlcach - -41 stopni C. Ten rekord utrzymał się do 17 lutego 2025 roku. Naonczas w Tatrach, w Litworowym Kotle, zapisano 41,1 stopni poniżej zera.

RYSZARD MARUT



Głos ze podziemia

Zaprawdę powiadam wam, biada temu, któż na braci naszych mniejszych prawicę podnieść raczy, albowiem druhami ci oni naszymi, we doli i niedoli towarzyszami, a miłosierdzie ich prawdziwe i nie podług zasług naszych. Zali godzien jest człeczństwa ów, co krzywdę przyjaciół czyni? Kara boska niechybnie na każdego spłynie i niefaska ludu, co się czynów owych haniebnych dopuści, albowiem miarą jest wartości człecznej bestyi czworonożnych traktowanie. Serce tedy rośnie, kiedy lud na barykady wyjść raczy losem istot owych poruszony, niezgodę swą na dictum takowe okazawszy, albowiem wiara tedy we miłosierdzie człeczne na powrót powraca. Znak to, iżże nadal ludu dobrej woli więcej, niżli tychże, co człekowi wilkiem.

Strzec się jednakowoż raczcie tychże, co we owczej skórze. Kiedy bowiem lud zryw swój szlachetny czyni, zawždy atencusz takowy się najdzie, co się do czynu owego przylepi, co by we ludu blasku rzyć ogrzać, ego wybujale cudzą strawą nakarmić i czyn ów szlachetny wyzyskać, co by intencjom swym wątpliwym zadośćuczynić. Zaprawdę powiadam wam, strzec się raczcie samozwańczych teksańskich tubylczych strażników, szeryfów, co jakoby we Robko ze Szerlut skórze, krzykaczy, co uwagi pragną jako wody. Niechaj tedy świeca we krasnej barwie zaświecić wam się raczy, co byście wiary po temu nie dawali, iżże zacne ich pobudki, albowiem zawždy mecyi takowych dno wtóre. Li to próżność pospolita, obrazu swego we oczach cudzych nadobnego pragnienie poprawy, dukatów jakowychś potencjał, polityczny rachunek, układ jakowyś, aspiracje niespełnione, li krucyca, co pomsta jest za krzywdy onegdajsze. Znaków na niebie i ziemi wiele. I jedno jeno panaceum - atencyi skąpić.

Delikwent takowy tem się charakteryzuje, iżże ego jego większe, niżli potencjał, przeto zawždy za niedoścignionem goni. Tedy co by ambicyom swym zadośćuczynić, ekspertem się on jawi ode wszystkiego i tedy zawždy uaktywniać się raczy, kiedy mecyje jakoweś, co by trzy grosze swoje dołożyć. Zaprawdę takowych ci u nas dostatek, li to na tubylczych włóciach, li we krainie owej, gdzie bursztynowy świerzop, li na całym owem łoż padole. Natenczas posłuch ci oni nieraz większy mają, niżli mędrca szkiełko i oko, albowiem natenczas emocje lud najbardziej ceni i proste słowo, co się klikbajtem zowie. Takż to uboczny skutek wihajstra poczęcie, co się zowie internetem, albowiem onegdaj jeno we wsi by o takowem jegomościu słyszeli.

Lecz nic to jeszcze. Czasów takowych dożyłim, iżże waćpan takowy królem nawet ostać się może. I tedy na własne ślepie człek widzi, jakież nadobne strony elekcyja ma wolna i tedy dysonans takowy się jawi, iżże pożerać my raczym ogon własny na rozstajach pode ścianą i we czarnej rzyci.

Zaprawdę mowa jest srebrem, milczenie zaś złotem. I tedy po wtóre dysonans się jawi, albowiem i jam wszak we kronice owej wymądrzam się niechybnie, przeto czymże ode atencuszy owych różnić się raczę? Dukaty do sakwy spływają, próżności swej zadość czynię, a psioczyć i dworować mogę, ile jeno wlezie.

Jeno zasięgi nie te. Atencyi mi przeto skąpic, albowiem kronika owa niszowa być musi. Niechaj papirus ów jeno hipster czyta, awangardzista jeno, bohema i podziemie. Niechaj jako nielegal się jawi, garażowe dictum i alternatywa. Raduje się serce moje, kiedy na prawicy jednej palcach rachubę wyświetleń poczynić mogę, albowiem znak to, iżże do wybranych jeno słowa owe trafia.

Zaprawdę powiadam wam, oto głos z podziemia. I cyk, dukacik kolejny spływając raczył.

RADEKtor

Zaloga bobslejów	Obiekt dla deskorolkowców	Woody, aktor i reżyser amer.	Poczucie piękna; gust	Przybudówka z dzikim winem	Twórca silników parowych	Bezkrętycznie naśladowuje innych	Ściągł Capone („Nietykalni”)	Rodzaj kanapy	W menu pingwinów	Jadło nie dla jarosza	Bardzo duża ilość czegoś
12				5			3	14		22	
„Drzewo” w genetyce	11					Ryby akwariowe		Zwana badyłem		Część prasy mimośrodowej	
Einstein, sławny fizyk				6	19	Do polania drugiego dania			2		
„Mowa” karabinu maszynowego						Bolec w gniazdku	Zalety, przymiot	Konkurs z nagrodami	Wagon platforma		20
				9		Tekst w pamiętniku	... Lisa (w ramie)		Szczególny, np. znamię	Serial krym. z Kozuchowska	460 postów
Widnieją na metkach		Np. Kuba Wojewódzki						Podnoszenie czegoś ku górze		4	
						Zapora usuwana przez saperów					23
Gospodarstwo rolne w Teksasie	1	Osobnik dotknięty bielactwem		21				Turban			
Panna ... („Pchła Szachrajka”)				18		Znana z hitu „Naucz Mnie”			Cd wśród pierwiastków	15	7

Imię i nazwisko piosenkarza oraz tytuł jego przeboju. 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

Krzyżówka nr 5

Liety z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski”, ul. Scieżajnego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.
Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 3: Lombard - Diamantowa kula. Nagrody wylosowali: Anna Kopaneczka, Miron Gratowski, Jadwiga Razbicka.



LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mieli dotrzeć do Dachau – nie przeżyli Działdowa

W ostatnich latach widać coraz większe zainteresowanie historią oraz osób z różnych środowisk funkcjonujących w latach 1939-1945 obozem w Działdowie (Soldau), który był miejscem zbrodni niemieckich i sowieckich dokonywanych między innymi na mieszkańcach Mazowsza Północnego i Działdowszczyzny. Świadczy o tym również konferencja naukowa, która odbyła się 19 stycznia br. na zamku działdowskim (Muzeum Pogranicza), o czym informowano w ostatnim numerze TC. Na kanwie tej konferencji, a także w związku z przypadającą w tym roku 85. rocznicą akcji Gestapo przeciwko polskiemu duchowieństwu z terenu Płocka i kilku okolicznych dekanatów północnego Mazowsza, jaka miała miejsce w lutym i marcu 1941 r., chciałem przypomnieć jej ofiary, a także wskazać na mało znane dokumenty ciechanowskiego Gestapo, ukazujące niemieckie plany względem duchownych diecezji płockiej i zarzemiarzy dokonanej wówczas zbrodni.

Pierwsza odsłona wspomnianej akcji Gestapo miała miejsce w dniach 17 i 18 lutego 1941 r. na terenie Płocka. Zostali wówczas aresztowani kapłani-seniorzy z domu emerytów – ks. Piotr Dmochowski, ks. Adolf Modzelewski i ks. Józef Rościszewski, profesorowie seminarium duchownego

– ks. Franciszek Klimkiewicz, ks. Józef Michalak i ks. Jan Szydłowski, a także ks. Franciszek Giergielewicz, proboszcz parafii na Radziwiu oraz rektor kościoła seminarijnego św. Jana Chrzciciela – ks. Antoni Kuśmierczyk. Dodajmy, że również 17 lutego 1941 r. Niemcy aresztowali pięciu księży salezjanów, jednego kleryka i czterech braci (koadiutorów) z płockiej Stanisławówki. Byli to: ks. Tadeusz Kaliszka, ks. Jan Kurdziel, ks. Emil Łuczczko, ks. Wojciech Pływaczka, ks. Stanisław Stępkowski, kleryk Władysław Kobusa oraz bracia (koadiutorzy) – Stanisław Kędziara, Zygmunt Łabanowski, Walenty Pluciński, Szymon Szmergalski. Wszyscy aresztowani trafili do obozu w Działdowie, skąd po kilkudniowym pobycie zwolniono kleryka i braci ze zgromadzenia salezjanów z nakazem natychmiastowego udania się do Generalnego Gubernatorstwa. Szczegółowie prawie wszyscy wojnę przeżyli (powtórnie aresztowany w 1944 r. Szymon Szmergalski zginął w obozie Gross-Rosen). Niestety wszyscy pozostali, czyli 13 księży, w tym 8 księży diecezjalnych, obozu w Działdowie nie przeżyli.

Drugą odsłoną akcji Gestapo odbyła się w nocy 6 na 7 marca 1941 r. i w dniach następnych na terenie Płocka i ówczesnego powiatu płockiego, który leżał w granicach rejencji ciechanowskiej. W czasie tej

akcji zostali aresztowani w miejscu internowania w Słupnie pod Płockiem dwaj biskupi: arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski i biskup Leon Wetmański, a także kapelan biskupa – ks. Adam Zaleski oraz dwaj księża ze Słupna – proboszcz ks. Stanisław Nasiłowski i wikariusz ks. Stefan Caban. Jeszcze tej samej nocy przewieziono ich do Borowiczek, a nad ranem do Płocka. Biskupi swój ostatni dzień w stolicy diecezji spędzili w więzieniu, w tzw. maglu, w płockim ratuszu. Poza wymienionymi kapłanami aresztowani zostali wtedy również: ks. Adam Arendzikowski – proboszcz w Siecieniu, ks. Władysław Bromirski – proboszcz w Rokiciu, ks. Aleksander Broszkiewicz – proboszcz w Miszewku Strzałkowskim, ks. Adam Goszczyński – proboszcz w Bodzanie, ks. Michał Kaczorowski z Sadłowa, przebywającym wówczas w Bonisławiu, ks. Eugeniusz Kleniewski – wikariusz w Łętowie, ks. Stanisław Kobylński – proboszcz w Brwilnie, ks. Bronisław Koper – wikariusz w Bodzanie, ks. Jan Kozłowski – wikariusz w Daniszewie, ks. Jan Krogulecki – proboszcz w Białej, ks. Ludwik Łukaszewicz – proboszcz w Daniszewie, ks. Leon Mossakowski – proboszcz z Życka, który przebywał od 1940 r. w Płocku, ks. Józef Ogrodowicz – proboszcz w Radzanowie koło Płocka, ks. Julian Przygódzki – proboszcz

w Bonisławiu, ks. Czesław Rogalski – proboszcz w Słupi, ks. Józef Salwowski – proboszcz w Łęgu, ks. Bolesław Skarżyński – proboszcz w Zagrobie, ks. Władysław Skierkowski – proboszcz w Imielnicy, ks. Józef Sobociński – proboszcz w Sikorzu, ks. Józef Strojnowski – administrator parafii w Górze, ks. Piotr Trojańczyk – kapelan sióstr magdalenek w Białej, ks. Antoni Walczak – proboszcz w Blichowie, ks. Adam Wilkowski – proboszcz w Łętowie, ks. Eugeniusz Wiśniewski – proboszcz w Ciachcinie, ks. Julian Zaleski – proboszcz w Bulkowie i Pilichowie, ks. Jan Zaremba (junior) – proboszcz w Sobowie oraz ks. Jan Zawidzki – proboszcz w Starożrebach. Wszyscy aresztowani zostali przewiezieni do obozu w Działdowie i nikt z nich obozu tego nie przeżył. W sumie spośród aresztowanych w marcu 1941 r. duchownych diecezji płockiej w Soldau zginęło dwóch biskupów i 31 księży.

Z dokumentów ciechanowskiego Gestapo wiadomo, że również w czasie akcji wymierzonej przeciwko polskiej inteligencji w kwietniu 1940 r. do obozu w Działdowie trafiło kilkunastu księży i trzech kleryków. Większość z nich została potem skierowana do obozu koncentracyjnego w Dachau i tam doczekała końca wojny. W Działdowie zmarł jedynie kleryk Stanisław Jaworski.

Z zachowanych teczek kilku księży aresztowanych w 1941 r. oraz biskupa Leona Wetmańskiego wiadomo, że jeszcze na początku września 1941 r. planowano skierować ich do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie znajdował się rewir dla polskich duchownych. W kilku teczkach zachował się nawet nakaz wydany przez Gestapo w Płocku z 29 września 1941 r. w tej sprawie, a także karta transportowa więźnia z wpisaną godziną odjazdu pociągu z Działdowa (5.34) i godziną przyjazdu do Monachium (18.00), ale bez wpisanej daty dziennej oraz z racją żywnościową na podróż – 500 g chleba i 120 g czegoś do posmarowania. Gdyby więc płoccy duchowni przeżyli koszmarny obozu w Działdowie, zapewne kilku lub kilkunastu z nich trafiłoby do Dachau. Również biskup Leon Wetmański – jak można wnosić z jego teczek – podobnie jak sufragan wrocławski, biskup Michał Kozal, znalazłby się w Dachau. Do tego jednak nie doszło. Biskup Wetmański został bowiem zgładzony 10 października 1941 r. (taką datę podano w jego akcie zgonu). Los więc chciał, że błogosławiony biskup patronuje polskiemu męczennikom z Dachau, a błogosławiony arcybiskup Nowowiejski i biskup Wetmański polskiemu męczennikom z Soldau. Natomiast fakt, że spośród ponad 40 duchownych diecezji płockiej aresztowanych w lutym i marcu 1941 r. nikt obozu działdowskiego nie przeżył (była to prawie połowa wszystkich duchownych tej diecezji zamordowanych w czasie II wojny światowej), świadczy nie tylko o warunkach, jakie w obozie działdowskim panowały, ale również o realizowanej tam w praktyce niemieckiej polityce ludnościowej, która dążyła do całkowitego unicestwienia polskich duchownych oraz inteligencji na terenach wcielonych do Rzeszy. Nawet ci duchowni, którzy jako „wrogowie Rzeszy” mieli trafić do Dachau, obozu w Działdowie nie przeżyli.

Grudusk dawniej

Grudusk to jedna z najstarszych miejscowości na Mazowszu. Etymolodzy wywodzą nazwę od staropolskiego słowa gród, który zapewne od najdawniejszych czasów wznosił się tu, na terenach pogranicza, chroniąc rolniczą ludność przed wojowniczymi plemionami ze wschodu.

Tak pisano w połowie XIX wieku: *Wieś prywatna Grudusk. Dawniej Grudowski, leży na połowie niemal drogi z Przasnysza do Mławy. Ma kościółek drewniany pw. Przemienienia Pańskiego wzniesiony na gruzach dawnego murowanego, z którego tylko skarbiec i zakryta pozostała. Pod tą wsią znajduje się kopiec około 20 łokci wysoki, szwedzką górą pospolicie zwany. Dziad dzisiejszego dziedzica, naprawiając w r. 1804 drogę około tego kopca idącą, część onego kazal rozkopać, przy którym to rozkopaniu urny całe i potłuczone znaleź miano. Co się jednak z temi starożytnościami zrobiło, nie można się dowiedzieć. Znalezione także w bliskości tego kopca w r. 1836 znaczną ilość monety Króla Jana Kazimierza, co by potwierdzało mniemanie pospółstwa o początku tego kopca, lecz po bliższym wyegzaminowaniu miejscowości okazało się, że tam gdzie wykopano owe pieniądze stał niegdyś budynek, z którego ślady podwalin i rumowiska dotąd jeszcze są widoczne.*

Chelchowski opisał wieś i gminę w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” z 1881 r.: *Wieś, gmina i parafia Grudusk, nad małą bezimienną strugą wpadającą do rzeki Łydni z lewego brzegu, o 21 wiorst od Ciechanowa, 19 od Przasnysza, 16 od Mławy, przy szosie z Przasnysza do Mławy; domów 38, przestrzeni zajmuje 1920 morgów, z tego dworskich 1387, włościańskich 533. Ludność: 481 dusz, 244 mężczyzn, 237 kobiet. Według wyznań 444 katolików, 4 ewangelików i 33 Żydów. Grunta żyzne, przeważnie pszenne i żytnie. Brak zupełnie lasu. Budowle dworskie w połowie z drzewa, w połowie z gliny i kamienia. Właściciel wsi Ludwik Mieczyński. We wsi browar, gorzelnia dziś nieczynna, wiatrak, 2 kuźnie, karczma i zajazd, handel tabacznym, szkoła elementarna, urząd gminny i przystanek pocztowy. W browarze wyrabiano dawniej piwo bawarskie. Do szkoły uczęszcza 86 dzieci, z tego tylko 8 dziewczyn, reszta chłopcy. Szkoła istnieje tylko w zimie. Na środku wsi wznosi się stroma góra, według podania w górze ma znajdować się sól, ale nikt nie badał jej składu. Teraz w górze znajdują się piwnice należące do browaru. Na łakach pokładają torfu 2 łokcie grube. Do właściciela wsi należą 2 folwarki pograniczne: Grudusk Brzozowo i Grudusk Olszak. Brzozowo na miejscu dawnych brzozowych lasów, Olszak na miejscu wyciętych olszowych lasów.*

Parafia Grudusk obejmuje 26 wsi. Kościół w Grudusku drewniany, niegdyś



był murowany, zewnątrz nieokazywał, lecz wewnątrz należał do ładnych. Plebania drewniana z ładnym ogrodem. Parafia Grudusk należy do dekanatu ciechanowskiego. Gmina obejmuje wsi i folwarków 40, z tych 16 jest dworskich, 22 drobnozłacheckich i 2 włościańskie. Ludność gminy wynosi 4678 dusz, z tego 151 wyznania mojżeszowego, 13 ewangelików i 3 prawosławnych. Przestrzeni zajmuje 19446 morg, z czego na drobnozłacheckie grunta wypada 8215, dworskie 8495 i na włościańskie 2736. Domów we wszystkich wsiach 510. Żadnych zakładów przemysłowych oprócz browaru nie ma; 11 kuźni, 2 karczmy, 7 wiatraków, 1 handel tabacznym, 1 szkoła. Gmina Grudusk z gminą Regimin stanowi sąd gminny we wsi Żębok. Gminę przerywa kilka strumieni, wpadających do rzeki Łydni z obydwu brzegów i sama Łydnia. Boczne drogi w tym stanie z powodu mnóstwa kamieni. Lasów uczuwać się daje ogromny brak.

Grudusk już od czasów Księstwa Warszawskiego był gminą, ale dopiero od 1864 r. na mocy carskiej reformy administracyjnej wieś pełniła funkcję samorządowej gminy wiejskiej. Wcześniej, kiedy w 1809 roku wprowadzono gminy, praktycznie były nimi prawie wszystkie wsie, ponieważ minimalną wielkością było 10 dymów (domów). Warto przypomnieć patriotę i społecznika ks. Ignacego Kamińskiego, równo przez pół wieku (druga poł. XIX w.) proboszcza gruduskiego. Był odznaczony specjalnym krzyżem, ustanowionym przez cara dla duchowieństwa za zasługi w czasie grasującej w 1852 r. cholery. Za patriotyczne kazania i wystąpienia publiczne był pod nadzorem policji, płacił kary, odbył areszt w klasztorze kapucynów w Zakroczymiu, siedział w kazamatach w Modlinie, a nawet rok spędził na zsyłce w Pietrozawodsku. Dzięki niemu wybudowany został nowy,

murowany kościół neogotycki pw. św. Piotra i Pawła projektu ciechanowskiego architekta Antoniego Wójcickiego. Pogrzeb ks. Kamińskiego zgromadził nieprzebrane tłumy wiernych, żalujących dobrego kapłana.

Straszliwe zniszczenia wsi i okolic przyniosła I wojna, a front wielokrotnie przechodził przez Grudusk. Straty odbudowywano w międzywojniu. Właściciel dóbr gruduskich Ignacy Bojanowski został nawet odznaczony srebrnym krzyżem za zasługi w pracy zawodowej i społecznej dla rolnictwa. Do czasów I wojny we wsi zawsze we wsi działała jedna lub dwie karczmy oraz dom zajezdny, oferujący podróżnym nocleg. Pod wsią wybierana była glina, z której w miarę potrzeb strycharze wyrabiali cegły. W latach 1954-72 Grudusk był siedzibą gromady, obejmującą 19 wsi. Mieściła się tu siedziba PGR oraz przystanek kolejki Grudusk Wąskotorowy. We wsi zachował się dwór z początku okresu międzywojennego oraz budynek stacji kolei wąskotorowej.

W czasie kampanii napoleońskiej przez okoliczne ziemie przechodziła armia napoleońska. Według powszechnego przekonania, sam cesarz odpoczął pod gruduskim kościołem, a na cmentarzu pochowani są żołnierze francuscy. Potwierdzeniem tego miała być tajemnicza figurka z brązu, umieszczona przy wejściu na cmentarz, skradzioną jednak w końcu ub. wieku. Przedstawiła ona postać dobosza w mundurze piechoty francuskiej, który stojąc na wiecnej warcie miał wzcwać poległych żołnierzy na ostatni apel. Szkoda, że dobosza w Grudusku już nie ma.

G.Cz.



Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny:
23 672 34 02
redaktor prowadzący:
23 673 93 63

Pocztą elektroniczną:
tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół:
Walerian Dzikiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Klaudia Kujawa,

Radosław Kowalski,
Radosław Marut,
Katarzyna Olszewska

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski,
Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka,
Leszek Zygner, Janusz Zaleski,
Marcin Stachelski

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska
tel.: 23 672 44 96
ogłoszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@
tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata:
Pocztą Polska
i u listonoszy,
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń



Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem
Izby Wydawców Prasy



Bank Spółdzielczy
w Raciążu

Kredyt Mój Własny Kąt

Przekuj marzenia
w rzeczywistość!

0%
PROWIZJI

**PRODUKT
PROMOCYJNY**

- ✓ **RRSO: 5,90%**
- ✓ Kwota kredytu: **do 2 000 000 PLN**
- ✓ Wkład własny: od **20%** inwestycji
- ✓ oprocentowanie: oparte na **WIBOR 3M.**
- ✓ Okres spłaty: Elastyczne terminy,
aż **do 30 lat**

**Weź kredyt do 31.03.2026r, a my obniżymy Ci
marżę kredytu o 0,30 p.p. - na zawsze!**

Promocyjna marża wynosi:

dla kredytów z terminem
spłaty do 10 lat - **1,55 p.p.**

dla kredytów z terminem spłaty
powyżej 10 lat - **1,75 p.p.**



Oblicz ratę

Zapraszamy do skorzystania z kalkulatora
kredytowego na naszej stronie

hsraciaz.pl

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi na dzień 01.01.2026r 5,90%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 330.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 692.637,24 zł, oprocentowanie zmienne 5,74% (WIBOR 3M 3,99% + marża 1,75 p.p.), całkowity koszt kredytu 362.637,24 zł (w tym: prowizje 0,00 zł, odsetki 362.637,24 zł, ustanowienie zabezpieczenia 200,00 zł, podatek od czynności cywilno-prawnych 19,00 zł), kredyt spłacany w 360 ratach miesięcznych, w tym: w 359 równych ratach po 1.924,17 zł, ostatnia rata wynosi 1.860,21 zł. W RRSO nie uwzględniliśmy kosztu operatu szacunkowego nieruchomości oraz kosztu ubezpieczenia nieruchomości, która stanowi zabezpieczenie kredytu.

15 placówek w Twojej okolicy

Oddział w Raciążu

ul. Mławska 20a, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-96-31

Oddział w Szreńsku

ul. Rynek 5, 06-550
Tel.: +48 (23) 653-40-20

POK w Ojrzeniu

ul. Ciechanowska 21, 06-456
Tel.: +48 (23) 671-81-52

POK w Sońsku

ul. Ciechanowska 21, 06-430
Tel.: +48 (23) 671-30-65

Oddział w Ciechanowie

ul. 17 Stycznia 33a, 06-400
Tel.: +48 (23) 679-91-11

POK w Gralewie

Gralewo 4, 09-166
Tel.: +48 (23) 679-30-09

POK w Radzanowie

ul. Mławska 17, 06-540
Tel.: +48 (23) 679-80-17

POK w Uniecku

Unieck 13, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-35-03

Oddział w Bieżuniu

ul. Zamoyskiego 27, 09-320
Tel.: +48 (23) 657-80-03

POK w Koźlebrodach

Koźlebrody 80, 09-140
Tel.: +48 (23) 679-70-10

POK w Regiminnie

ul. Mościckiego 2, 06-461
Tel.: +48 (23) 679-96-00

POK w Siemiątkowie

ul. Warszawska 2, 09-135
Tel.: +48 (23) 679-60-29

Oddział w Gąsolinie

ul. Główna 25, 06-440
Tel.: +48 (23) 671-42-98

POK w Lutocinie

ul. Sierpecka 2, 09-317
Tel.: +48 (23) 658-10-04

POK w Zawidzu

ul. Mazowiecka 18, 09-226
Tel.: +48 (23) 231-11-23